

CZWARTEK, 17 GRUDNIA 2009

PRZEWODNICZY: PÁL SCHMITT

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godzinie 09.00)

2. Wzajemne uznawanie kwalifikacji zawodowych (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest pytanie ustne wymagające debaty skierowane do Komisji przez posłów Malcolma Harboursa, Andreasa Schwaba, Evelynę Gebhardt, Cristiana Silviu Buşoi, Heide Rühle, Adama Bielana oraz Kyriacos Triantaphyllidesa w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów dotyczące wdrożenia dyrektywy 2005/36/WE w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych (O-0108/2009/rev.2 - B7-0217/2009).

Malcolm Harbour, autor. – Panie przewodniczący! Za pana pozwoleniem proponuję, abyśmy chwilę poczekali, ponieważ to jest pytanie ustne do Komisji i mieliśmy nadzieję, że obecny będzie pan komisarz McCreavy, ale widzę, że głos zabierze pan komisarz Samecki. Nie miałem jeszcze okazji poznać pana komisarza Sameckiego, więc cieszy mnie, że przybył tu, aby udzielić odpowiedzi w sprawie, nad którą pracowali pan komisarz McCreavy i jego zespół. Dziękuję bardzo.

Miałem zamiar powitać pana komisarza McCreavy'ego i podziękować mu za wykonaną pracę, ponieważ to mogła być jego ostatnia wizyta tutaj, więc może pan, panie komisarzu, przekaże mu nasze najlepsze życzenia. Niezależnie od tego, szczególnie cieszy mnie, że wysłuchać tej sprawy przyszedł pan poseł Barnier – szczególnie aktywny członek mojej komisji, ponieważ są to dokumenty, które będą trafiały głównie do niego, oczywiście jeśli założymy, że Parlament zatwierdzi jego nominację i Komisja rozpocznie pracę. W każdym razie to bardzo dobrze, że tutaj jest.

Swobodny przepływ specjalistów oraz dyrektywa w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych należą do najważniejszych zagadnień, budzących w mojej komisji największe obawy, jeżeli chodzi o budowanie jednolitego rynku. Dzisiejszy ranek jest doskonałym momentem na zadanie Komisji tego pytania, bo w sumie prosimy o aktualne informacje na temat postępów we wdrażaniu zmienionej dyrektywy – nad którą moja komisja pracowała jeszcze w latach 2004-2005 – oraz na temat tego, co rzeczywiście wdrażają państwa członkowskie. Sprawa jest również na czasie, ponieważ w poniedziałek do naszej komisji przyszedł pan profesor Monti, aby omówić swoją misję dla przewodniczącego Komisji dotyczącą przyszłego kierunku rynku wewnętrznego. Bardzo mocno podkreślił on, że faktycznym problemem dotyczącym rynku wewnętrznego nie jest brak prawodawstwa, ale spójne egzekwowanie i skuteczność instrumentów, które już wdrożono, aby ten rynek wewnętrzny stworzyć.

Jeżeli chodzi o wzajemne uznawanie kwalifikacji zawodowych – co dosyć wyraźnie zapisano w treści naszego pytania – wiemy już, że obywatele całej Unii Europejskiej napotykają na wiele problemów dotyczących uznawania kwalifikacji zawodowych. Wiąże się z tym pokaźna liczba skarg złożonych za pośrednictwem mechanizmu Solvit, który cieszy się naszym poparciem na szczęblu rządów państw członkowskich. Wiele osób czuje frustrację spowodowaną brakiem czytelnych decyzji oraz brakiem kontaktów między organami wydającymi uprawnienia w poszczególnych państwach członkowskich. Nasze badania – bo nasza komisja zleciła badania na ten temat – przyniosły jeden rezultat, a mianowicie udowodniły, że zdecydowanie brakuje wystarczających skoordynowanych działań, które pomogłyby ludziom w poznaniu ich praw wynikających ze wzajemnej uznawalności. Drugie, co wyraźnie unaocznili praca wykonana przez nas i innych to to, że liczba zawodów, w odniesieniu do których myśli się faktycznie o przejściu na europejskie ramy kwalifikacji, jest niewystarczająca. Mamy poważne pytania na temat tego mechanizmu, na ile łatwo jest z niego korzystać i na ile jest on skuteczny w praktyce. Z danych statystycznych i informacji – o których jestem pewien, że zaraz opowie nam Komisja – wiemy, że transpozycja tego instrumentu opóźniła się właściwie w każdym państwie członkowskim. O wiele dłużej niż oczekiwano trwało praktyczne uruchomienie tego, co samo w sobie rodzi już obawy o złożoność tego instrumentu.

Aby to wszystko połączyć w całość w kontekście pracy Komisji Rynku Wewnętrznego w ciągu najbliższych pięciu lat – bardzo mnie cieszy, że najwyraźniej obecni są tutaj dzisiaj wszyscy koordynatorzy komisji, więc

chcę im podziękować za pracę, którą razem ze mną włożyli w sformułowanie planów przyszłych prac tej komisji. Sprawa wzajemnego uznawania kwalifikacji zawodowych nie ma charakteru jednorazowego. Wydaje nam się, że rolą naszej komisji jest dalsze badanie, promowanie i przedstawianie zaleceń co do przyszłych stopniowych zmian najważniejszego prawodawstwa – kluczowych elementów jednolitego rynku.

Wiemy, że Komisja ma przeprowadzić przegląd dyrektywy o wzajemnym uznawaniu w roku 2011. Planujemy spotkanie parlamentów krajowych i posłów do nich, na którym omówimy ten wniosek. Odbiliśmy już w tej sprawie przesłuchanie i mamy własny raport z badań. Oto instrumenty, z których korzystać może moja komisja, a jeżeli koordynatorzy się zgodzą, to jestem pewien, że gdzieś w roku 2010 sporządzimy sprawozdanie z własnej inicjatywy, aby przyczynić się do dyskusji prowadzonych przez Komisję.

Taki jest kontekst pytania. Z niecierpliwością oczekujemy odpowiedzi Komisji, która ustanowi ramy tego wszystkiego, ale to jest dopiero początek procesu. Jestem pewien, że nowy komisarz będzie w stanie tę sprawę pchnąć naprzód i pracować z nami, aby naprawdę udoskonalić ten zasadniczy wycinek prawodawstwa i tym samym usprawnić działanie jednolitego rynku.

Paweł Samecki, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować członkom Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów za poruszenie tych ważnych kwestii.

Zanim odpowiem na indywidualne pytania, pozwólcie mi państwo rozpocząć od przeglądu. Celem dyrektywy o kwalifikacjach zawodowych jest umożliwienie swobodnej migracji naszych obywateli w obrębie rynku wewnętrznego. Dwa lata po upływie terminu transpozycji została ona ukończona w 22 państwach członkowskich, a cztery sfinalizują ją, miejmy nadzieję, do końca roku. Na obecnym etapie martwi mnie jednak Grecja, od której nie otrzymaliśmy jeszcze żadnego środka transponującego.

Pozwólcie państwo, że teraz zajmę się pierwszym pytaniem. Transpozycja stanowiła wyzwanie dla państw członkowskich głównie dlatego, że dotyczy ona ponad 800 różnych zawodów. Co więcej zawody te często zostały uregulowane w prawie krajowym lub regionalnym. Jednak tym nie można usprawiedliwiać opóźnień i Trybunał Sprawiedliwości odrzucił takie opóźnienia już w sześciu orzeczeniach.

Odnosnie do drugiego pytania, to główne problemy dotyczą zawodów medycznych i architektów, w odniesieniu do których na szczeblu europejskim istnieje wyższy poziom harmonizacji wymogów pod względem kształcenia. Problemy występują również w zawodach, w przypadku których pracownicy wykazują większą mobilność między państwami, takich jak nauczyciele czy przewodnicy turystyczni.

W odpowiedzi na trzecie pytanie: priorytetem dla Komisji jest zagwarantowanie prawidłowego i spójnego wdrożenia dyrektywy. W tym celu opracowaliśmy kodeks postępowania dotyczący praktyk administracyjnych oraz podręcznik użytkownika przeznaczony dla obywateli, co również przyczyni się do uzyskania większej spójności.

Jeżeli chodzi o przeszkody zidentyfikowane przez Solvit, to mamy pełną świadomość rzeczywistych problemów, takich jak opóźnienia występujące w procedurze uznawania, brak odpowiedzi od właściwych organów krajowych, nieuzasadnione decyzje, zagubione akta itp. Czasem osobom migrującym podaje się nawet błędne informacje i zaleca postępowanie według niewłaściwej procedury. Jednak sieć Solvit okazała się skuteczna w rozwiązywaniu wielu z tych problemów.

Solvit nie jest jednak jedynym mechanizmem. Obecnie we wszystkich państwach członkowskich istnieją krajowe punkty kontaktowe, w których informuje się obywateli i pomaga im, a Komisja oczekuje, że w przyszłości będą one jeszcze bardziej aktywne. Ponadto również system wymiany informacji rynku wewnętrznego umożliwił przetworzenie ponad 1 200 przypadków wymiany informacji na temat wielu zawodów regulowanych. Doprowadziło to również do poprawy codziennej współpracy administracyjnej między państwami członkowskimi.

Wreszcie co się tyczy ostatniego pytania – Komisja nie może ocenić, czy w tej chwili potrzebna jest reforma. Ustalimy to podczas oceny *ex post* przewidzianej w dyrektywie. Z pewnością naszym zamiarem jest przestrzeganie harmonogramu określonego w dyrektywie. Do następnej Komisji należała będzie decyzja, jak sprawę tę prowadzić w przyszłości.

Kurt Lechner, *w imieniu grupy PPE*. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W roku 2005, po siedmiu latach pracy oraz debat w Parlamencie, przyjęliśmy tę dyrektywę i zaczęła ona obowiązywać. W roku 2007 została wdrożona. Teraz mamy rok 2009 i trudno się pogodzić z tym, że nie wszędzie dyrektywa ta została

wdrożona, szczególnie, że nie była ona całkiem nowa, bo były już przecież wcześniejsze wnioski. Mogę tylko zachęcać Komisję do wywierania silniejszych nacisków na państwa członkowskie.

Spodziewałem się, że problemy będą dotyczyły praktycznego zarządzania tą dyrektywą. Stanowi to główny temat nadchodzących badań: ustalić, gdzie występują konkretne miejscowe problemy i odkryć, co się faktycznie dzieje. Odniesiono się już do faktu, że 20 % skarg kierowanych do systemu SOLVIT dotyczy właśnie tego zagadnienia. Jest to bardzo poważna sprawa. Pan poseł Harbour słusznie zauważył – a nie chcę powtarzać tego, o czym już powiedział – jakie znaczenie dla rynku wewnętrznego ma ten problem z gospodarczego punktu widzenia.

Jednak abstrahując od zagadnień gospodarczych, jedną z fundamentalnych swobód obywateli jest możliwość pracy we własnym zawodzie i realizowania swojego potencjału w innym państwie, na przykład w przypadku zawarcia związku małżeńskiego lub przeprowadzki do innego kraju. To jest prawdziwy problem dla obywateli Europy.

Ważne, abyśmy uznali, że nie da się uniknąć problemów. Jest to sprawa złożona, wymaga czasu na wdrożenie, a do tego dotyczy różnych kultur i tradycji, szczególnie w przypadku specjalistycznych zawodów oraz koncepcji jakości i kwalifikacji w tych zawodach. Nie jest zatem możliwe uznanie wszystkich kwalifikacji z jednego kraju w innym kraju bez żadnych wątpliwości. Dla nas i dla mnie chodzi tutaj w mniejszym stopniu o zajmowanie się indywidualnymi przypadkami utrudnień, które nieuchronnie wystąpią, a bardziej o badanie – i na tym właśnie polega rola systemu SOLVIT – czy występują wady struktur lub systemu i czy można wprowadzić usprawnienia, oraz w jaki sposób to uczynić.

Chciałbym zauważyć, że nigdy nie będzie można tego zagadnienia doprowadzić do końca. Ma ono charakter długoterminowy, bo oczywiście stale powstają nowe zawody i nowe opisy stanowisk. Z tego względu stanowi ono ustawiczne zadanie dla Komisji i Parlamentu, ale także dla państw członkowskich, które chciałbym niniejszym wezwać do okazania dobrej woli.

Evelyn Gebhardt, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący! W pierwszym rzędzie chciałbym powiedzieć, że absolutnym skandalem jest nieobecność komisarzy, ponieważ to jest pytanie skierowane do Komisji Europejskiej. To jest dowód pogardy dla Parlamentu. Jest to po prostu skandal i uważamy to za rzecz absolutnie nie do przyjęcia.

(Okrzyki)

Tak? Tak, pan komisarz nie wstał. No, przykro mi. To niedopuszczalne.

Przechodząc do tematu, panie i panowie, tu chodzi o unijne obywatelstwo, o ludzi, którzy mają prawo swobodnie migrować po całej Unii Europejskiej i wykonywać swoje zawody tam, gdzie zamieszkają i gdzie postanowią pracować. Ustanowiliśmy to prawodawstwo, aby im to ułatwić i aby można było naprawdę usprawnić proces uznawania kwalifikacji zawodowych. Dla mnie to po prostu oburzające, że państwa członkowskie w wielu przypadkach nie podjęły działań koniecznych do wdrożenia tego prawodawstwa i zagwarantowania, by obywatele rzeczywiście mieli tę swobodę migrowania. W tym zakresie Komisja Europejska ma jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Chciałabym zwrócić uwagę na jedno zagadnienie, które jest dla mnie bardzo ważne i które wielokrotnie podnosiliśmy w Parlamencie. Musimy dopilnować wprowadzenia proponowanej przez nas europejskiej karty zawodowej. Damy wtedy obywatelom do ręki coś, co pozwoli im migrować po całej Unii Europejskiej. Są organizacje, które próbują to zapewnić. Jednak uważam, że to ważne, aby zapytać Komisję Europejską, czy to jest dziedzina, w którą mogłyby się zaangażować w celu przyspieszenia tego procesu.

Cristian Silviu Buşoi, w imieniu grupy ALDE. – (RO) Swobodny przepływ osób stanowi jedno z fundamentalnych praw obywateli Unii Europejskiej. Jego częścią jest również swobodny przepływ specjalistów, który jest kluczowym czynnikiem w zagwarantowaniu możliwe jak najsprawniejszego funkcjonowania rynku wewnętrznego.

Jak już wspomniano we wszystkich dotychczasowych wystąpieniach, mimo przyjęcia w 2005 roku dyrektywy w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych, pracownicy chcący skorzystać ze swojego prawa do swobodnej migracji nadal napotykają na liczne trudności. Osobiście spotkałem się z wieloma tego rodzaju przypadkami, na które moją uwagę zwrócili nie tylko obywatele rumuńscy, ale również europejscy, a które dotyczyły całej gamy zawodów.

Moi koledzy z Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów uhonorowali mnie stanowiskiem posła sprawozdawcy do spraw europejskiej sieci Solvit. Jak już wspomniano, znaczny odsetek spraw, które SOLVIT ma rozstrzygać, dotyczy wad systemu wzajemnego uznawania kwalifikacji zawodowych.

Koleżanki i koledzy posłowie! Uważam, że musimy szczegółowo przeanalizować problemy, które zgłoszono w ośrodkach SOLVIT, abyśmy mogli zobaczyć, co możemy udoskonalić.

Potrzebna jest również lepsza komunikacja między punktami kontaktowymi, aby poprawić wzajemne zrozumienie między państwami członkowskimi. Muszą one zrozumieć, jak w Unii Europejskiej działają inne systemy, aby do stosowania przedmiotowej dyrektywy podchodzić z maksymalną elastycznością i unikać rzucania administracyjnych kłód pod nogi specjalistom.

Byłoby wreszcie dobrze, gdyby pięć państw członkowskich, które jeszcze nie zakończyły transponowania dyrektywy, lub te państwa spośród tych 22, które już zakończyły transpozycję, ale nadal mają z nią problemy lub dokonały jej w nieodpowiedni sposób, szybko naprawiły niedociągnięcia. Ostatecznym celem transpozycji jest umożliwienie sprawnego funkcjonowania wewnętrznego rynku świadczenia usług, któremu bezpośrednio szkodzą problemy dotyczące uznawania kwalifikacji zawodowych.

Heide Rühle, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Myślę, że wszyscy tu zgadzamy się co do celu. Oczywiście, że chcemy, aby obywatele Europy mogli się swobodnie przeprowadzać i uprawiać swój zawód. Pytanie brzmi, dlaczego ta dyrektywa nie została jeszcze prawidłowo wdrożona po upływie czterech, a obecnie już prawie pięciu lat. Uważam, że sensowne byłoby, gdyby komisja nie tylko zajmowała się pisaniem i uchwalaniem prawodawstwa, ale do tego przeprowadzała później analizę przyczyn opóźnień w transpozycji.

Dyrektywa w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych nie jest jedyną dyrektywą rodzącą problemy. Skoro przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej toczy się tyle spraw, skoro jest tyle skarg i skoro SOLVIT jest tak mocno obciążony tą materią, powinno to stanowić dla nas sygnał ostrzegawczy. Musimy dokładnie przyjrzeć się przyczynom, z których to wynika. Przyczyn tych jest wiele. Z jednej strony zawsze bardzo łatwo jest powiedzieć, że opóźnienie to wina państw członkowskich. Niewątpliwie inną z przyczyn jest protekcyjizm. Rolę na pewno odgrywają też różnice kulturowe i między systemami prawnymi. Zatem jak prawodawstwo europejskie oddziałuje na te różne systemy prawne? To jest kolejne zagadnienie, którym musimy się zająć.

Musimy ponadto rozważyć, czy przedmiotowa dyrektywa przyniosła zamierzony efekt, czy też już od momentu, gdy ją zaproponowano, wiadomo było, że nie pozwoli ona na uzyskanie pewnych wyników. Uważam, że to bardzo ważne, abyśmy ponownie przyjrzyli się tej sprawie. Tego rodzaju analiza *ex ante* należy do ważnych zadań, którymi ta komisja będzie się musiała zająć i poczynić w ich zakresie postępy.

Mam jednak również pytania do Komisji. Jestem zaskoczony tym, że te wytyczne pojawiają się dopiero po ponad czterech latach. To powinno było zostać zrobione o wiele wcześniej. Jednak cieszę się z wytycznych. Przeczytałam je i są one niewątpliwie pomocne, chociaż byłoby dobrze otrzymać je już jakiś czas temu. Chciałabym przyłączyć się do pytania pani poseł Gebhardt o to, co się dzieje w sprawie europejskiej karty zawodowej. Będzie ona stanowiła ważny drugi krok.

Adam Bielan, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Czas kryzysu, który dotknął w ostatnich miesiącach Unię Europejską wykazał niezbicie, jak ważny dla funkcjonowania całej Unii jest rynek wewnętrzny. Nie zakończymy jego budowy bez wprowadzenia pewnej swobody migracji osób, którą gwarantuje między innymi dyrektywa o wzajemnym uznawaniu kwalifikacji zawodowych. Dlatego tak smutny i niepokojący jest fakt, że po 4 latach od przyjęcia tej dyrektywy wciąż nie obowiązuje ona w 4 krajach, a żadne z państw członkowskich nie zmieściło się w terminie zapisanym w tej dyrektywie, czyli 20 października 2007 roku.

W związku z tym moje pierwsze pytanie do Komisji Europejskiej jest następujące: czy Komisja nie była zbyt pasywna w ciągu ostatnich czterech lat i co dokładnie Komisja uczyniła, aby wszystkie kraje zdążyły transponować tę dyrektywę na czas? Po drugie, chciałabym zapytać, kiedy Komisja opublikuje sprawozdanie ewaluacyjne dotyczące transpozycji dyrektywy i jakie będą podstawy formułowania wniosków w tym sprawozdaniu? Pod koniec roku powinna zostać wdrożona dyrektywa usługowa. My w Parlamencie już dzisiaj wiemy, że wiele państw nie zdąży przegłosować ustaw w tym terminie. Chciałabym zapytać, jaki związek Komisja widzi pomiędzy tymi dwoma dokumentami?

Wreszcie bardzo ważna dla kraju, który reprezentuję kwestia migracji pielęgniarek. Dyrektywa wprowadza harmonizację dotyczącą wymagań szkolenia pielęgniarek. Chciałbym zapytać, jakie konkretne działania Komisja podjęła, aby pomóc pielęgniarkom z krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym z Polski?

Andreas Schwab (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Po pierwsze chciałbym serdecznie podziękować Komisji za przedstawienie nam swojej opinii. Jednak chciałbym również wspomnieć, że od czasu porozumienia międzyinstytucjonalnego między Komisją a Parlamentem, Parlament ma prawo żądać, aby odpowiedzialny komisarz był tu obecny i odpowiadał na trudne pytania, jak to miało miejsce w przypadku dyrektywy usługowej, którą omawialiśmy w Brukseli kilka miesięcy temu. Nie wydaje mi się, abyśmy byli w stanie rozstrzygnąć tę sprawę z obecną Komisją i nawet nie warto próbować.

W imieniu Parlamentu chcę wyjaśnić obecnemu tutaj przedstawicielowi Komisji, że uważamy tę część umowy międzyinstytucjonalnej za niezwykle ważną. Dlaczego? Nie z powodów czystego formalizmu, ale dlatego, że ta kwestia polityczna jest bardzo ważna dla obywateli Unii Europejskiej. Pan poseł Bielan właśnie odniósł się do dyrektywy usługowej, która może funkcjonować tylko wtedy, kiedy kwalifikacje zawodowe są uznawane przez obie strony. Ma to ogromne znaczenie, ale dla wielu osób ta sprawa rodzi tylko poczucie bezradności, jeżeli mają one poczucie, że ich pracodawca wykorzystuje rozbieżności w zakresie wzajemnego transgranicznego uznawania kwalifikacji zawodowych, aby po prostu obniżyć ich zarobki.

Ci ludzie czują się porzuceni i bezradni. Sam w wielu przypadkach byłem tego świadkiem tutaj, na pograniczu Niemiec i Francji. Oczywiście nie jest to jedyny problematyczny obszar. To prawda, że nie jesteśmy w stanie usunąć wszystkich tych utrudnień z dnia na dzień i że ten proces pozostanie niekończącym się tematem w przyszłości, jak zauważył pan poseł sprawozdawca Lechner. Mimo to, naszym zadaniem jest pokazanie obywatelom, że ich problemy traktujemy poważnie, i moim zdaniem wiąże się to również z wystarczająco poważnym traktowaniem tej sprawy przez Komisję.

Mam nadzieję, że będziemy w stanie nad tym zagadnieniem pracować z nową Komisją i tym samym osiągniemy postęp. Chciałbym, aby załatwił pan to z dyrekcją generalną odpowiedzialną za ten obszar.

Bernadette Vergnaud (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Omówiliśmy już obawy dotyczące transpozycji dyrektywy usługowej. W tym sensie dyrektywa w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych stanowi wymowny symbol. Niektóre państwa nie zmieściły się w terminie przewidzianym na transpozycję i borykają się z problemami wynikającymi z luk w tekście. Chociaż dyrektywa ta kładzie solidne podwaliny pod wzajemne uznawanie, to nie uwzględniono specyficznych cech pewnych zawodów. Faktem jest, że uznawanie kwalifikacji bez określenia faktycznych wspólnych poziomów kwalifikacji i kształcenia, w tym studiów wyższych, może tylko powodować komplikacje i rodzić brak zaufania ze strony państw członkowskich, specjalistów i obywateli.

Najoczywistszym tego przykładem są zawody medyczne. Na przykład położne z Francji mają prawo wypisywać recepty i zostały odpowiednio przeszkolone w tym zakresie, a w innych państwach tak nie jest. Co się więc stanie, jeżeli położna bez takich uprawnień przyjedzie do Francji bez dodatkowego szkolenia i będzie zmuszona wypisać receptę? Podobnie nie w każdym państwie członkowskim występują pewne specjalizacje.

Dyrektywa ta ma kluczowe znaczenie dla swobodnego przepływu pracowników, który stanowi podwaliny europejskiego projektu, ale musi ona zostać poprawiona i rozszerzona, a napotymane trudności powinny posłużyć do określenia zawodów, w przypadku których konieczne jest nauczanie języka i zharmonizowane kształcenie.

Chciałbym tutaj wspomnieć o niezwyklej inicjatywie, którą popierają wszyscy pracownicy służby zdrowia, a mianowicie o stworzeniu europejskiej karty. Stanowi ona prawdziwą gwarancję tak dla pracownika służby zdrowia, jak i dla klienta bądź pacjenta, więc wzywam Komisję do rozszerzenia jej na inne zawody, ponieważ pozwoli nam to usprawnić wzajemne uznawanie i zyskać zaufanie obywateli.

Antonia Parvanova (ALDE). – Panie przewodniczący! Rozmawiając o wzajemnym uznawaniu kwalifikacji zawodowych i dobrym funkcjonowaniu rynku wewnętrznego musimy przyjrzeć się obecnej sytuacji w służbie zdrowia, w przypadku której może występować potrzeba dalszych rozmów o dyrektywie i jej wdrożeniu.

Poza pełnym wdrożeniem tej dyrektywy, konieczne jest wprowadzenie dalszych środków dotyczących wzajemnego uznawania nie tylko dyplomów, ale również kwalifikacji pracowników służby zdrowia.

Świadczenie usług medycznych wymaga odpowiednich umiejętności językowych, rejestracji przez krajowe organy regulacyjne, a co najważniejsze, umiejętności zapewnienia bezpiecznej i wysokiej jakości opieki.

Myślę, że istnieje potrzeba lepszej wymiany informacji dotyczących rejestracji pracowników służby zdrowia między państwami członkowskimi, na przykład przy pomocy wspólnej unijnej bazy danych. Kluczowym elementem bezpiecznego świadczenia usług medycznych jest również system gwarancji kompetencji, więc powinniśmy pomyśleć o wspólnych standardach oceny kwalifikacji i umiejętności.

Mobilność pracowników służby zdrowia jest również kwestią zdrowia publicznego i bezpieczeństwa publicznego. W związku z tym ETS już zatwierdził pewne krajowe środki ochronne dotyczące obrotu towarami. Istnieje zatem również argument za zastosowaniem takich środków w odniesieniu do świadczenia usług medycznych, w szczególności kiedy nowe technologie telekomunikacyjne umożliwiają kontrowersyjne praktyki w rodzaju elektronicznych konsultacji lekarskich. Musimy stawić czoła wyzwaniu starzejącej się ludności, które doprowadzi do jeszcze większego obciążenia europejskiego personelu służby zdrowia.

Zapewniając mobilność pracowników służby zdrowia, musimy być również w stanie zagwarantować wszystkim europejskim obywatelom świadczenie usług medycznych w terminie i z zachowaniem najwyższych norm jakości. Jest to obowiązek nas wszystkich. Mam nadzieję, że europejskie instytucje i państwa członkowskie poważnie się nad tym zastanowią, biorąc pod uwagę, że niektóre krajowe systemy służby zdrowia zostały już prawie zupełnie pozbawione wykwalifikowanych pracowników, przez co niezmiernie trudno będzie nam zapewnić podstawową opiekę medyczną.

Małgorzata Handzlik (PPE). - Panie przewodniczący! Jeśli chcemy, aby nasi obywatele byli mobilni – a takie są wymogi gospodarki europejskiej – to muszą mieć oni pewność, że kiedy uzyskają swoje kwalifikacje na przykład w Polsce, to nie będą mieli problemów z ich uznaniem w jakimkolwiek państwie członkowskim. Doskonale rozumiem skalę problemu. 800 zawodów regulowanych, o których wspominał pan komisarz, wraz z licznymi regulacjami tych zawodów na szczeblach krajowych i regionalnych, to niemałe wyzwanie dla administracji państw członkowskich. Ale wyzwaniem dla naszych obywateli, którzy mają problemy z uznaniem kwalifikacji jest przede wszystkim odnalezienie się w zawiłościach całego systemu. Potwierdzają to dane z Solvitu. I dlatego problem z terminowym wdrożeniem tej dyrektywy to tylko jeden z wymiarów naszej dyskusji.

Nie powinniśmy jednak zapominać, iż wiele problemów pojawia się, gdyż brakuje w państwach członkowskich zaufania do systemów edukacyjnych i szkoleniowych w innych państwach członkowskich. Brak nam w końcu współpracy, zasobów i zaangażowania administracji krajowych. Dobrym rozwiązaniem jest wprowadzenie Europejskiej Karty Zawodowej, o czym mieliśmy okazję dyskutować już w poprzedniej kadencji Parlamentu Europejskiego. Taka karta ma jednak ułatwić przepływ osób, a nie go utrudnić. Jej utworzenie nie powinno stać się – co bardzo mocno pragnę podkreślić – kolejną barierą na rynku wewnętrznym.

Szanowni państwo! Za niespełna dziesięć dni minie termin wdrożenia przepisów dyrektywy usługowej. Wspominam o tym, gdyż jest to także ważne w kontekście naszej dzisiejszej debaty. Te dwie dyrektywy w pewnych aspektach uzupełniają się. Wdrożenia dyrektywy o uznaniu kwalifikacji zawodowych nie można nazwać sukcesem, dlatego jeszcze raz pozwolę sobie z tego miejsca zaapelować o wzmożenie prac nad obiema dyrektywami, bez których nie osiągniemy postępów na rynku wewnętrznym.

António Fernando Correia De Campos (S&D). – (PT) Panie przewodniczący! Jak wszyscy wiemy, w jednym akcie prawnym dotyczącym wzajemnego uznawania kwalifikacji zawodowych scalono 15 dyrektyw. Doprowadziło to do licznych praktycznych problemów z transpozycją w różnych państwach członkowskich. Trudności te są dobrze znane, więc Komisja powinna stworzyć listę czarnych punktów i przeanalizować problemowe obszary wykryte w transpozycji tych ważnych dla wewnętrznego rynku przepisów.

Protekcjonizm, który straszy na różnych szczeblach, jest przeszkodą nie tylko w swobodnym przepływie osób, ale również dla rynku wewnętrznego. Musimy spróbować ustalić niejasne obszary, aby dyrektywa nie straciła na skuteczności z powodu braku zaufania. Nie prosimy Unii o zrealizowanie działań, które należą do państw członkowskich, ale konieczne są wysiłki na rzecz ułatwienia ich realizacji poprzez ograniczenie wpływów korporacji zawodowych.

Poprawa transpozycji niniejszej dyrektywy będzie wymagała rozpowszechnienia uznawania kwalifikacji za pośrednictwem sieci SOLVIT i EURES, popierania wspólnych platform, uruchamiania skutecznych punktów kontaktowych, a co nie mniej ważne, powiązania jej z dyrektywą usługową.

Louis Grech (S&D). – (MT) Najpoważniejszym problemem utrudniającym prawidłowe egzekwowanie tej dyrektywy jest brak wzajemnego zaufania państw członkowskich w odniesieniu do stosowanych przez nie systemów. Brak zainteresowania państw członkowskich wzajemną współpracą znajduje swoje odzwierciedlenie również w niespójnym sposobie postrzegania przez nie systemu informacyjnego wspólnego rynku. Każde państwo członkowskie twierdzi, że korzysta z tego systemu, ale częstotliwość korzystania z niego zmienia się w zależności od celu, w jakim się nim posługuje. System wymiany informacji nie może działać prawidłowo, jeżeli państwa członkowskie nie korzystają z niego w ten sam sposób. Konieczne jest posiadanie pełnego zestawu regularnie uaktualnianych danych, a ponadto stworzenie punktu odniesienia dla wszystkich państw członkowskich, na potrzeby którego każde państwo członkowskie przekaże wszystkie konieczne dane, aby umożliwić praktyczne stosowanie dyrektywy.

Chciałbym prosić Komisję, aby przedstawiła nam plan działań, według którego zamierza postępować w celu zapewnienia prawidłowej transpozycji tej dyrektywy, jeżeli naprawdę mamy zamiar urzeczywistnić koncepcję jednolitego rynku, a nie tylko interpretować ją tak, jak nam się wydaje stosowne.

Catherine Stihler (S&D). – Panie przewodniczący! Zanim przejdę do mojego pytania, chcę powiedzieć, że dzisiaj rano wiele mówiono o systemie SOLVIT. Na ostatnim spotkaniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów powiedziano nam o niedofinansowaniu ośrodków SOLVIT. Może powinien pan sobie to zanotować przed swoim przesłuchaniem, panie komisarzu Barnier, bo w pewnym dużym państwie członkowskim organizację tę obsługuje obecnie jeden praktykant. Nie możemy dopuścić, aby tak było nadal, bo SOLVIT zapewnia nam znakomitą pomoc.

Moje pytanie do Komisji dotyczy pracowników służby zdrowia. Pracownik winien niedopuszczalnego postępowania stwarza zagrożenie dla życia pacjentów, a w skrajnych przypadkach może doprowadzić do ich śmierci.

Czy Komisja rozważa nałożenie na właściwe organy prawnego obowiązku aktywnej i skutecznej wymiany informacji o pracownikach pozbawionych prawa wykonywania zawodu, aby zagwarantować, że mobilność pracowników służby zdrowia nie zagrazi bezpieczeństwu pacjentów?

Obecny system wymiany informacji rynku wewnętrznego pozwala na wymianę informacji, ale tylko w sytuacji, gdy właściwy organ regulacyjny zgłasza pytanie dotyczące osoby wnioskującej o wpisanie do prowadzonego przezeń rejestru, więc musimy zapewnić lepszą wymianę informacji, aby ostrzegać władze, kiedy osoba została pozbawiona prawa wykonywania zawodu z powodu niekompetencji.

Panie przewodniczący! Dziękuję panu za podniesienie tej sprawy w imieniu komisji.

Philippe Juvin (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Wiele powiedziano o wzajemnym uznawaniu kwalifikacji zawodowych. Nasuwa się pytanie: dlaczego ta dyrektywa, tak ważna i tak powszechnie pożądana, jest tak trudna w stosowaniu? Otóż dlatego, że po prostu trudne i skomplikowane jest jej egzekwowanie w codziennej, praktycznej działalności.

Widzę tutaj trzy główne problemy: pierwszym jest oczywiście język, o czym już mówiono; drugim jest złożoność procedur, przez które trzeba przejść, aby kwalifikacje danej osoby zostały uznane za obowiązujące – czasem ludzie muszą się naprawdę nagimnastykować, aby uznano ich pierwotne dyplomy; natomiast trzecim jest chyba różnorodność rodzajów kształcenia wstępnego.

Co do tego myślę, że dobrym pomysłem byłoby, gdyby Komisja poprosiła państwa członkowskie o wyznaczenie dla każdego zawodu jednej właściwej organizacji zawodowej odpowiedzialnej za kształcenie ustawiczne, które stanowi jedno z rozwiązań. Te organizacje należy poprosić, aby zebrały się jako rada na szczeblu europejskim i określiły wspólną europejską formę certyfikacji. W ten sposób pracownicy zaczynający od zróżnicowanego poziomu stopniowo osiągnęliby wspólny poziom kształcenia ustawicznego.

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Belgia jest jednym z pięciu państw członkowskich, które jeszcze nie transponowały w pełni dyrektywy w sprawie uznawania kwalifikacji zawodowych. Jednak zgodnie z informacjami, jakie posiadam, jedyne co musimy jeszcze załatwić, aby przestrzegać prawa europejskiego, to rozwiązać problem pracowników biur podróży.

Abstrahując od nieodłącznych trudności występujących w belgijskim systemie instytucjonalnym związanych z transpozycją poszczególnych europejskich dyrektyw, wydaje się, że dyrektywa, którą tu omawiamy, jest szczególnie złożona. Była już o tym mowa. Belgia nie jest jedynym przypadkiem braku transpozycji, słabej lub częściowej transpozycji dyrektyw. Dlatego w interesie pracowników wzywam Komisję Europejską, aby pomogła państwom członkowskim, które borykają się z trudnościami. Pracownicy powinni mieć możliwość

korzystania ze swobody przepływu osób i swobody przedsiębiorczości, która – chciałbym to podkreślić – stanowi główny cel przedmiotowej dyrektywy.

Seán Kelly (PPE). – Panie przewodniczący! Po pierwsze chcę podziękować panu komisarzowi Sameckiemu za jego dobrą pracę. Myślę, że wszyscy się zgadzamy z zasadą, o której dzisiaj rozmawiamy, ale powinna ona obowiązywać nie tylko w Unii Europejskiej, ale również na całym świecie.

Jest to temat, o którym niedawno rozmawialiśmy na delegacji kanadyjskiej, która stanowiła krok we właściwym kierunku. Jednak jeżeli chcemy osiągnąć tę utopijną sytuację, to musimy zagwarantować, aby kwalifikacje zawodowe spełniały te same normy w całej Unii Europejskiej, a najlepiej na całym świecie.

Mamy niepotwierdzone dowody wskazujące, że przynajmniej w niektórych krajach, jeżeli studenci nie osiągną poziomu wykształcenia kwalifikującego ich do rozpoczęcia określonego kursu, to mogą wyjechać do innego kraju i tam go zaliczyć za opłatą.

Potrzebne są zatem niezależne, weryfikowalne dowody, że normy są równe, a jeżeli są równe, to nie ma żadnego usprawiedliwienia dla braku transpozycji tej zasady w całej Unii Europejskiej, a miejmy nadzieję, że kiedyś również na całym świecie, aby osiągnąć to, czego pragniemy – swobodny przepływ pracowników specjalistycznych.

Alan Kelly (S&D). – Panie przewodniczący! Przejdźmy od razu do tematu. Niezdolność państw członkowskich do wzięcia się w garść i uznawania kwalifikacji kosztuje nas miejsca pracy. Poważnym problemem jest już samo niepoważne traktowanie tego zagadnienia przez państwa członkowskie. Nasz poziom obrotów transgranicznych na tym, co podobno miało być jednolitym rynkiem, nijak się ma do tego, jaki powinien być. Jesteśmy w trakcie budowy europejskiej gospodarki, a część tego działania muszą stanowić sposoby zwiększenia skali obrotów transgranicznych i poprawienia mobilności pracowników ponad stan obecny.

Musimy wejść w nowy obszar przedsiębiorczej innowacyjności polegającej na tym, że w Europie będziemy pracować razem nad tworzeniem najnowocześniejszych produktów świata. Biorąc pod uwagę likwidację naszej bazy przemysłowej – czego przykładem jest Irlandia – eksport usług stanowi nowy sposób zwiększenia wymiany handlowej w Europie. Jednak w tym celu Europa musi posiadać normy dotyczące kwalifikacji.

Jak dotąd niezgodnienie przez państwa członkowskie zasad dotyczących kwalifikacji ogranicza nasze możliwości sprzedawania usług za granicę. W przypadku osób, których to dotyczy, stanowi to ograniczenie ich swobody migracji jako pracowników.

Zgadzam się z moim kolegą, panem posłem do PE Grechem, że państwa członkowskie nie okazują wystarczającego poszanowania, w szczególności dla systemu informacyjnego, z którego korzystają, więc trzeba kogoś uczynić za niego odpowiedzialnym w każdym państwie członkowskim. Zalecam Komisji określenie i zajęcie się przeszkodami, które uniemożliwiają urzeczywistnienie jednolitego rynku pod tym względem.

Lambert van Nistelrooij (PPE). – (NL) Panie przewodniczący, chciałbym zaakcentować jeden aspekt tej debaty. Wydajemy się cierpieć na ogromne braki specjalistów, które doprowadziły do kupowania kwalifikacji i niedoceniań rzeczywistych kwalifikacji. Wiąże się to z ogromnym ryzykiem, zarówno w sektorze bezpieczeństwa jak i na przykład w wielkich fabrykach, takich jak zakłady chemiczne i rafinerie ropy naftowej. Krajowy nadzór w tej dziedzinie wydaje się niewystarczający.

Z tego względu chciałbym zadać komisarzowi trzy pytania. Po pierwsze, czy o tym wie; po drugie, czy Komisja Europejska może nam przedstawić sprawozdanie w tej sprawie; i po trzecie, co możemy w tej sprawie zrobić.

Jest to zupełnie absurdalne i niepożądane zjawisko, które moim zdaniem trzeba wyeliminować.

Milan Zver (PPE). – (SL) Panie i panowie! Mamy tutaj do czynienia z naprawdę bardzo ważnym zagadnieniem – wzajemnym uznawaniem kwalifikacji zawodowych w Unii Europejskiej. Stanowi ono poważny problem, bo kwalifikacje są nadawane w ramach systemów kształcenia państw członkowskich UE, których jest przynajmniej 27.

Niektórzy z państwa pamiętają może, że w marcu zeszłego roku stworzyliśmy europejskie ramy kwalifikacji, czyli mechanizm umożliwiający porównywanie systemów kształcenia. Jednak problem z tymi ramami kwalifikacji polega na tym, że nie zostały one wdrożone przez państwa członkowskie. Niektóre z nich nie

wdrożyły ich w pełni, a niektóre wykorzystały je tylko jako wygodnego automatycznego tłumacza różnych kwalifikacji, zawodów, umiejętności i poziomów wykształcenia.

Moim zdaniem państwa członkowskie mają w tej konkretnej dziedzinie poważne zadanie do wykonania i gdyby naprawdę egzekwowały europejskie ramy kwalifikacji przyjęte wcześniej na szczeblu instytucji europejskich, to bardzo ułatwiłyby porównywanie i rzeczywiste, wzajemne uznawanie kwalifikacji wynikających z wykształcenia.

Paweł Samecki, komisarz. – Panie przewodniczący, szanowni posłowie! Przepraszam, że nie wstałem w czasie swojej pierwszej wypowiedzi. Powodem jest brak doświadczenia i wczesna pora.

Chciałbym się ogólnie odnieść do kilku wybranych pytań. Najpierw powinniśmy podkreślić, że Komisja pomagała państwom członkowskim w przygotowywaniu transpozycji przedmiotowej dyrektywy. Jeżeli okres transpozycji upłynął, to energicznie tę transpozycję egzekwowaliśmy. W roku 2007 wydaliśmy wytyczne dotyczące transpozycji. Następnie opracowaliśmy system wymiany informacji rynku wewnętrznego, z którego obecnie dosyć intensywnie korzystają wszystkie państwa członkowskie, a do tego w czerwcu tego roku wydaliśmy kodeks postępowania dotyczący naszych praktyk administracyjnych.

Rok temu Komisja wszczęła postępowania przeciw nieprzestrzegającym przepisów państwom członkowskim przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, który wydał sześć korzystnych dla Komisji orzeczeń, potępiając brak transpozycji przez te państwa członkowskie. Bardzo niedawno opublikowaliśmy tablicę wyników ukazującą stan transpozycji w państwach członkowskich, a także podręcznik użytkownika dla obywateli i przedsiębiorców.

Podsumowując, chciałbym podziękować wszystkim państwu za pytania i uwagi, a w szczególności przewodniczącemu Malcolmowi Harbournowi za jego wartościowy wkład. Uważam, że teraz kolej, aby państwa członkowskie wywiązały się ze zobowiązań. Komisja cieszy się na myśl o nawiązaniu szczególnych relacji z Parlamentem, również w sprawie przedmiotowych przepisów. W szczególności jesteśmy gotowi aktywnie rozmawiać o tym, jak dyrektywa funkcjonuje w praktyce i jak najlepiej w nadchodzących latach uwzględnić w niej szybko zmieniające się otoczenie.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Christa Klač (PPE), na piśmie. – (DE) Jednym z założonych celów przedmiotowej dyrektywy jest pełne wdrożenie obowiązujących przepisów prawa dotyczących swobody przepływu specjalistów w UE. Swobodny przepływ specjalistów przyjęto już w dyrektywie 2005/36/WE. Jednak wciąż raz za razem występują problemy, szczególnie w rejonach przygranicznych. Wiele osób z regionu, z którego pochodzę pracuje w Luksemburgu, Belgii lub Francji. Otrzymuję liczne pytania od obywateli, którzy przekraczają granicę, jadąc do pracy w jednym z sąsiednich krajów. Pytania te często dotyczą uznawania kwalifikacji zawodowych. Ta sytuacja musi ulec zmianie. Organizacje zawodowe zrzeszające przedstawicieli określonych zawodów osiągnęły porozumienie, ale nie w każdym przypadku to pomaga i aż nazbyt często obywatele muszą walczyć o uznanie swoich kwalifikacji. Staje się to szczególnie trudne, kiedy w danym kraju nie występuje konkretny zawód, lub zawód ten jest inaczej zorganizowany, czego przykładem są fizjoterapeuci lub osoby posiadające doktorat z zarządzania biznesem. Jednocześnie w wielu dziedzinach brakuje pracowników. Na przykład lepsze szanse na naszych rynkach pracy muszą w przyszłości uzyskać pielęgniarki lub narzędziowcy, a przede wszystkim rynek wewnętrzny musi sprawnie działać w odniesieniu do pracy. Potrzebujemy przejrzystej, prostej i jasnej procedury uznawania.

3. Polityka spójności po 2013 roku (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest pytanie ustne skierowane do Komisji przez panią posel Danutę Marię Hübner w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego na temat polityki spójności po 2013 roku (O-0121/2009/rev. 1 - B7-0229/2009)

Danuta Maria Hübner, autor. – Panie przewodniczący! Trzy lata temu wprowadzono dogłębną reformę europejskiej polityki spójności, uwzględniając bezprecedensowe rozszerzenie Unii oraz pojawiające się nowe wyzwania.

Nie przez przypadek w latach 2005 i 2006 najważniejszymi priorytetami w europejskiej polityce spójności były strategia lizbońska, innowacje i konkurencyjność, zmiany klimatyczne, bezpieczeństwo energetyczne

i efektywność energetyczna, oszczędne gospodarowanie wodą, inwestowanie w nowe umiejętności, atrakcyjność regionów dla młodych ludzi oraz jakość życia.

Ponieważ rozumieliśmy, że misją polityki spójności jest przewidywanie przemian, a nie reagowanie na nie, do programu polityki spójności na lata 2007-2013 włączyliśmy te wszystkie priorytetowe zadania, które widnieją dzisiaj w dokumencie Komisji zatytułowanym „Europa 2020”.

Dlatego też już ponad dwa lata temu opublikowano sprawozdanie analityczne zatytułowane „Regiony 2020”. Miało ono na celu ustalenie, jakie powinny być priorytety polityki spójności po roku 2013. Dzisiaj jesteśmy dobrze przygotowani do tego, by stawić czoła przyszłości.

Rok temu wszystkie zasoby dostępne w ramach tej polityki oddane zostały do dyspozycji europejskiego pakietu środków naprawczych, zapewniając tym samym niezbędne ogniwo wiążące strategię wyjścia z realnego kryzysu gospodarczego z długoterminowym, trwałym wzrostem i przekształceniami strukturalnymi.

Nasze pytanie ustne dotyczy jednak przyszłości. W nadchodzących latach Europa, w której mieszkamy, będzie potrzebować zdecydowanych wspólnych działań, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom jej obywateli, którzy są dzisiaj dobrze poinformowanymi obywatelami, mającymi pełną świadomość tego, jak wiele zależy od wyborów dokonanych przez decydentów politycznych. Te oczekiwania znajdują potwierdzenie w badaniach opinii publicznej.

Jacques Delors powiedział kiedyś, że jednolity rynek europejski oznacza konkurencję, która stymuluje, współpracę, która nas wzmacnia oraz solidarność, która nas łączy. Spójność europejską, która tworzy jednolity rynek, buduje europejska polityka regionalna, która dzisiaj oparta jest właśnie na tym potrójnym fundamencie: konkurencyjności, współpracy i solidarności.

Od wielu lat mówimy już o potrzebie uwolnienia, uruchomienia potencjału rozwojowego wszystkich europejskich regionów i miast. Doświadczenia i logika wskazują wyraźnie, że taka mobilizacja okazuje się najbardziej skuteczna i efektywna, jeżeli dąży się do niej poprzez bezpośrednie zaangażowanie subnarodowych szczebli europejskich rządów.

Europejska polityka regionalna zdała już sprawdzian z pomocniczości. Pomocniczość przynosi korzyści Europie.

Przeprowadzona w 2006 roku reforma polityki spójności uczyniła z niej nowoczesną politykę skierowaną do określonych obszarów, opartą na równowadze pomiędzy równością i efektywnością, pomiędzy podejściem oddolnym i odgórnym, pomiędzy wspólnymi europejskimi celami strategicznymi i lokalną elastycznością.

Choć potrzeba dalszych działań w tych kwestiach, kontynuacji reformy zarządzania polityką, nie należy jednak porzucać pewnych zasad. Nowy traktat ugruntował nowe rozumienie europejskiej pomocniczości, które zakorzeniło się już głęboko w polityce spójności, tzn. pomocniczości obejmującej lokalny i regionalny szczebel zarządzania polityką.

W tej sprawie możemy zrobić więcej, zwłaszcza w odniesieniu do szczebla lokalnego. Ci, którzy proponują zawężenie polityki spójności do Brukseli i szczebla krajowego albo nie znają europejskiej rzeczywistości, albo nie rozumieją tego, że wykluczenie Europy lokalnej i regionalnej z realizacji wspólnych europejskich celów jest co najmniej nierozsądne z gospodarczego punktu widzenia i niebezpieczne politycznie.

Spójność jest pojęciem, które wyklucza wykluczenie. Z powodów politycznych, gospodarczych i społecznych i ze względu na jej legitymizację, polityka spójności nie może dzielić: powinna być polityką dla wszystkich, tak samo jak rynek wewnętrzny czy wspólna waluta.

Wszystkie wierzchołki tego trójkąta integracji, tj. wspólny rynek, wspólna waluta, spójność – wzmacniają się wzajemnie i są współzależne. Stanowią nasze wspólne europejskie dobro publiczne.

My, decydenci polityczni, podnieśliśmy stawkę obiecując realizację tej polityki. Wyzwania są dobrze znane; strategię UE 2020 poddano społecznym konsultacjom.

Niezbędna jest polityka rozwojowa o jasno określonych celach i narzędziach. Polityka spójności jest polityką na rzecz rozwoju, która angażuje wszystkie szczeble europejskiego zarządzania pracujące w porozumieniu dla europejskich obywateli.

Konkludując, Europa potrzebuje nowej energii, by zadbać o swoją przyszłość, by się odnowić w zdecydowany sposób. Uzasadnione jest pytanie, skąd powinniśmy i możemy wziąć taką energię. Dla mnie odpowiedź jest

jasna. Dzisiaj ta energia musi przyjść od dołu. Dzisiaj można uwolnić tę energię poprzez bezpośrednie zaangażowanie lokalnych i regionalnych szczebli europejskiego zarządzania na rzecz osiągnięcia wspólnych europejskich celów.

Paweł Samecki, komisarz. – Panie przewodniczący! Postawione pytania są bardzo istotne. Wskazują one na wagę, jaką przywiązujecie do polityki spójności, jak i na wasze zaangażowanie w utrzymanie centralnej roli polityki w integracji europejskiej.

Jeśli chodzi o pani pytanie dotyczące wielopoziomowego zarządzania, wielopoziomowe zarządzanie uznane zostało za podstawowy mechanizm realizacji priorytetów polityki UE. Rosnącą współzależność różnych szczebli administracji rządowej i samorządowej w Unii podkreślono w dokumencie podsumowującym konsultacje zapoczątkowane przez Komisję w sprawie strategii 2020 UE.

Polityka spójności jest dobrym przykładem wielopoziomowego zarządzania. Stanowi system zarządzania, w ramach którego docenia się i wykorzystuje wiedzę lokalną i regionalną, łącząc ją ze strategicznym kierunkiem szczebla wspólnotowego, zapewniając przy tym koordynację interwencji pomiędzy różnymi szczeblami administracji rządowej i samorządowej.

Mocne strony wielopoziomowego zarządzania podkreślił Komitet Regionów w swojej białej księdze z czerwca 2009 roku, w której wezwał Unię do wzmocnienia mechanizmów wielopoziomowego zarządzania i wskazał na stymulujący wpływ polityki spójności, która przyczyniła się również do realizacji innych polityk Wspólnoty.

Co do dwóch pytań dotyczących ostatecznego zaniechania celu 2 i kwalifikowalności wszystkich regionów europejskich, w okresie 2007-2013 wszystkie regiony kwalifikują się do wsparcia z funduszy strukturalnych. W odniesieniu do okresu po 2013 roku na bieżącym etapie Komisja nie zajęła jeszcze stanowiska.

Jeśli chodzi o trzecie pani pytanie dotyczące osłabienia zasady dodatkowości, dodatkowość jest jednym z podstawowych założeń polityki spójności. Gwarantuje ona, że fundusze strukturalne nie zastąpią publicznych ani równoważnych wydatków strukturalnych danego państwa członkowskiego. Tym samym gwarantuje ona, że interwencje UE przyniosą prawdziwe korzyści dla gospodarki, a polityka spójności przełoży się na istotną wartość dodaną na poziomie europejskim.

Co się tyczy pani pytania w sprawie wymiaru regionalnego polityki spójności po 2013 roku, w traktacie lizbońskim utrzymano cel zmniejszenia dysproporcji w poziomie rozwoju różnych regionów oraz zaoferowania regionów mających najmniej korzystne warunki w ramach kompetencji Unii w zakresie spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej wynikających z art. 174.

Ponadto w art. 176 podkreślono, że Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego ma na celu przyczynianie się do to korygowania podstawowych dysproporcji regionalnych w Unii poprzez udział w rozwoju i dostosowaniu strukturalnym regionów opóźnionych w rozwoju oraz w przekształcaniu upadających regionów przemysłowych.

Jeśli chodzi o pani pytanie dotyczące zaangażowania regionalnych i lokalnych szczebli zarządzania w realizację europejskich celów w ramach polityki spójności po 2013 roku, pragnę jeszcze raz zwrócić uwagę na dokument Komisji podsumowujący konsultacje w sprawie strategii 2020 UE, w którym poszukuje się możliwości aktywnego wsparcia ze strony takich zainteresowanych stron jak partnerzy społeczni i społeczeństwo obywatelskie, uznając, że sukces w osiągnięciu wizji UE na 2020 roku jest uzależniony w wielkim stopniu od jej przyswojenia we wszystkich regionach Unii.

Komisja nie wypracowała jeszcze stanowiska co do roli, jaką polityka spójności odgrywać będzie w realizacji strategii 2020 UE. Niemniej jednak polityka spójności może zmobilizować podmioty regionalne lub lokalne ponad wszelkimi granicami do działania na rzecz europejskich celów.

Jeśli chodzi o pani pytanie, czy Komisja zamierza opublikować białą księgę na temat spójności terytorialnej, na obecnym etapie nie przewiduje się odrębnej białej księgi w tej kwestii. Wnioski dotyczące polityki, jakie wynikają z debaty publicznej zostaną uwzględnione w kompleksowym pakiecie środków legislacyjnych w sprawie polityki spójności po 2013 roku, który zostanie przygotowany w kontekście piątego sprawozdania na temat spójności, które, zgodnie z nowym traktatem, ma być przedstawione w 2010 roku.

Jeśli chodzi o pani pytanie dotyczące roli Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach polityki spójności, w osiągnięciu celu zrównoważonego i trwałego rozwoju, polityka spójności odgrywa zasadniczą rolę w

realizacji europejskich priorytetów. Dotyczy to również Europejskiego Funduszu Społecznego, który będzie w dalszym ciągu służył realizacji swoich celów określonych w tytule XI nowego traktatu.

Osiągnięcie społecznej, gospodarczej i terytorialnej spójności wymaga właściwej polityki oraz kombinacji inwestycji na różnych szczeblach. Inwestycje w kapitał ludzki finansowane przez EFS stanowią niezbędny element takiej kombinacji polityki w kontekście globalnej gospodarki opartej na wiedzy.

Odnosnie do pani pytania o rolę polityki spójności w relacji do innych polityk UE: polityka spójności zapewnia UE największe źródło inwestycji w realną gospodarkę. W komunikacie Komisji z grudnia 2008 roku zatytułowanym „polityka spójności: inwestowanie w realną gospodarkę” podkreślono znaczenie tej polityki dla realizacji agendy lizbońskiej UE, inwestowania w zasoby ludzkie, przedsiębiorstwa, badania i innowacje, priorytetową infrastrukturę i energetykę.

W chwili obecnej Komisja skoncentrowała się na zagwarantowaniu jak najefektywniejszej realizacji planowanych inwestycji w ramach partnerskiej współpracy z władzami krajowymi i regionalnymi. Jest to zadanie wymagające ścisłej współpracy pomiędzy właściwymi służbami Komisji oraz pomiędzy Komisją a właściwymi władzami regionalnymi i samorządowymi.

Konkretnym przykładem współpracy pomiędzy służbami Komisji jest opublikowany w 2007 roku „Praktyczny przewodnik po funduszach UE na badania i innowacje”, który został opracowany, by pomóc potencjalnym beneficjentom zorientować się w trzech wspólnotowych instrumentach finansowych i zapewnić decydom politycznym wskazówki dotyczące uzyskania skoordynowanego dostępu do tych instrumentów.

Co się tyczy EFS, fakt, że jego priorytety odzwierciedlają dokładnie wytyczne w dziedzinie zatrudnienia zapewnia bezpośredni związek pomiędzy priorytetami UE w dziedzinie zatrudnienia a wsparciem finansowym ze strony UE.

Działania wspierane w ramach polityki spójności uzupełniają się wzajemnie z działaniami wspieranymi w ramach polityki rozwoju obszarów wiejskich, co jasno określono w strategicznych wytycznych Wspólnoty dla obu tych polityk.

Mając nadzieję, że odpowiedziałem na część pani pytań, oczekuję na interesującą debatę.

Lambert van Nistelrooij, w imieniu grupy PPE. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dzisiejsza debata dotyczy głównie merytorycznej oceny polityki spójności i perspektyw dla tej polityki. Parlament Europejski chce rzecz jasna śródkresowego przeglądu finansowego. Polityka spójności i wykorzystanie funduszy obecnie i w kolejnych latach do 2020 roku stanowią będą jego kluczową część. Jednak ku naszemu zdziwieniu żadnej wzmianki o ocenie merytorycznej nie znaleźliśmy w nieformalnym dokumencie przygotowującym do przeglądu śródkresowego. Jako pierwszy mówca z grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci), chciałbym podkreślić, że nowa Komisja musi przedstawić Parlamentowi Europejskiemu ocenę merytoryczną, a nie karykaturę polityki regionalnej.

Dokument zatytułowany „UE 2020” autorstwa przewodniczącego Komisji Barroso przewiduje wzrost i gospodarkę opartą na wiedzy, zapewnienie wyposażenia i szkoleń, konkurencję i gospodarkę przyjazną dla środowiska. A zatem polityka regionalna stanowi dzisiaj i będzie stanowić w przyszłości ramy integracji europejskiej dla realizacji tych celów. Wystarczy przyrzeć się procesowi przechodzenia na energię ze źródeł odnawialnych, zmianom klimatycznym i strategii lizbońskiej: są to kluczowe zagadnienia z perspektywy regionów i miast.

Jeśli chodzi o grupę PPE, pragniemy skoncentrować politykę spójności w większym stopniu na kluczowych elementach tej strategii UE 2020, zachowując jednocześnie solidarność pomiędzy wszystkimi regionami, jak również cel 2, o którym pan komisarz wspominał przed chwilą. Promowanie konkurencji w bogatych regionach jest częścią kompleksowej oceny. Dzielenie budżetów, zwiększanie sektorowej fragmentacji funduszy na szczeblu europejskim w ramach takiego przeglądu śródkresowego niczemu nie służy i jest błędnym podejściem. W czasach kryzysu dostrzegamy, jak ważne dla ożywienia gospodarczego są fundusze regionalne. Są one wypłacane szybciej i w pełni wykorzystywane: w 2009 roku w moim regionie, tj. w regionie Niderlandów Południowych praktycznie 100% tych funduszy zostało przeznaczonych na innowacje i nowe cele. Na początku 2010 roku przedstawię sprawozdanie na temat synergii między funduszami regionalnymi a badaniami i rozwojem.

Na zakończenie pragnę zadać pytanie. Mówi pan, panie komisarzu, że nie przedstawicie białej księgi w sprawie spójności terytorialnej. Tymczasem to Parlament zajmie się tą kwestią przy zastosowaniu normalnej procedury legislacyjnej i zapewni, że te sprawy zostaną unormowane w nowych rozporządzeniach.

Constanze Angela Krehl, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, drodzy koledzy i koleżanki! Oczekiwałamby bardziej ekscytującego wprowadzenia do tego tematu, ponieważ uważam, że niezbędne są zmiany w europejskiej polityce spójności po 2013 roku. Wyzwania, które stoją przed nami, są zupełnie odmienne od tych sprzed 10 lub 15 lat.

Dla mojej grupy kluczową kwestią jest to, że zasada solidarności między regionami jest niepodważalna. Oznacza to z jednej strony, że wszystkie regiony muszą mieć możliwość udziału w polityce spójności Unii Europejskiej, a z drugiej strony oznacza to także, że należy odrzucić wszelkie próby ponownego upaństwowienia polityki spójności. Potrzebne jest nam podejście europejskie, które umożliwi obywatelom utożsamianie się z Unią Europejską.

Dla nas nie ulega wątpliwości, że potrzebne są także zmiany. W ciągu najbliższych kilku lat w centrum uwagi znajdzie się dyskusja na temat określenia priorytetowych obszarów, które otrzymają finansowanie ze środków europejskiej polityki spójności. W przyszłości nie będziemy w stanie subwencjonować wszystkich przy użyciu środków europejskich. Musimy skupić uwagę na tworzeniu skutecznej infrastruktury, zwłaszcza w nowych państwach członkowskich, a także na rozwoju badań i innowacyjności. Rzecz jasna musimy również pamiętać o tym, że w przyszłości europejska polityka spójności będzie musiała odpowiednio sprostać wyzwaniom takim jak zmiany klimatyczne, zmiany demograficzne czy globalizacja.

Powinniśmy skoncentrować się także na rozwoju terenów miejskich. Nie dlatego, że chciałabym pominąć obszary wiejskie, ale ponieważ wiem, że 80 % obywateli żyje w miastach i na peryferiach miast, a także dlatego, że rozwój obszarów wiejskich nie jest niestety w chwili obecnej częścią polityki spójności, lecz wchodzi w zakres polityki rolnej. Celem naszego podejścia jest stworzenie bardziej rozwiniętych sieci. Nie mam jeszcze pewności, czy to się uda, ale musimy sprostać temu wyzwaniu.

Co istotne, częścią polityki spójności jest także udzielanie wsparcia samym ludziom i dlatego mogę jedynie ubolewać nad tym, że odpowiedź komisarza była nieco wymijająca. Dla nas oznacza to głównie kształcenie, szkolenia i kwalifikacje dla każdego, poczynając od małych dzieci, a kończąc na osobach starszych. Uczenie się przez całe życie to ważna koncepcja. Oznacza to jednak również, że Europejski Fundusz Społeczny (EFS) musi być w dalszym ciągu włączany do polityki spójności. Nie można rozważać oddzielenia EFS od polityki spójności.

Współpraca transgraniczna ma dla nas duże znaczenie. Chcemy wzmocnienia tej współpracy przy jednoczesnym uproszczeniu związanej z tym biurokracji.

PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

Filiz Hakaeva Hyusmenova, w imieniu grupy ALDE. – (BG) Drodzy koledzy! Debata w sprawie reformy funduszy strukturalnych ma fundamentalne znaczenie ze względu na możliwość dysponowania przez Unię Europejską instrumentami finansowymi, które są odpowiednie z punktu widzenia sytuacji gospodarczej wraz z odpowiednimi zasobami naturalnymi i ludzkimi.

Stoi przed nami trudne zadanie prognozowania i zaprojektowania takiej polityki spójności, która przyczyni się do budowania dobrobytu obywateli w długim okresie. Ta polityka była w przeszłości i wciąż pozostaje jednym z widocznych, wymiernych wskaźników europejskiej solidarności. Jednakże dysproporcje między niektórymi regionami są skrajne i nie wolno nam ignorować tego faktu.

Niepokój budzą dostrzegalne tendencje, które wskazują na powiększanie się tych dysproporcji, co może powodować zwiększenie nierówności i prowadzić do izolacji. Jako przedstawiciel jednego z najbiedniejszych państw członkowskich Unii Europejskiej nalegam, by jednym z głównych obszarów zainteresowania w ramach polityki spójności stała się spójność między państwami członkowskimi o niskim dochodzie.

Chciałbym zauważyć, że nie traktujemy funduszy strukturalnych jako panaceum. Widzimy oczywistą potrzebę wspólnych wysiłków i przyspieszenia tempa osiągania podstawowych standardów Unii Europejskiej. Powinniśmy także ostrzec przed ewentualnością, że rozwój krajów z różną szybkością może w swoim czasie doprowadzić do wewnętrznej restrukturyzacji Unii Europejskiej.

Przede wszystkim musimy określić kryteria i uproszczone warunki pozyskiwania środków z funduszy UE, a także zapewnić równe szanse w dostępie do nich. Tylko wówczas można by dodać zapis ograniczający wsparcie dla krajów, które nie osiągają żadnych postępów. Uważam, że to właściwe, by – w przypadku gdy niektóre kraje doświadczają trudności, działając w pojedynkę – kraje te były włączane w obszary i problematykę o znaczącym wymiarze ponadnarodowym.

Dzięki temu europejskie środki będą również przekazywane bogatszym krajom i ich regionom o niższym PKB. W ostatecznym rozrachunku wyniki polityki spójności winny być również mierzone na podstawie liczby nowo powstałych miejsc pracy. Jest to również wskaźnik zgodności polityki spójności z innymi politykami i jej wartości dodanej.

Elisabeth Schroedter, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Niewiele powiedziano o znaczeniu europejskiej polityki spójności w Europie. Polityka ta odgrywa centralną rolę w Unii Europejskiej, zapewnia bowiem podstawę jedności UE. Stanowi symbol solidarności i pokonywania narodowych egoizmów. Jest to instrument służący wszystkim regionom. Dlatego też Parlament Europejski niepokoi się tak bardzo, że mechanizm solidarności może być po prostu zlikwidowany za naszymi plecami. Nie świadczy to dobrze o zarządzaniu, kiedy Komisja wydaje w tajemnicy strategiczne dokumenty, zamiast przeprowadzić otwartą debatę o tym, w jaki sposób możemy utrzymać mechanizm solidarności w obliczu poważnych wyzwań, przed którymi stoimy, takich jak zmiany klimatyczne i zmiany demograficzne, zważywszy na twarde ograniczenia budżetowe.

Reformy są potrzebne, ale muszą one przynieść autentyczne zmiany. Muszą doprowadzić do trwałego rozwoju w regionach. Muszą zapewnić regionom wsparcie dla ich przedsięwzięć i nie mogą opierać się na podejściu odgórnym, tak jak funkcjonuje obecnie mechanizm alokowania środków. Zamiast tego trzeba opracować proces oddolny w ścisłej współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi stronami w regionach. Taki proces jest już nam znany. Mamy już program LEADER dla rozwoju obszarów wiejskich. To świetny sposób na promowanie trwałego rozwoju i zapewnienie udziału wszystkich zainteresowanych, co gwarantuje wysoki poziom lokalnej akceptacji. Potrzebna jest nam jednak Komisja, która ma odwagę powiedzieć tak mechanizmowi solidarności i tak regionom decydującym o własnym rozwoju, a nie uznającą takie decyzje za prerogatywę rządów krajowych.

Oldřich Vlasák, w imieniu grupy ECR. – (CS) Panie przewodniczący, panie komisarzu, drodzy koledzy! Obecna polityka spójności to żyjący organizm. W miarę jak zmienia się Europa, zmienia się także stanowisko poszczególnych państw i grup wobec tej polityki. W dyskusjach nad przyszłością polityki spójności po 2014 roku pojawia się więcej pytań niż odpowiedzi.

Czy polityka spójności będzie w dalszym ciągu służyć najsłabiej rozwiniętym regionom Unii? Czy w nadchodzącym okresie będziemy mieli możliwość budowania infrastruktury transportowej i technicznej? Czy uda nam się poprawić jakość życia i poczynić oszczędności? Czy uda nam się ograniczyć biurokrację i nadmiar czynności administracyjnych związanych z pozyskiwaniem funduszy UE? W najbliższej przyszłości będziemy próbowali uzyskać zgodne odpowiedzi na te i inne pytania.

Patrząc z perspektywy przyszłości, osobiście uważam za niezbędne, po pierwsze, odpowiednie dostosowanie roli władz samorządowych w zarządzaniu funduszami europejskimi, a po drugie, skierowanie funduszy europejskich na wspieranie korzystania z nowoczesnych technologii. Właśnie te dwa obszary zostały połączone w ramach tzw. inicjatywy inteligentnych miast, która stwarza szansę ożywienia władz gminnych, oferując jednocześnie przedsiębiorcom w okresie kryzysu gospodarczego możliwość zastosowania nowoczesnych systemów i inteligentnych technologii, generujących wzrost gospodarczy. Jest to niewątpliwie powód, dla którego warto skoncentrować inwestycje strategiczne w tym obszarze nie tylko na poziomie samorządów, ale także państw członkowskich, a nawet na szczeblu UE. Inteligentne systemy transportowe, które mogą uwolnić miasta od chaosu komunikacyjnego, mechanizmy wspomagające nawigację, które mogą podnieść atrakcyjność turystyki miejskiej, oraz systemy teleasystujące umożliwiające osobom starszym dłuższe zamieszkiwanie własnego domu to inwestycje, które powinny uzyskać zielone światło.

Na skutek kryzysu gospodarczego nasza debata nad przyszłością polityki spójności stała się jeszcze pilniejsza niż kiedykolwiek w przeszłości. Dzisiaj kwestia ukierunkowania funduszy europejskich wymaga od nas poważnego namysłu.

Charalampos Angourakis, w imieniu grupy GUE/NGL. – (EL) Panie przewodniczący! Polityka spójności Unii Europejskiej nie tylko nie zmniejszyła nierówności regionalnych i społecznych, ale przyczyniła się do ich pogłębienia. Jak przyznaje sama Unia Europejska, statystyki często zawierają fikcyjne dane, dlatego też

stworzyła system tymczasowego wspierania szeregu regionów, z których trzy znajdują się w moim kraju, czyli Grecji.

W systemie kapitalistycznym nieubłagane obowiązuje reguła nierównomiernego rozwoju, zwłaszcza w czasach kryzysu, kiedy pogłębiają się kontrasty. Z perspektywy pracowników prognozy na rok 2013, szczególnie dla słabiej rozwiniętych obszarów, są niestety jeszcze gorsze. Polityka spójności Unii Europejskiej stara się przemilczeć tę antyobywatelską politykę, przekupić ludzi, zdeorientować pracowników oraz, co najważniejsze, zagwarantować rentowność kapitału.

Cel tego przejściowego wyrównania kontrastów między oddziałami plutokracji, mylnie określane mianem „solidarności”, zastępuje się obecnie zasadą konkurencji i wolnego rynku. Elementy te istnieją także w strategii lizbońskiej i w strategii UE na rok 2020.

Wymaga ona nowych form zarządzania na szczeblu regionalnym i samorządowym, takich jakie w Grecji proponują partie PASOK i Nowa Demokracja, szerszej i bardziej bezpośredniej ingerencji Unii Europejskiej w samorządy regionalne oraz zróżnicowanej współpracy terytorialnej, która wykroczy również poza granice narodowe. Wzywamy pracowników, by odrzucili tę politykę.

Chciałbym na koniec skorzystać z przysługującego mi czasu i zaapelować do pana, panie przewodniczący, by skorzystał pan ze swojego wpływu na rzecz uzyskania w Parlamencie Europejskim zaspokojenia sprawiedliwych żądań pracowników, którzy wychodzą na ulice.

John Bufton, w imieniu grupy EFD. – Panie przewodniczący! Co się tyczy polityki spójności po 2013 roku projekt dokumentu budżetowego zatytułowanego „Agenda reform dla globalnej Europy”, który dostał się do mediów, ujawnia, że począwszy do 2013 roku może nastąpić całkowita zamiana zasad rozdzielania funduszy UE, koordynowanych do tej pory na szczeblu regionalnym, na system oparty na rozdziale krajowym.

W projekcie tym odchodzi się od kontroli na szczeblu regionalnym i lokalnym w ramach wielopoziomowego zarządzania, likwidując zasadę wspólnego zarządzania. W jej miejsce przyjmuje się podejście sektorowe do nowego budżetu, zamiast niezależnego funkcjonowania w ramach obecnych struktur.

Propozycja ograniczenia tej polityki do szczebla krajowego prowadziłaby do zarządzania redystrybucją środków przez kwalifikujące się państwa członkowskie. Nie tylko oznacza to, że płatnicy netto utracą dalsze zwroty środków, ale również że kandydaci, których przyjęcie do UE jest planowane w ramach przyszłego rozszerzenia, staną się członkami w warunkach finansowania spójności, które obowiązywałyby prawdopodobnie przez najbliższy okres budżetowy.

W wyniku tego kraje ponoszące obecnie znaczną część finansowych obciążeń Unii, jak na przykład Wielka Brytania, znajdują się w sytuacji, kiedy zmuszone będą finansować coraz większą grupę państw członkowskich kwalifikujących się do wsparcia.

Coraz mniejsze grono państw ponosić będzie coraz większe obciążenie, a przy tym Wielka Brytania może utracić swój rabat. Ponieważ w kolejce do członkostwa w UE znajduje się więcej państw, obawiam się, że bardzo potrzebna Walii pomoc trafi do nowych państw członkowskich.

Nie jest zatem zaskoczeniem, że niektóre z najbogatszych krajów Europy, jak np. Norwegia i Szwajcaria omijają z daleka Unię Europejską, wiedząc, że płaciliby za finansowanie ich biedniejszych sąsiadów. Jednak Walii nie stać, by płacić, skoro nie otrzyma żadnych kwot z powrotem.

Ten ruch wzmacnia coraz większe aspiracje Unii Europejskiej do dalszej integracji, centralizacji i federalizacji, przy jednoczesnej rezygnacji z regionalnego wymiaru polityki spójności, który stanowi podstawę zobowiązania Unii Europejskiej do wspierania terytorialnej spójności i zapewnienia korzyści wszystkim jej członkom.

Natomiast UE niczym wilk w owczej skórce, potajemnie porzuca współpracę i kompromis na rzecz konsolidacji.

Podczas gdy Europejczykom powiedziano, że Unia – rozwijając powiązania handlowe – wzmacnia rolnictwo i promuje równość, w wyniku machinacji coraz bardziej zbiurokratyzowanej globalnej Europy odchodzi się coraz bardziej od koncentracji na rolnictwie i rozwoju regionalnym na rzecz niepożądanego ambitnej strategii globalnej, obejmującej wzrost emigracji do takich krajów jak Wielka Brytania.

Na realizację takiej agendy trzeba będzie poświęcić większą część środków z budżetu UE, kosztem takich regionów jak Walia. Ostatnie płatności z tytułu projektów realizowanych w ramach programów

współfinansowanych z funduszy strukturalnych UE w okresie 2007-2013 dokonane zostaną w 2015 roku. Istnieje niepewność co do tego, jakie, jeżeli w ogóle, dalsze środki UE będą dostępne dla Walii w kolejnych rundach finansowania.

Ewentualna likwidacja wsparcia w ramach polityki spójności w bogatszych krajach, przy braku jakiegokolwiek finansowania przejściowego, grozi dalszym wykluczeniem Brytyjczyków.

Nieproporcjonalne składki członkowskie należałoby raczej skierować na finansowanie rozwoju gospodarczego na zasadach samowystarczalności określanych przez samą Wielką Brytanię.

Przy okazji przeglądu budżetu UE, który ma być opublikowany na wiosnę, prawdopodobnie wszystkie rządy w Europie zadeklarują konieczność zwiększenia zadłużenia publicznego. Jest coraz bardziej prawdopodobne, że kwoty środków udostępnionych Walii ulegną znacznej redukcji.

Konsekwencją tego będą m.in. cięcia w budżetach programów, mniej inwestycji w szeroko pojętą gospodarkę Walii oraz masowa likwidacja miejsc pracy związanych z zarządzaniem programami i realizacją projektów.

Zamiast przynosić korzyści moim wyborcom, UE zada Walijczykom cios, jeśli zdecyduje się pokrzyżować nasze plany. Prawdopodobnym tego skutkiem będzie zmniejszenie środków przeznaczonych dla Walii i Wielkiej Brytanii, co będzie miało poważne konsekwencje dla całego kraju, jak też dla sektora rolnego.

Nadszedł już czas, by mieszkańcy Walii i Zjednoczonego Królestwa wypowiedzieli się w referendum na temat relacji z Unią Europejską, tak aby mogli się zdecydować, czy chcą być rządzeni przez Westminster czy przez Brukselę.

Markus Pieper (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, szanowne koleżanki i koledzy! Wyobraźmy sobie przez chwilę regiony europejskie bez europejskiej polityki regionalnej. Wiele miastom i regionom wiejskim brakowałoby decydującego impulsu do dokonania zmian strukturalnych. Regiony przygraniczne borykające się z problemem pracowników transgranicznych i infrastruktury transgranicznej zostałyby po prostu zapomniane. Polityka społeczna nie mogłaby już korzystać z europejskiego wsparcia dla edukacji i polityki zatrudnienia. Uniemożliwiłoby to średnim przedsiębiorstwom udane uczestniczenie w międzynarodowych sieciach.

Bez europejskiej polityki regionalnej niedostrzegalne byłyby lokalne wspólnoty w regionach. W związku z tym jesteśmy bardzo poirytowani dochodzącymi z Komisji sygnałami, iż proponuje się między innymi, by programy społeczne nie były dofinansowywane ze środków strukturalnych. Dałoby to Komisji monopol na sprawy społeczne bez udziału regionów, bądź wywołałoby żądania polityki dotowania tylko najsłabszych grup społecznych. To z kolei oznaczałoby, że całkowicie stracimy z oczu kontekst europejski i powrócimy do czasów polityki państwowej.

Bez względu na to, czy Komisja upubliczniła teraz te dokumenty, Parlament Europejski nie poprze działań, które nazwano polityką regionalną bez regionów. Nie oznacza to, że odrzucamy pomysł reformy. Nowe wyzwania związane ze środowiskiem, polityką energetyczną lub zmianami demograficznymi powinny być uwzględnione w ramach istniejących struktur subsydiowania. Opowiadam się także za ułatwieniem mierzenia wysokości europejskich dotacji dla regionów.

Musimy także wprowadzić bardziej rygorystyczne sankcje dla państw członkowskich, które stale nie wykazują zdolności do zarządzania funduszami we właściwy sposób. Więcej regionalnego współfinansowania, więcej kredytów, więcej przejrzystości i lepsza sprawność działania – takie chcielibyśmy widzieć propozycje w odniesieniu do reformy polityki spójności. Będziemy popierać tego rodzaju propozycje i zwalczać każdą próbę zniszczenia polityki regionalnej. Tak dla reform, nie dla ponownego upaństwowienia!

Georgios Stavrakakis (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Zgadzam się z moimi przedmówcami. Ja także pragnę wskazać, że nie możemy przystać na taką politykę spójności po 2013 roku, w ramach której, po pierwsze, wprowadzone zostanie rozróżnienie między regionami według takich propozycji jak zaniechanie celu 2 (konkurencyjność); i która, po drugie, prowadzić będzie do ponownego upaństwowienia tej polityki, oraz po trzecie, odsunie władze samorządowe od programowania i wdrażania polityki wspólnotowych.

Przeciwnie, politykę spójności po 2013 roku, wyobrażamy sobie jako okres, w którym wszystkie regiony Unii Europejskiej pozostaną w dalszym ciągu objęte wspólną polityką europejską, która będzie dysponować odpowiednimi środkami na realizację jej celu i uproszczonymi zasadami stosowania, dzięki czemu przyniesie jeszcze większą wartość dodaną.

Mój niepokój budzi treść dokumentu dotyczącego strategii 2020, ponieważ brak jest w nim odniesienia do polityki spójności, stanowiącej najbardziej odpowiednie narzędzie dla osiągania celów lizbońskich. W istocie duża część polityki spójności już służy realizacji tych celów i stanowi dowód, że wartość dodana jest generowana. Ponadto istotnym dowodem na znaczenie polityki spójności jest jej zasadnicze znaczenie przy okazji powstawania europejskiego planu naprawy gospodarczej.

Istnieje jedna polityka rozwojowa, jedna polityka solidarności, jedna polityka dla każdego obywatela Europy, bez względu na to, w którym regionie Unii Europejskiej żyje. Niestety Komisja Europejska zapomniała o tym lub zdaje się ignorować ten fakt, rozpatrując propozycje, które zmieniałyby założenia i formę polityki spójności. Możecie być jednak pewni, że będziemy im o tym przypominać przy każdej okazji.

Michael Theurer (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący, szanowne koleżanki i koledzy! Środki finansowe dla regionów i pomoc strukturalna są częścią naszej pragmatycznej polityki gospodarczej i czynią Europę widoczną w szerokich kręgach. Na obszarach zarządzanych przez jednostki samorządu terytorialnego, w miastach i gminach różne podmioty ściśle ze sobą współpracują. Dlatego musimy utrzymać to zintegrowane podejście na szczycie całej Unii Europejskiej.

Wzywam Komisję, by zwróciła większą uwagę na małe i średnie przedsiębiorstwa oraz by w przyszłej polityce spójności uwzględniła w znacznie większym stopniu udział jednostek samorządu terytorialnego, miast i gmin. W przyszłości konieczne będą inwestycje w infrastrukturę, lecz najistotniejsze jest zagwarantowanie transferu innowacji i technologii dla małych i średnich przedsiębiorstw. W przyszłości powinniśmy także umożliwić subsydiowanie miejsc pracy. Są to kwestie o zasadniczym znaczeniu przy wyborze nowego kierunku dla polityki strukturalnej i polityki spójności w Unii Europejskiej.

François Alfonsi (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! W przekonaniu grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego polityka spójności stanowi centralny element jednej z fundamentalnych zasad Unii Europejskiej, tj. zasady solidarności. Europa staje się silniejsza za każdym razem, kiedy manifestuje solidarność. Ta sprawa ma dla nas fundamentalne znaczenie.

Naszym zdaniem Komisja Europejska musi połączyć następujące zasady. Po pierwsze, skoro spójność terytorialna jest priorytetem politycznym, musi zatem stać się również priorytetem budżetowym.

Po drugie, regiony są właściwym szczeblem partnerstwa na rzecz polityki rozwoju regionalnego. Ponowne upaństwowienie tej polityki jest dla nas nie do przyjęcia.

Po trzecie, spójność musi także służyć zmniejszaniu najpoważniejszych dysproporcji gospodarczych i społecznych na danym obszarze z korzyścią dla najbiedniejszych terenów miejskich lub obszarów wiejskich borykających się z problemami bądź mających dostęp do niewielu usług z racji niedogodności strukturalnych, jak w przypadku wysp.

Na koniec, kwalifikowanie się regionów UE do wsparcia ze środków polityki spójności winno być oceniane indywidualnie, oczywiście według poziomu dobrobytu. Unia Europejska musi mieć jednak możliwość wniesienia swojego wkładu, gdy działania w ramach polityki spójności na rzecz spójności są zagrożone.

Cornelia Ernst (GUE/NGL). – (DE) Panie przewodniczący! To jest kluczowa debata z punktu widzenia charakteru Unii Europejskiej. Musimy wybrać między rynkiem a polityką społeczną. Obecne koncepcje Komisji dotyczące przyszłości polityki spójności są nie do przyjęcia. Fundusze strukturalne należy wzmocnić, a nie osłabić. Europa musi robić więcej, a nie mniej, by przezwyciężyć ekonomiczne i społeczne dysproporcje w rozwoju. Chcę jasno powiedzieć, że ponowne upaństwowienie choćby części obecnej polityki spójności miałyby poważne konsekwencje dla regionów charakteryzujących niekorzystnymi warunkami, w tym w Niemczech, zwłaszcza wschodnich. Różnice pomiędzy regionami w Unii pogłębiły się po ostatniej fazie rozszerzenia Unii Europejskiej.

Ponadto ważne jest dla mnie, by uznano w szczególności warunki społeczno-gospodarcze w regionach, które plasują się nieco powyżej progu kwalifikowalności, wynoszącego 75 % średniego PKB na mieszkańca w UE. Nagłe wyeliminowanie subsydiów po 2013 roku miałyby katastrofalne skutki dla tych regionów.

Rzecz jasna niezmiernie ważne jest, by Unia Europejska zwiększyła dotacje celowe dla miast, które reprezentują duży potencjał dla rozwoju gospodarki i finansów, ponieważ kryzys dotknął szczególnie mocno miast.

Na koniec chciałabym jeszcze wspomnieć o regionach przygranicznych. Jako posłanka do Parlamentu ze wschodnich Niemiec wiem, że potrzeba na tych terenach jeszcze dużo inwestycji i pracy. Bardzo się martwię, że w tym zakresie Komisja może nas zawieść.

Franz Obermayr (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Przypuszczam, że dowiedzieliście się już państwo, iż członkowie Komisji Rozwoju Regionalnego są bardzo skonsternowani i zaniepokojeni faktem, że od października krąży tzw. tajny dokument Komisji. Dokument ten zawiera projekt reformy budżetu na okres 2013-2020, która oznacza całkowitą zmianę w polityce budżetowej. Pierwotny podział budżetu według regionów zastąpiło podejście sektorowe.

Nowy projekt oznacza ogromne ograniczenie zasad pomocniczości i wielopoziomowego zarządzania, co jest sprzeczne ze strategią lizbońską. Ściśle rzecz biorąc, projekt przewiduje zniesienie celu 2, innymi słowy, konkurencyjności i polityki zatrudnienia. Ponieważ w każdym państwie członkowskim są regiony objęte celem 2, taka zmiana dotknęłaby niestety dwóch trzecich spośród wszystkich regionów UE. Tę niefortunną propozycję uzasadnia się tym, że różnice na szczeblu krajowym między nowymi – tj. przyszłymi – państwami członkowskimi a Europą Zachodnią są tak wielkie, że potrzebny jest nowy budżet. Powiada się, że jest to sposób na pobudzenie gospodarki w obliczu kryzysu finansowego.

Dla mnie wydaje się oczywiste, że ta propozycja jest zapowiedzią ewentualnego przystąpienia Turcji. Wiemy, że trzeba by było zwiększyć środki pomocowe, a to jest sposób na zagwarantowanie ogromnych kwot niezbędnych w związku z przystąpieniem.

Chciałbym jednak powiedzieć bardzo wyraźnie, że na szczeblu regionów sukces polityki spójności zależy od tego, w jaki sposób odpowiada ona na lokalne problemy gospodarcze. Dzięki temu pieniądze inwestowane będą w sposób rozsądny i efektywny, tak jak to miało miejsce do tej pory. Jeżeli polityka ta pozbawiona zostanie komponentu regionalnego, nie uda się położyć kresu kryzysowi gospodarczemu.

Jako że nie przekonała mnie odpowiedź pana Barroso na list otwarty pani Hübner, w którym przedstawiła swoje troski, oczekuję na wydanie szczegółowego oświadczenia w najbliższym czasie.

Alain Cadec (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, szanowne koleżanki i koledzy! Nasza grupa jednoznacznie chce silnej, dobrze finansowanej polityki spójności, zdolnej do wspierania konwergencji regionów Europy. Rzeczywiście wierzymy, że dla zapewnienia skuteczności tej polityki niezbędna jest jej reforma i wzmocnienie. My, to jest Parlament i Komisja Europejska, musi opracować tę politykę wspólnie, przy zachowaniu maksymalnego stopnia przejrzystości.

Z zadowoleniem przyjmuję powołanie przez Komisję Rozwoju Regionalnego Parlamentu grupy roboczej w sprawie przyszłości polityki spójności. W konsultacjach na temat budżetu po 2013 roku i przyszłych celów tej polityki powinny uczestniczyć wszystkie zainteresowane podmioty: państwa członkowskie, regiony, Komisja Europejska oraz Parlament. Trudno sobie wyobrazić, by regionalne i lokalne szczeble, które nadają pełny sens tej polityce, zostały osłabione lub nawet wyeliminowane. Szczególnie jeżeli chodzi o środki finansowe przyszłość polityki spójności wydaje się bardzo niepewna. Niepewna jest data wygaśnięcia obecnych ram finansowych, podobnie jak zakres reformy z finansowego punktu widzenia. Nie wolno zapominać o znaczeniu zachowania stabilności finansowania tej polityki. Zasadnicze znaczenie ma także odrzucenie jakiegokolwiek koncepcji ponownego upaństwowienia polityki spójności, pozbawiłoby to bowiem regiony możliwości decydowania o podziale funduszy strukturalnych, niszcząc tym samym regionalny wymiar tej polityki.

Panie komisarzu, oczekujemy od Komisji zajęcia aktywnej postawy w kwestii sporządzenia białej księgi na temat spójności terytorialnej. Jeśli chodzi o alokację środków, nie chcemy egalitaryzmu, lecz finansowej sprawiedliwości, której towarzyszyć powinien harmonijny rozwój oparty na ustaleniach i warunkach, które są odmienne dla każdego obszaru. Politykę spójności należy nie tylko koncentrować na najbardziej niebezpiecznych regionach, ale również adresować do wszystkich regionów Europy, w tym regionów zamorskich.

Zasadnicze znaczenie dla Parlamentu ma posiadanie przezeń lokalnych punktów kontaktowych. To jest cena – jedyna cena – jaką trzeba zapłacić za sprawiedliwy i skuteczny rozdział europejskich funduszy strukturalnych.

Ricardo Cortés Lastra (S&D). – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu, szanowni posłowie! Na początek chciałbym pozdrowić wszystkie organizacje społeczne obecne w Kopenhadze, w nadziei na pozytywne rezultaty dla przyszłości planety i przyszłości globalnej spójności.

Trzeba bronić polityki spójności jako polityki wspólnotowej stanowiącej szaniec przeciwko próbom jej ponownego upaństwowienia. Jest to konieczne nie tylko ze względu na bezpośredni wpływ tej polityki na wzrost spójności we wszystkich naszych regionach i państwach członkowskich, ale również wartość dodaną, jaką wnosi, pod względem planowania strategicznego, stabilności finansowej i propagowania europejskiego projektu.

Równocześnie należy mieć na uwadze centralną rolę, jaką odgrywają i muszą odgrywać regiony w polityce spójności. Zdecentralizowane i dobre zarządzanie na różnych szczeblach ma zasadnicze znaczenie dla zapewnienia pomyślnej realizacji polityki rozwoju regionalnego.

Inną kwestią, która budzi moją troskę, jest ustanowienie mechanizmów przejściowych umożliwiających płynne przejście w przypadku tych regionów i krajów, w których interwencje są stopniowo ograniczane w ramach tzw. celu konwergencji i Funduszu Spójności. Podobnie jak to, że rozwój europejskich regionów musi sprostać trudnościom naturalnym, w tym szczególnie warunkom regionów przygranicznych.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Jesteśmy w najwyższym stopniu zaniepokojeni obrotem spraw związanych z reformą budżetu, w szczególności w odniesieniu do polityki strukturalnej i spójności.

W warunkach kryzysu charakteryzującego się głębokimi nierównościami społecznymi i dysproporcjami regionalnymi polityka strukturalna i spójności to czynnik mający zasadniczy wpływ na faktyczną spójność gospodarczą i społeczną. Wynika z tego konieczność zachowania ścisłych celów w tym obszarze. Nie należy natomiast podejmować prób upaństwowienia kosztów polityk wspólnotowych w rolnictwie lub rybołówstwie, co pogorszyłoby sytuację słabiej rozwiniętych krajów i regionów, a także regionów najbardziej oddalonych.

Różne oznaki wskazują jednak, że podejmowane są działania w celu dalszego podważenia koncepcji spójności, czy to poprzez próby włączenia do niej wszystkich rodzajów działań i podmiotów, które nie mają związku z celami spójności – w szczególności w strategii Unii Europejskiej na 2020 rok i w polityce dotyczącej zmian klimatu – czy to poprzez zmianę kryteriów kwalifikowalności i zarządzania. Dlatego obecna debata na temat polityki spójności po 2013 roku jest bardzo potrzebna. Liczymy, że otrzymamy jasne odpowiedzi wyrażające poparcie dla autentycznej gospodarczej i społecznej polityki spójności.

Nuno Teixeira (PPE). – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, drogie koleżanki i drodzy koledzy! Potrzebna jest nam pilna debata na temat budżetu wspólnotowego i sposobów konstruowania bardziej zrównoważonego i przejrzystego budżetu w przyszłości. Ramy finansowe po 2013 roku muszą być oparte na solidarności i spójności terytorialnej. Są to wartości o zasadniczym znaczeniu dla regionów takich jak Madera, które stale borykają się z trudnościami i dlatego wymagają trwałego wsparcia.

Chciałbym podzielić się z wami kilkoma ideami, które, jak sądzę, powinny być zawsze obecne w myśleniu o polityce spójności i w jej rozwijaniu. Komisja wielokrotnie wspomniała pewne aspekty, które mają moim zdaniem zasadnicze znaczenie, tak jak potrzeba zapewnienia większej elastyczności, prostoty, skuteczności i zorientowania na rezultaty w definiowaniu i wdrażaniu tej polityki. Kwestie te budzą jednak pewien niepokój, zwłaszcza w odniesieniu do potrzeb regionów najbardziej oddalonych. W tym zakresie chciałbym przedstawić trzy krótkie uwagi.

Po pierwsze, obecne podejście terytorialne powinno mieć pierwszeństwo wobec kryteriów alternatywnych, takich jak sektory o wysokiej wartości dodanej. Taka zmiana zagroziłaby celowi 2, z którego obecnie korzysta około dwóch trzecich regionów europejskich, a także mogłaby przynieść efekt przeciwny do zamierzonego w regionach o wyspecjalizowanym profilu gospodarczym i posiadających przewagę konkurencyjną.

Po drugie, uważam za niezbędne utrzymanie kryterium bliskości w polityce spójności. Priorytetowo należy traktować alokację środków funduszy strukturalnych i zarządzanie nimi z regionalnego punktu widzenia, a nie z perspektywy krajowej czy nawet europejskiej.

Moja trzecia i ostatnia, lecz równie istotna uwaga, dotyczy art. 349 traktatu lizbońskiego, który przewiduje specjalne traktowanie regionów najbardziej oddalonych pod względem dostępu do funduszy strukturalnych, właśnie z uwagi na ich sytuację gospodarczą i społeczną, do której przyczyniają się trwałe i wyjątkowe ograniczenia i cechy, które znajdują odzwierciedlenie w stałych trudnościach, a w związku z tym wymagają trwałej pomocy, o którą te regiony zabiegają.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D). – (PL) Panie przewodniczący! Dziś polityka spójności przyczynia się do rozbudowy infrastruktury drogowej i kolejowej przede wszystkim w nowych krajach członkowskich.

Dzięki tej polityce powstało i zapewne powstanie w najbliższych latach wiele nowych miejsc pracy. Niezwykle ważne są również inwestycje związane z ochroną środowiska.

Oceniając dotychczasową politykę i jej skuteczność, warto odpowiedzieć na podstawowe pytanie: co dalej po 2013 roku? Parlament Europejski powinien powiedzieć jasno, że nie ma zgody na nacjonalizację polityki spójności. Po 2013 roku polityka spójności, oprócz tych tradycyjnych działań i mechanizmów, powinna wspierać badania, naukę, rozwój, innowacyjność, tworzenie nowoczesnych miejsc pracy oraz walkę z ociepleniem klimatu. Polityka spójności powinna również w większym stopniu objąć swoim zasięgiem obszary wiejskie. Ważne jest, aby była ona realizowana w oparciu o regiony i makroregiony.

Tamás Deutsch (PPE). – (HU) Panie przewodniczący, drogie koleżanki i drodzy koledzy! Chciałbym zająć się pokrótce trzema zagadnieniami: równością praw i statusu, tajemnicą i wreszcie znaczeniem rozwoju obszarów wiejskich. Dwadzieścia lat od upadku muru berlińskiego i dwadzieścia lat od momentu, kiedy nasz kolega László Tóké przełamał mur milczenia na początku rumuńskiej rewolucji w Temesvár (Timișoara) w Transylwanii, w Unii Europejskiej XXI wieku nie ma już – i powtarzano to wielokrotnie – starych i nowych państw członkowskich, lecz istnieje wyłącznie jedna Unia Europejska. Zgadzam się całkowicie z tym stwierdzeniem, które zresztą jest oczywiście bardzo ogólne. Moim zdaniem ważne jest jednak to, że nie wydaje się ono być tylko pustosłowiem, lecz przejawia się w codziennej realizacji polityki spójności, jednej z najważniejszych wspólnych polityk Unii Europejskiej.

Jeżeli w Unii Europejskiej państwa członkowskie posiadają równe prawa i status, jest nie do przyjęcia, by państwa członkowskie, które weszły do UE w 2004 r. i 2007 r. miały stracić na reformie polityki spójności. Taka reforma jest po prostu nie do pomyślenia. Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, dotyczy tajemnicy. Sytuacja, w której Komisja Europejska albo przedstawia pewne nieznaczące oświadczenia na temat przyszłości polityki spójności, bądź nie mówi zupełnie nic na ten temat, jest śmieszna. Jako poseł do Parlamentu Europejskiego i członek ważnej komisji Parlamentu, oczekiwałbym od Komisji Europejskiej zajęcia jasnego, jednoznacznego stanowiska w tych kwestiach.

Chcę wreszcie powiedzieć coś na temat rozwoju obszarów wiejskich. Jestem przekonany, że rozwój obszarów wiejskich musi pozostać kluczowym aspektem polityki spójności. Należy przyznać odpowiednie środki na politykę rozwoju obszarów wiejskich. Opierając się na stanowisku technicznym przyjętym przez Radę Europejskich Samorządów i Regionów, wydaje mi się, że jest ważne, byśmy zastanowili się nad możliwością włączenia w politykę spójności po 2013 roku polityki rozwoju obszarów wiejskich.

Luís Paulo Alves (S&D). – (PT) Polityka spójności jest głównym narzędziem Unii Europejskiej, które ma zapewnić wszystkim obywatelom Europy równe szanse odniesienia sukcesu bez względu na ich miejsce zamieszkania. Ma decydujący wkład w budowanie poczucia przynależności do Europy i stanowi jedną z najbardziej popularnych i skutecznych europejskich polityk w dziedzinie rozwoju.

Panie komisarzu! Nie mogę ukryć swojego zaniepokojenia osławionym nieformalnym dokumentem Komisji i zawartymi w nim propozycjami. Nie akceptujemy ponownego upaństwowienia polityki spójności. Jeśli efektywność tej polityki zostanie uzależniona od poziomu dochodu każdego państwa członkowskiego, oznaczałoby to w praktyce koniec tej polityki. Mam szczerą nadzieję, że Komisja raz na zawsze porzuci ten kierunek.

Jak panu wiadomo, panie komisarzu, nowy artykuł 349 traktatu wprowadza konieczność dostosowywania polityk europejskich do specyfiki regionów najbardziej oddalonych, przede wszystkim w celu łagodzenia trudności w nich występujących, lecz również w celu właściwego wykorzystania ich potencjału. Co może nam pan powiedzieć na temat przyszłej strategii dla regionów najbardziej oddalonych, którą Komisja ma opublikować w 2010 roku?

Seán Kelly (PPE). – Panie przewodniczący! Podobnie jak moich kolegów, mnie również zaniepokoiły niektóre tendencje zarysowane w wewnętrznym dokumencie, które niedawno „wyciekł”. Sprawa, która budzi moje największe zaniepokojenie, dotyczy obniżenia rangi celów związanych z konkurencyjnością.

Te cele związane z poprawą konkurencyjności odegrały zasadniczą rolę w promowaniu rozwoju obszarów wiejskich i regionów – zwłaszcza w tworzeniu parków technologicznych, które przyczyniły się do pobudzenia inteligentnej gospodarki. Będziemy potrzebowali takich działań w przyszłości.

Realizacja celów w zakresie konkurencyjności przyczyniła się także do zwiększenia spójności, tak wewnątrz regionów, jak i między nimi. Uważam, że jest bardzo ważne, aby zdać sobie sprawę z istnienia ogromnych różnic w dochodach wewnątrz regionów. Fakt ten nie zawsze jest dostrzegany. Dlatego uważam w

szczegółności, że kryterium, które uwzględnia jedynie poziom krajowego PKB jest błędnym wskaźnikiem. Takie kryterium powinno być oparte w większym stopniu na sile nabywczej, a siła nabywcza w niektórych regionach jest z pewnością dużo niższa od średniej krajowej.

Mam nadzieję, że w planowanej białej księdze podjęte zostaną te sprawy, jak również zagadnienie możliwej synergii pomiędzy badaniami, innowacjami i rozwojem regionalnym.

Podobnie jak mój kolega, ja także martwiłbym się o politykę rozwoju obszarów wiejskich – tyle że nie w kontekście polityki spójności, ale raczej WPR – jednak jednocześnie sprawą o podstawowym znaczeniu jest to, aby w przyszłości nie próbowano „wciskać” jej do innych wniosków legislacyjnych, ponieważ rozwój obszarów wiejskich – w szczególności gospodarstwo indywidualne – ma zasadnicze znaczenie dla infrastruktury społecznej społeczeństwa.

Chciałbym na koniec wskazać także, że trzeba uczynić więcej w zakresie walki z oszustwami. Wiem, że w tej dziedzinie w ostatnich latach osiągnięto pewną poprawę, musimy jednak zapewnić, by pieniądze przekazywane przez UE były wydawane zgodnie z ich przeznaczeniem, co przyniesie korzyści wszystkim mieszkańcom Unii Europejskiej.

Elżbieta Katarzyna Łukacijewska (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Podkarpacie – region, który reprezentuję – to wspaniali, ambitni, pracowici ludzie, to miejsce, gdzie działa wiele prężnych przedsiębiorstw, powstają nowoczesne ośrodki takie jak chociażby Dolina Lotnicza, a jednocześnie jest to jeden z najsłabiej rozwiniętych obszarów Unii Europejskiej. Nasze problemy nie wynikają z braku chęci, ale z ograniczeń strukturalnych i infrastrukturalnych, które dzięki różnym programom staramy się eliminować. Chciałabym podkreślić, że w ramach naszych działań nie prosimy o jałmużnę, ale o wsparcie naszych inicjatyw. Nam również zależy na wzroście konkurencyjności gospodarki europejskiej i szukaniu rozwiązań pomagających chronić nasz klimat.

Chcemy jednak, aby zmiana priorytetu finansowania była stopniowa, a nie drastyczna, gdyż taka doprowadzi do pozostawienia słabszych regionów samym sobie. Bardzo ważne jest, aby to regiony realizowały politykę spójności, bo takie rozwiązanie przynosi najlepsze efekty. Chciałabym również zauważyć, że polityka spójności niesie bardzo ważny komunikat dla obywateli. Pokazuje, że Europa jest solidarna i warto uczestniczyć w tym wyjątkowym projekcie.

Sabine Verheyen (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Fundusze strukturalne dla regionów stanowią ważne narzędzie integracji europejskiej, a finansowanie celu 2 postrzegane było do tej pory przez mieszkańców wielu regionów jako siła napędowa strukturalnego i gospodarczego rozwoju na szczeblu lokalnym. Jest to istotny instrument zarządzania zmianami strukturalnymi w regionach i na obszarach podlegających jednostkom samorządu terytorialnego.

Ponieważ takie finansowanie ma oddziaływanie lokalne, daje to obywatelom możliwość osobistego kontaktu z Europą. Niemniej potrzeba nam prostszych, jaśniejszych i bardziej przejrzystych struktur i lepszych kontroli funduszy spójności, tak aby środki te były wykorzystywane w sposób bardziej zrównoważony i efektywny. Spójność, czyli konwergencja rozwoju społecznego i gospodarczego, jest ważnym celem UE, a w związku z tym ważnym zadaniem jest jego wzmocnienie w przyszłości, a nie osłabienie.

Polityka spójności w Europie powinna stać się bardziej jasna, bardziej przejrzysta i bardziej efektywna. W tym zakresie poszczególne państwa członkowskie powinny przyjąć na siebie większą odpowiedzialność. Dlatego ważne jest, by zachować zasadę dodatkowości w finansowaniu. Nie chcemy ponownego upaństwowienia pomocy strukturalnej. Chciałabym zatem prosić Komisję, by uwzględniła te wymogi w kryteriach dotyczących finansowania na 2013 rok.

Derek Vaughan (S&D). – Panie przewodniczący! Walia jest regionem nastawionym najbardziej pozytywnie wobec UE w Wielkiej Brytanii, a wynika to z tego, że niemal każda społeczność lokalna, każda osoba i wiele organizacji korzystało uprzednio z finansowania w ramach celu 1, a obecnie korzysta z finansowania pod hasłem konwergencji.

W związku z tym, jeżeli propozycje sformułowane przez Komisję zostaną faktycznie przedłożone, sądzę, że będzie to miało ogromne konsekwencje polityczne w takich regionach jak Walia. Będzie to miało oczywiście także ogromne konsekwencje gospodarcze, finansowe i społeczne dla tych regionów.

Dlatego uważam za bezwzględnie konieczne, by wszyscy posłowie do tego Parlamentu wezwali Komisję do przedłożenia wniosków, które będą dla nas do przyjęcia – i rozumiem przez to wnioski, które umożliwią dostęp do funduszy strukturalnych wszystkim kwalifikującym się regionom z całej Europy – a także do

zagwarantowania w przyszłości przejściowego statusu tym obszarom, które tracą uprawnienia do finansowania w ramach konwergencji po 2013 roku.

Przewodniczący. – A więc, panie pośle Gollnisch, dotarł pan do nas w końcu. Przekażę teraz panu głos, ale tylko na jedną minutę.

Bruno Gollnisch (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Tak czy inaczej przysłuchiwałem się uważnie wypowiedziom wszystkich moich kolegów. Sądzę, że z tych wypowiedzi wynikają dwie główne rzeczy. Pierwsza z nich to tajemnica otaczająca zagadkowy „nieformalny dokument” Komisji i w tej sprawie z niecierpliwością oczekujemy na wyjaśnienia Komisji.

Druga sprawa to osobliwe podejście, które zdaje się zmierzać do określenia na nowo polityki spójności terytorialnej w oparciu o zupełnie nowe priorytety, które wydają się mieć niewiele wspólnego z samą spójnością. Mam tu na myśli w szczególności kwestię polityki zagranicznej, która, jak dobrze wiemy, jest priorytetem dla wysokiej przedstawiciel, ale ma oczywiście dużo mniejszą wagę w przedmiotowej dziedzinie.

Jeśli chodzi o wspólną politykę rolną, została ona niestety w znacznym stopniu wydana na pastwę sił rynkowych. Dlatego uważamy, że byłoby niezmiernie użyteczne, gdyby Komisja dużo precyzyjniej określiła swoje cele na przyszłość. Nie wydaje mi się wreszcie, by polityka spójności powinna obejmować problem globalnego ocieplenia.

Alfredo Pallone (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, drodzy koledzy! Podzielam niepokój wielu moich kolegów. Jestem przekonany, że powrót na razie nieznacznego wzrostu PKB – który wynika z prognoz na 2010 rok – nie oznacza końca kryzysu gospodarczego, którego doświadczamy. Kryzys będziemy mogli uznać za zakończony dopiero wtedy, kiedy zatrudnienie wróci do wcześniejszego poziomu. Jedynie najbardziej optymistyczne szacunki wskazują, że moment ten nastąpi około 2010 rok.

W tych okolicznościach niezbędne jest wdrożenie polityki inwestycyjnej, a zachowanie celu 2, lub czegoś na jego kształt, jest niezbędne ze strategicznego punktu widzenia, stanowi on bowiem skuteczny instrument wspierania naszych regionów w walce z kryzysem. Utrzymanie celu 2 leży w interesie Włoch i wielu innych krajów europejskich, ponieważ odpowiada na żywotną potrzebę rozwoju regionów zapóźnionych oraz wzmocnienia konkurencyjności regionów najbardziej rozwiniętych.

Wobec tych argumentów, panie komisarzu i panie przewodniczący, czy nie sądzicie, że zrezygnowanie przez was z tego celu byłoby wyjątkowo szkodliwe dla regionów Włoch, Europy, krajów regionu Morza Śródziemnego, a także dla innych krajów?

Evelyn Regner (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Wszyscy lub przynajmniej większość przedmówców wspominała o europejskim modelu społecznym. Nie znajduje on jednak dostatecznego odzwierciedlenia w budżecie UE lub w polityce spójności. Dlatego chciałbym powstania niezależnego Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), który byłby odrębny od europejskiej polityki strukturalnej. Więcej środków powinno się przeznaczyć na EFS, który powinien stać się bardziej elastyczny. Powinna również istnieć możliwość zwiększenia środków finansowych dostępnych w trakcie siedmioletniego okresu finansowania.

Wyłączenie funduszu społecznego z polityki strukturalnej pozwoliłoby udostępnić dostateczne środki tym regionom, które nie zaliczają się do regionów mniej rozwiniętych i były z tego powodu w znacznym stopniu pomijane w polityce funduszy strukturalnych UE. Europejski Fundusz Społeczny powinien być zatem wykorzystywany bardziej efektywnie do rozwiązywania problemów na rynku pracy, takich jak np. wysoki poziom bezrobocia, niskie wskaźniki zatrudnienia kobiet, duża liczba osób, które przedwcześnie kończą naukę lub niski udział w dalszej edukacji.

Rodi Kratsa-Tsagaropoulou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Uważam, że nasza komisja parlamentarna podjęła bardzo ważną decyzję w kwestii dzisiejszej debaty, która okazuje się być bardzo interesująca. Podniesiono tak wiele kwestii i bardzo istotnych aspektów dotyczących nie tylko skuteczności polityki spójności po 2013 roku, ale także samej natury Unii Europejskiej.

Pragnę wskazać, że ta debata, ta troska jest formułowana w bardzo niezwykłym momencie dla Unii Europejskiej. Z jednej strony dzięki przyjęciu traktatu lizbońskiego zrobiliśmy krok w stronę integracji, ale z drugiej strony doświadczamy konsekwencji bezprecedensowego międzynarodowego kryzysu finansowego, który uświadomił nam wszystkim rolę, jaką solidarność w Unii Europejskiej odgrywa we wspieraniu rynku wewnętrznego i spójności.

Chciałbym zapytać Komisję Europejską o dwie kwestie, które niepokoją Parlament Europejski i co do których podzielam troskę moich kolegów. Po pierwsze, czy przygotowane przez was innowacyjne wnioski, które z radością przyjmujemy, zawierają jakąkolwiek intencję ponownego upaństwowienia wspólnotowej polityki spójności oraz, po drugie, co ma się stać z celem 2, ponieważ jest on faktycznie potrzebny dla poprawy konkurencyjności nie tylko określonych obszarów, ale w ostatecznym rozrachunku, całego rynku europejskiego.

Karin Kadenbach (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Uważam, że zadaniem Parlamentu i Unii Europejskiej jest stworzenie podstawowych warunków umożliwiających obywatelom wszystkich państw członkowskich jak najwyższą jakość życia w regionach, które zamieszkują. Jednakże warunki te są bardzo różne w poszczególnych krajach europejskich. Z tego względu potrzebna jest nam silna i odpowiednio finansowana polityka spójności.

Musimy zdecydowanie odrzucić wszelkie propozycje porzucenia wybranej przez nas ścieżki i dzisiaj mieliśmy okazję usłyszeć takie postulaty. Nie potrzebujemy ponownego upaństwowienia. Potrzebne są instrumenty finansowania dla wszystkich regionów europejskich, w tym zarówno obszarów charakteryzujących się niekorzystnymi warunkami, jak i tych regionów, które osiągnęły już wysoki stopień rozwoju. Nie możemy ryzykować tego, co już udało nam się osiągnąć.

Potrzebny jest nam przejrzysty system dotacji, który umożliwi łatwy dostęp do środków finansowych, a jednocześnie daje gwarancję właściwego i efektywnego wykorzystania środków. Trzeba myśleć w skali europejskiej, ale działać na poziomie regionalnym.

Iosif Matula (PPE). – (RO) Moim zdaniem ta debata na temat przyszłości polityki spójności po 2013 roku jest wyjątkowo pożyteczna. W dzisiejszych czasach, a zwłaszcza w trakcie obecnego kryzysu, różnice w poziomach rozwoju różnych regionów Europy w dalszym ciągu rosną.

Regiony w Europie powinny dalej realizować politykę spójności w celu osiągnięcia zakładanych celów. Należy szybciej i niezwłocznie zmniejszać dysproporcje pomiędzy różnymi regionami. Zdecydowanie większy powinien być udział regionalnych i lokalnych szczebli zarządzania. Regiony nie powinny mieć jednak poczucia, że się o nich coraz bardziej zapomina i pozostawia własnemu losowi.

Wiele krajów Unii Europejskiej opiera swoje wysiłki na rzecz rozwoju i krajową politykę gospodarczą także na celach polityki spójności. Mój kraj, Rumunia, także uważa za słuszne, by obecna polityka spójności była kontynuowana również po 2013 roku, poprzez łączenie własnych wysiłków i środków krajowych ze środkami oferowanymi przez fundusze strukturalne i pomocą finansową na szczeblu regionalnym.

Antigoni Papadopoulou (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Zgadzam się, że polityka regionalna stanowi dźwignię większej spójności i solidarności we Wspólnocie. Obecny międzynarodowy kryzys finansowy pokazał swoje pazury. Przyczynił się do powstania licznych nierówności i presji, zwłaszcza wśród grup słabych. Przyniósł wzrost bezrobocia, nierówności i wstrząsy społeczne na szczeblu krajowym i regionalnym.

Obecny światowy kryzys gospodarczy stanowi jednak także wyzwanie. Istnieje pilna potrzeba wzmocnienia solidarności wspólnotowej, co pozwoli na osiągnięcie właściwej, zintegrowanej europejskiej regionalnej polityki spójności, określającej priorytety, zabezpieczającej odpowiednią infrastrukturę i umożliwiającą ściślejszą współpracę transgraniczną poprzez wymianę najlepszych praktyk.

Mówimy „nie” dyskryminacji, „nie” ponownemu upaństwowieniu, „nie” biurokracji, „nie” brakowi przejrzystości, „nie” niejawnemu dysponowaniu funduszami i zaniechaniu celu 2 ze szkodą dla południowej Europy i krajów regionu Morza Śródziemnego. Mówimy „tak” sprawiedliwemu rozdziałowi funduszy wspólnotowych, udziałowi władz samorządowych, wzmocnieniu małych i średnich przedsiębiorstw, właściwym reformom, od przeprowadzenia których zależy odpowiednie finansowanie działań zgodnych z celami Europy na rok 2010. Wreszcie mówimy „tak” specjalnemu traktowaniu obszarów odległych, zwłaszcza w południowej Europie i w krajach regionu Morza Śródziemnego.

Petru Constantin Luhan (PPE). – Panie przewodniczący! Wzrost znaczenia wielopoziomowego zarządzania wywołał potrzebę dodatkowych mechanizmów i platform koordynacji, a lokalne samorządy zostały zmuszone do uporania się ze społecznymi dysproporcjami, będących skutkiem polityki, nad którą nie sprawują żadnej kontroli i na którą mają niewielki wpływ.

Co więcej, bardzo trudno jest oszacować długofalowe skutki projektów finansowanych ze środków europejskich i wpływ programów wdrażanych równolegle.

Chciałbym wiedzieć, czy Komisja Europejska zamierza wspierać wysiłki samorządów w celu stworzenia zintegrowanej i zrównoważonej strategii rozwoju w oparciu o potrzeby społeczności lokalnych i z uwzględnieniem potrzeb osób, na które wpływać mogą przyczyny zewnętrzne.

Jakie instrumenty Komisja opracuje dla samorządów?

Czesław Adam Siekierski (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Polityka spójności to filar polityki rozwojowej. To właśnie ta polityka najbardziej wzmacnia podmiotowość regionów i środowisk lokalnych. W mojej ocenie popadamy w dwie skrajności. Jedni chcieliby włożyć do tej polityki zbyt wiele, inni zbyt ją ograniczyć. A przecież najważniejszy cel tej polityki to zrównoważony rozwój w różnych obszarach.

Polityka spójności musi być jedna, obejmować zarówno tereny miejskie, jak i wiejskie. Pamiętajmy o tym, że Unia po tak dużym rozszerzeniu jest bardzo zróżnicowana. Wyrównanie szans rozwojowych to ważne zadanie. Współczesne wyzwania, na które musimy odpowiadać jednocześnie, to walka z kryzysem gospodarczym, niekorzystnymi trendami demograficznymi i wreszcie ze zmianami klimatycznymi. Jedno jest pewne: potrzebna jest kontynuacja polityki spójności i dostosowanie jej do wyzwań współczesności.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) W uzupełnieniu wypowiedzi mojego kolegi, chciałabym wskazać, że kiedy mówimy o inteligentnych miastach, ważne jest byśmy inwestowali więcej środków w efektywność energetyczną budynków mieszkalnych. 90 % budynków, które będą istniały w 2020 roku, istnieje już obecnie. Dlatego proponuję, by w ramach przyszłej polityki spójności zwiększono środki Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, tak aby mógł on być wykorzystywany przez państwa członkowskie do celów zwiększania efektywności energetycznej budynków, a zwłaszcza domów mieszkalnych. Uważam również, że należy zwiększyć nakłady na transport publiczny, aby poprawić mobilność w miastach.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Moi koledzy poruszyli już zasadnicze kwestie w dzisiejszej debacie. Ja chciałbym podkreślić dwie sprawy.

Po pierwsze, niedopuszczalna jest sytuacja, kiedy po spełnieniu warunków wstępnych i kiedy istnieje już instrument finansowy umożliwiający realizację naszych działań na rzecz spójności i programów, całe przedsięwzięcie okazuje się niemożliwe do zrealizowania z przyczyn operacyjnych i, co ważniejsze, biurokratycznych. Tak więc, im bardziej uprościmy nasze procedury i polityki, tym bliżej będziemy osiągnięcia tego, do czego dążymy, czyli spójności w Europie.

Po drugie, powiedzieliśmy już, że tak czy inaczej wychodzimy z kryzysu gospodarczego, który w tej chwili dotyka całą Europę i cały świat. Jeżeli chcemy być optymistami, to musimy w oczywisty sposób wzmocnić obszary, w których występują największe potrzeby oraz (jeśli wolno tak powiedzieć) co jest równie istotne – w tej sprawie poproszę o odpowiedź Komisji – grupy społeczne najbardziej potrzebujące pomocy. Mam tu na myśli przede wszystkim młodzież.

To jest nasz zasadniczy pogląd, a także pogląd naszej grupy politycznej na społeczną gospodarkę rynkową. Tylko w ten sposób będziemy mogli patrzeć na przyszłość z ufnością.

Paweł Samecki, komisarz. – Panie przewodniczący! Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że polityka spójności będzie ściśle związana z realizacją strategii UE 2020.

Strategia UE 2020 odpowie na liczne wyzwania globalne, a polityka spójności będzie jednym z kluczowych i zasadniczych instrumentów, jakim dysponuje Unia Europejska i państwa członkowskie, by podjąć te wyzwania. Stąd niepokój, że polityka spójności zostanie wyłączona z realizacji całościowej strategii UE, jest nieuzasadniony.

Po drugie, na obecnym etapie Komisja nie posiada jeszcze odpowiedzi na wiele z pytań i kwestii podniesionych przez szanownych państwa, takich jak zakres geograficzny, zasięg lub istnienie regionów objętych celem 2, odpowiednie źródła finansowania, rozwiązania przejściowe, czy też status poszczególnych grup regionów.

Przyznając to, chcę jednak powiedzieć, że pomiędzy służbami Komisji, a także pomiędzy ekspertami rządowymi z państw członkowskich i Komisji trwa żywa i pogłębiona debata. Te dyskusje doprowadzą do opracowania pełnego stanowiska Komisji na jesieni 2010 roku.

W ciągu nadchodzących miesięcy podniesione tutaj pytania i problemy spotkają się z właściwą odpowiedzią ze strony Komisji.

Chciałbym na koniec podziękować szanownym państwu za ich pytania i sugestie. Potwierdzają one wagę polityki spójności jako instrumentu długofalowych inwestycji w obszarach, które są niezbędne do

wzmocnienia potencjału rozwojowego europejskich regionów i państw członkowskich. Wasze interesujące i cenne uwagi zabiorę ze sobą z powrotem do Brukseli, gdzie przedstawię je swoim kolegom ze służb Komisji i mojemu następcy.

Komisja będzie gotowa podjąć dalsze dyskusje z Parlamentem odnośnie do kształtu przyszłej polityki spójności w nadchodzących miesiącach.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Livia Járóka (PPE), na piśmie. – (HU) Szanowni koledzy! Debata na temat przyszłości polityki spójności ma olbrzymie znaczenie. Zważywszy, że mamy tutaj do czynienia z polityką horyzontalną, w ramach której prowadzi się redystrybucję ponad jednej trzeciej budżetu UE, jej wyniki w postaci realizacji celów spójności mają zasadniczy wpływ na przyszłość kontynentu. Od momentu swego powstania polityka spójności przynosiła spektakularne sukcesy w UE15. Niestety państwa, które przystąpiły do Unii w ostatnim okresie wymagają bardziej aktywnych interwencji i występują w nich obszary skrajnego ubóstwa. Sytuację dodatkowo utrudniają nowe, potężne wyzwania, jak np. zmiany klimatyczne, spadek liczby ludności czy ogólnosiwiatowa recesja gospodarcza. W przyszłości musimy zatem uporać się z różnicami terytorialnymi pod względem wskaźników społecznych i gospodarczych w ramach bardziej skutecznych i elastycznych struktur. Należy położyć silny nacisk na rozwój najsłabiej rozwiniętych obszarów, zwłaszcza niewielkich regionów osiągających wyniki poniżej średniej regionalnej i zmagających się z czynnikami, które są daleko bardziej niekorzystne niż w regionach sąsiednich. W związku z powyższym, należałoby rozważyć potrzebę wygospodarowania środków na szczeblu UE na rzecz poprawy wskaźników w regionach planistyczno-statystycznych LAU 1 (poprzednio NUTS 4) w tych przypadkach, w których decyzje o wykorzystaniu tych środków mogą być podjęte przez poszczególne małe regiony lub ich grupy. Usprawnienia wymaga także koordynacja z innymi politykami UE. Trzeba wyeliminować bariery istniejące między różnymi funduszami w celu zapewnienia maksymalnej alokacji zasobów. Znacznego uproszczenia wymagają również zasady dotyczące wdrażania. Ponadto należy traktować priorytetowo inwestycje w zakresie kształcenia, szkolenia zawodowego i trwałych miejsc pracy, a kompleksowe programy powinny być wdrażane w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb małych regionów.

Richard Seebler (PPE), na piśmie. – (DE) Europa regionów jest to zasada uzgodniona w UE dawno temu. Polityka spójności po 2013 roku musi w dalszym ciągu urzeczywistniać tę wizję. Dobrym sposobem na to jest uznanie spójności terytorialnej za główny cel. W tym kontekście ważną rolę odgrywa współpraca międzyregionalna. Różne projekty UE w tym obszarze dają obywatelom bezpośrednie doświadczenie Europy i wprowadzają swobodę działania charakterystyczną dla europejskiej polityki na szczebel regionalny. Wiele jednak pozostaje do zrobienia w przyszłości. Podejście międzyregionalne wymaga skutecznej koordynacji, która pozwoli dostosować różne struktury w różnych krajach. Innymi istotnymi filarami polityki regionalnej w nadchodzących latach stanowić będą zasada dodatkowości w przyznawaniu środków finansowych, współpraca międzysektorowa oraz warunkowość pomocy finansowej. Aby zapewnić, że pomoc finansowa dociera tam, gdzie jest potrzebna, projekty muszą mieć jasne i konkretne cele. Moim zdaniem innym źródłem wartości dodanej jest staranne długofalowe planowanie, które zapobiega marnotrawieniu środków.

Tomasz Piotr Poręba (ECR), na piśmie. – (PL) Obawiam się, że zapisy proponowane przez Komisję – zwłaszcza te dotyczące likwidacji celu drugiego i odejścia od regionalnego wymiaru polityki spójności na rzecz podejścia sektorowego – mogą oznaczać powrót do koncepcji „Europy dwóch prędkości” i zwiększenie dystansu ekonomicznego i cywilizacyjnego pomiędzy „starą” a „nową” Europą. Taki model byłby odejściem od integracji całej „27” oraz od zapisanej w art. 3 traktatu z Lizbony idei solidarności. Ta idea leży przecież u podstaw całej polityki spójności, która ma prowadzić do wyrównywania szans i niwelowania różnic między regionami.

Należy pochwalić propozycję Komisji dotyczącą zwiększenia nacisku na badania i rozwój nowych technologii. Jest to kurs, którego Europa potrzebuje. Obierając go nie można jednak zapomnieć o tych regionach i krajach, dla których podstawową sprawą jest wyrównanie poziomu ze średnią unijną. Proszę pamiętać, że pomiędzy najbogatszymi a najbiedniejszymi obszarami UE jest ponad 11-krotna różnica zamożności. Niwelowanie tych różnic musi pozostać głównym założeniem unijnej polityki spójności.

W opracowaniu jest obecnie nowa wersja dokumentu. Mam nadzieję, że Komisja weźmie w nim pod uwagę głosy, które padły podczas dzisiejszej debaty oraz te, które płyną z różnych stron Unii Europejskiej oraz z

różnych poziomów: samorządów, rządów, stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. Dobrą politykę regionalną prowadzić można tylko przy bliskiej współpracy z regionami.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godzinie 11.05 i wznowione o godzinie 11.30)

PRZEWODNICZY: JERZY BUZEK

Przewodniczący

Przewodniczący. – Mam jeszcze jeden komunikat. Dotyczy on pani, która wspierała nas w Parlamencie Europejskim przez wiele lat – pani Birgitte Stensballe. Niestety pozostawia nas i przechodzi na emeryturę 1 stycznia 2010 r.

(Izba zgotowała pani Stensballe owację na stojąco)

4. Porządek obrad

Martin Schulz (S&D). – *(DE)* Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym złożyć dwa wnioski w kwestii formalnej i chciałbym je złożyć jeden po drugim. Po pierwsze, mam prośbę do całej Izby. Dotyczy ona pilnej sprawy, którą będziemy omawiać dziś po południu – sprawy pani Aminatou Haidar.

W dzisiejszym porządku obrad znalazła się pilna sprawa. Proszę moich kolegów posłów o zaufanie mi w sprawie tego, co się dzieje. Niektórzy posłowie mocno zaangażowani w tę sprawę wiedzą – nie mogę w tym momencie podać szczegółów, ale jestem jednym z tych, którzy wiedzą – że w ciągu dnia pojawi się rozwiązanie tej sprawy. Wybitni przedstawiciele rządów UE pracują nad korzystnym rozwiązaniem. Dlatego byłoby rozsądnie zdjąć tę pilną sprawę z dzisiejszego porządku obrad. Dalsza debata może jedynie utrudnić działania podejmowane na drodze dyplomatycznej. Proszę więc Izbę o wyrażenie zgody na to, aby w tej wyjątkowej sytuacji zdjąć tę sprawę z porządku obrad. Będzie to o wiele bardziej pomocne w rozwiązaniu problemu, niż byłoby debatowanie na ten temat. To był mój pierwszy wniosek, panie przewodniczący. Za chwilę przejdę do drugiego wniosku.

Przewodniczący. – Panie przewodniczący Schulz! Nie jestem przekonany, czy możemy jeszcze nad tym punktem dyskutować. Obawiam się, że jest już na to za późno, ponieważ wcześniej podjęliśmy decyzję w tej sprawie. Trudno jest w tej chwili ponownie dyskutować nad tym punktem.

Joseph Daul (PPE). – *(FR)* Panie przewodniczący! Popieram propozycję pana posła Schulza. Jestem przekonany, że negocjacje są niezwykle trudne. Rozmawiamy o sprawie, która dotyczy człowieka, kobiety. Obecnie podejmowane są wysiłki zmierzające do znalezienia politycznego rozwiązania.

Jestem przekonany, że w czasie, gdy podejmowane są działania w celu znalezienia politycznego rozwiązania, nie można pogarszać sytuacji. Proszę o umożliwienie nam najpierw poszukiwania politycznego rozwiązania.

(Oklaski)

Miguel Portas (GUE/NGL). – *(PT)* Chciałbym to krótko skomentować. Działania dyplomatyczne są bardzo ważne, ale pani Aminatou Haidar od trzydziestu trzech dni prowadzi strajk głodowy i przebywa obecnie w szpitalu. Najgorsze, co możemy zrobić, to powiedzieć kobiecie walczącej o podstawowe prawa człowieka, że ten Parlament chce o niej teraz zapomnieć.

Przewodniczący. – Proszę państwa! Zgodnie z punktem 140 procedury możemy przegłosować propozycję usunięcia tego z porządku obrad.

W związku z tym chciałbym, aby ktoś wypowiedział się za tym wnioskiem.

Juan Fernando López Aguilar (S&D). – *(ES)* Jako przewodniczący hiszpańskiej delegacji socjalistów w Parlamencie Europejskim chciałbym wyrazić uznanie dla słów przewodniczącego Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim wspieranego przez przewodniczącego Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci). Postępuję tak z dwóch powodów. Po pierwsze, widać, że ta Izba wyraźnie okazuje solidarność z panią Haidar w jej trudnej sytuacji wynikającej z przedłużającego się strajku głodowego.

Po drugie, wierzę, że Izba zajmuje właściwe stanowisko wspierając intensywne wielostronne działania dyplomatyczne prowadzone przez rząd Królestwa Hiszpanii. Jest to przecież rząd kraju, w którym przebywa

obecnie pani Haidar. Jest to również rząd kraju, w którym pani Haidar rozpoczęła strajk głodowy oświadczając, że nie przerwie go, dopóki nie wróci do kraju, który nie znajduje się pod jurysdykcją Hiszpanii.

Dlatego popieram aktualne wysiłki dyplomatyczne i wierzę, że nasze działanie pozwoli uniknąć rezolucji, która mogłaby narazić na szwank sukces negocjacji możliwy do osiągnięcia w ciągu kilku najbliższych godzin...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. – Proszę o wypowiedź przeciwko temu wnioskowi.

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE). – (ES) Panie przewodniczący! Zabieram głos, aby wyrazić sprzeciw mojej grupy wobec tej propozycji. Wyjaśnię teraz powody naszego sprzeciwu. Myślę, że zgłaszanie takiej propozycji dziś rano jest niewłaściwe. Ponadto, oznacza to nieposzanowanie tych wszystkich grup parlamentarnych, które zgłosiły projekt rezolucji.

Nie dalej niż wczoraj poświęciliśmy trzy godziny, by znaleźć sposób na wyłączenie tego tematu z debaty politycznej i zmniejszenie uwagę poświęcaną wydarzeniom w Hiszpanii. Dzięki wysiłkom wszystkich zaangażowanych grup udało nam się pogodzić różne stanowiska i przygotować wspólny tekst rezolucji. Na tym samym spotkaniu udało nam się także przezwyciężyć różnice opinii.

Podsumowując, jestem przekonana, że jeśli uznamy za niewłaściwe, aby ta Izba zabrała głos w tej sytuacji, to kiedy będzie ona miała możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie? Kiedy to nastąpi?

(Burzliwe oklaski)

Mam jeszcze jedną prośbę...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Willy Meyer (GUE/NGL). – (ES) Panie przewodniczący! Nie można mówić, że Izba wyraziła swoją opinię na temat sprawy pani Haidar. Tak nie było. Izba zamierzała wyrazić swoją opinię dzisiaj. Miało to nastąpić po trwającym 33 dni strajku głodowym, ale teraz podejmowane są próby powstrzymania nas od debaty na ten temat. Myślę, że to niemoralne. Powtarzam, to całkowicie niemoralne.

(Oklaski)

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Poprosiłem o głos, aby złożyć wniosek w kwestii formalnej. Ta Izba ma niepodważalne zobowiązania wobec kwestii praw człowieka i musi przestrzegać tych zobowiązań. Pan poseł Schulz złożył dziś rano wniosek do Izby. Jeśli znane mu są dane lub ważne informacje związane ze sprawą pani Haidar, powinien je przedstawić Izbie. Decyzja powinna zostać podjęta w czasie dzisiejszej sesji plenarnej, przed rozpoczęciem debaty.

(Oklaski)

Martin Schulz (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Przez wiele lat reprezentowałem swoją grupę jako osoba odpowiedzialna za debaty w sprawie praw człowieka. Poświęcam tej kwestii wielką uwagę. Chciałbym wspomnieć, że w ostatnią niedzielę odbyłem bardzo długą dyskusję na ten temat z ministrem spraw zagranicznych Maroka.

Odnoszę wrażenie, że mamy dzisiaj możliwość rozwiązania sprawy pani Haidar i zakończenia prowadzonego przez nią strajku głodowego. Gdybym uważał, że publiczne wystąpienie pomoże rozwiązać ten problem, wystąpiłbym publicznie. Jednak wierzę, że w skomplikowanych sprawach dyplomatycznych najlepszym rozwiązaniem jest dyskrecja. Dlatego proszę moich kolegów posłów o zachowanie koniecznej dyskrecji, aby ochronić tę kobietę. To moje jedyne życzenie.

Przewodniczący. – Proszę państwa! Chciałbym państwa prosić o chwilę uwagi. Nie możemy przedłużać w nieskończoność dyskusji w tej sprawie.

Raül Romeva i Rueda (Verts/ALE). – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od wyrażenia swojego zaskoczenia wynikającego z faktu, że poświęciliśmy wczoraj – jak powiedziała pani poseł Bilbao Barandica – prawie trzy godziny na dyskusję na ten temat. Jeśli pan poseł Schulz poznał od niedzieli jakieś fakty dotyczące tej sprawy, to uważam, że powinniśmy zostać o tym wczoraj poinformowani. Powtarzam –

informacje powinny zostać przekazane wczoraj, przed debatą nad wspólną rezolucją. Powinniśmy je znać, kiedy w gronie różnych grup dyskutowaliśmy, aby osiągnąć porozumienie, to znaczy kompromis.

(FR) Nie, to nieprawda. Jesteśmy odpowiedzialni za przyjęcie rezolucji, więc przynajmniej z tego powodu powinniśmy znać opinię Izby na temat sprawy pani Aminatou Haidar. Dlatego nie proszę o odwołanie głosowania, ale o zwyczajne przeprowadzenie debaty.

(Oklaski)

Charles Tannock (ECR). – Panie przewodniczący! To oczywiste, że Izba jest podzielona, ponieważ mamy do czynienia z bardzo delikatną sprawą, w której jest wiele niejasności. Proszę o odłożenie głosowania do godziny 15.00, abyśmy mogli skonsultować się z partiami i grupami i dowiedzieć się, co tak naprawdę dzieje się w Maroku.

Przewodniczący. – Proszę państwa! Zebraliśmy wszystkie uwagi. Wszystkie uwagi państwo znają i mają pełny obraz. Zgodnie z art. 140 procedury stawiam ten wniosek pod głosowanie. Mamy konkretny wniosek, aby ta sprawa nie była dzisiaj omawiana.

(Parlament przyjął wniosek)

Martin Schulz (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Przykro mi, że muszę ponownie prosić Izbę o cierpliwość. Na dzisiejszej liście do głosowania mamy głosowanie nad zasadą pomocniczości. Zgodnie z art. 177 ust. 4 Regulaminu, proszę o przełożenie głosowania nad tym punktem do czasu następnej sesji plenarnej i zbadanie legalności przyjęcia rezolucji w tej sprawie. Wierzę, że Izba jest zgodna co do tego, że zasada pomocniczości i prawa podstawowe powinny być zagwarantowane. Jednak nie ma powodu, aby prowadzić tę dyskusję na szczycie UE. Chciałbym również powiedzieć w imieniu moich kolegów posłów z Włoch, że debata odbywająca się we Włoszech jest debatą włoską, a nie europejską. Moi koledzy posłowie – tak jak my – będą bronić wielostronności i pluralizmu, jednak nie ma sensu robić tego poprzez rezolucję tego typu.

(Okrzyki z sali)

Panie przewodniczący! To zadziwiające, że grupy, które w swojej nazwie mają demokrację, nie znają demokratycznej zasady dającej mówcy prawo do dokończenia wystąpienia.

Zgodnie z art. 177 ust. 4 składam wniosek o odroczenie głosowania do czasu następnej sesji oraz o zbadanie legalności rezolucji i głosowania.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Proszę państwa! Panie przewodniczący Schulz! Proszę o nałożenie słuchawek. Mam konkretną propozycję – dojdziemy do tego punktu w drugiej części głosowań. Najpierw głosujemy nad budżetem, a potem mamy kilka dodatkowych punktów. Każdy z państwa może się zastanowić nad propozycją pana przewodniczącego Schulza i wrócimy do niej w momencie, gdy będziemy już mieli tę rezolucję przed sobą, czyli w drugiej części głosowań.

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Teraz, kiedy pilny punkt został usunięty z porządku obrad, proszę o podzielenia czasu wystąpień przeznaczonego na kwestię Sahary Zachodniej pomiędzy dwa inne pilne tematy, ponieważ dyskutowaliśmy wczoraj o czasie wystąpień przeznaczonym na sprawy pilne. Taka jest moja praktyczna propozycja na dzisiejsze popołudnie i proszę o zaakceptowanie jej, ponieważ będziemy przez godzinę dyskutować o pilnych sprawach.

Przewodniczący. – Weźmiemy pod uwagę pański wniosek.

5. Głosowanie

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

5.1. Uruchomienie instrumentu elastyczności: projekt w dziedzinie energetyki (A7-0080/2009, Reimer Böge) (głosowanie)

5.2. Ramy finansowe 2007-2013: europejski plan odnowy gospodarczej, druga rewizja (zmiana porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r. w sprawie dyscypliny finansowej i należytego zarządzania finansami) (A7-0085/2009, Reimer Böge) (głosowanie)

5.3. Projekt poprawek do budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2010 (głosowanie)

- Przed rozpoczęciem głosowania:

László Surján, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Właśnie mamy zamiar przeprowadzić najkrótsze w historii traktatu nicejskiego głosowanie nad budżetem i będzie to na pewno ostatnie głosowanie na mocy tego traktatu.

Jak to możliwe, że lista do głosowania jest taka krótka? To dzięki wspaniałej współpracy między grupami. Jako sprawozdawca chciałbym podziękować wszystkim grupom, które uczestniczyły w przygotowaniach do głosowania. Ponadto chciałbym podziękować osobom pracującym w Sekretariacie za ich pracę. Bez nich nie byłibyśmy tutaj jedynie z dwiema kartkami. Bardzo dziękuję.

(Oklaski)

Myszę, że taka zwięzłość jest uzasadniona, ponieważ mamy kryzys i powinniśmy poświęcać czas na zarządzaniem kryzysem, a nie na przedłużając się głosowania.

Vladimír Maňka, sprawozdawca. – (SK) Panie przewodniczący! Proponuję, abyśmy połączyli głosowanie nad różnymi instytucjami w jeden blok, ponieważ nie przewiduję żadnych problemów. Dziękuję.

Przewodniczący. – Powstała sytuacja, w której głosujemy nad różnymi instytucjami i zgodnie z zasadami nad każdą instytucją mamy obowiązek głosować oddzielnie. Nie ma możliwości połączenia tego w jeden blok. To jest przeciwko procedurze.

Hans Lindblad, urzędujący przewodniczący Rady – (SV) Panie przewodniczący! Rada z zadowoleniem przyjmuje fakt, że Parlament zatwierdził porozumienie, które osiągnęliśmy podczas posiedzenia pojednawczego w dniu 18 listopada tego roku. Jesteśmy zadowoleni, że wyniki drugiego czytania w Radzie oraz drugiego czytania w Parlamencie pozwalają przyjąć projekt wspólny dla dwóch organów władzy budżetowej, zgodnie z art. 314 traktatu lizbońskiego.

Rada zatwierdza wspólny projekt, a przewodniczący Parlamentu Europejskiego może uznać budżet za ostatecznie przyjęty. Zwracam uwagę na stanowisko Rady, która jest przekonana, że budżet – jeśli uzna go pan, panie przewodniczący, za ostatecznie przyjęty – powinien zostać podpisany przez obie strony, ponieważ nowy traktat stanowi, że zarówno Rada, jak i Parlament są za niego odpowiedzialne.

Rada żałuje, że jej stanowisko nie zostało wzięte pod uwagę, chociaż w żaden sposób nie kwestionujemy tego, co zostało uzgodnione. Mimo to mamy nadzieję, że przyszłoroczna procedura budżetowa zapewni wystarczającą ilość czasu, aby poradzić sobie z tymi sprawami.

Chciałbym również skorzystać z okazji i podziękować jeszcze raz przewodniczącemu Komisji Budżetowej panu posłowi Lamassoure'owi oraz trzem sprawozdawcom, panu posłowi Surjánowi, panu posłowi Mañce oraz pani posel Haug, za konstruktywne podejście do procedury budżetowej, które zaowocowało bardzo udaną współpracą.

Chciałbym zakończyć osobistą refleksją. Funkcja urzędującego przewodniczącego Rady jest prawdopodobnie najważniejszą funkcją, jaką kiedykolwiek będę pełnić. Uważam, że zaszczytem jest służyć Europie w ten sposób i chciałbym podziękować za taką możliwość. Bardzo dziękuję.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Proszę państwa! Ponieważ skończyliśmy tę część głosowań, to ja też chciałem bardzo serdecznie podziękować i złożyć gratulacje naszym sprawozdawcom, panu Surjánowi i panu Mañce – a wcześniej mieliśmy sprawozdania pana Bögego – oraz wszystkim osobom, które działały na rzecz budżetu. Był to wyjątkowo trudny budżet. Także wielkie gratulacje dla naszych kolegów, ale także dla całego Parlamentu, bo wspólnie podjęliśmy decyzję. Naprawdę jest to wielki wynik. Gratulujemy kolegom!

(Oklaski)

Teraz muszę państwu odczytać bardzo ważne punkty, które wiążą się z nadzwyczajnym sposobem przyjęcia tego budżetu. Jest to bardzo ważne dlatego, że przeszliśmy od traktatu nicejskiego do traktatu lizbońskiego. Było to bardzo trudne przejście. Zaczynaliśmy na traktacie nicejskim, a kończymy na lizbońskim, dlatego to oświadczenie jest konieczne. Musicie państwo tego oświadczenia wysłuchać.

„Procedura budżetowa na rok 2010 miała wyjątkowy przebieg. Rozpoczęła się zgodnie z art. 272 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską, lecz jej ostatni etap został przeprowadzony po wejściu w życie Traktatu z Lizbony. W dniu 18 listopada 2009 r. Parlament, Rada i Komisja Europejska zdecydowały zatem o kontynuowaniu procedury budżetowej zgodnie z Traktatem ustanawiającym Wspólnotę Europejską, lecz osiągnęły również porozumienie obejmujące wynik procedury budżetowej, w tym głosowanie Parlamentu, co odbyło się z pełnym poszanowaniem wieloletnich ram finansowych. Przewodniczący Rady właśnie potwierdził w imieniu Rady zgodę na budżet, nad którym dopiero co głosowaliśmy. Oznacza to, że Parlament i Rada osiągnęły porozumienie w sprawie wspólnego tekstu z poszanowaniem założeń i celów art. 314. Stwierdzam, że procedura budżetowa, która została rozpoczęta zgodnie z art. 272 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską oraz była kontynuowana zgodnie z art. 314 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej została zakończona zgodnie z art. 314 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz wieloletnimi ramami finansowymi. Procedura budżetowa może więc zostać uznana za zamkniętą, a budżet za ostatecznie przyjęty”.

To jest bardzo ważne stwierdzenie. Następnym razem nie będzie takich komplikacji, bo będzie obowiązywał traktat z Lizbony. Teraz podpiszę oficjalnie ten dokument.

Proszę państwa! Niech mi będzie wolno jeszcze dodać, że szefem Komisji Budżetowej jest kolega Lamassoure, który włożył w to bardzo wiele pracy. Chciałbym również wymienić jego nazwisko jako osoby, która bardzo aktywnie działała.

6. Powitanie

Przewodniczący. – W tej chwili na galerii jest delegacja z Serbii. Chcielibyśmy ją bardzo serdecznie powitać. Prosimy o powstanie, żebyśmy państwa widzieli.

(Oklaski)

7. Głosowanie (kontynuacja)

7.1. Projekt budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2010 po zmianach wprowadzonych przez Radę (wszystkie sekcje) (A7-0083/2009, Vladimír Maňka) (głosowanie)

- przed głosowaniem nad poprawkami 3 i 7 (część druga):

László Surján, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Zaproponowano, aby nad poprawkami trzecią i siódmą – których tekst jest identyczny – głosować w trzech częściach i aby zgłosić poprawkę ustną do drugiej części. Dlaczego? Ponieważ tekst oryginalny uwzględniał opinię Komisji, ale w międzyczasie Rada podjęła decyzję w tej sprawie.

Dlatego pozwolę sobie przeczytać nową propozycję: „zwraca uwagę na konkluzje Rady Europejskiej, zgodnie z którymi Unia Europejska i jej państwa członkowskie są gotowe przeznaczyć na ten cel kwotę 2,4 mld euro rocznie w latach 2010-2012; podkreśla jednak potrzebę informacji w zakresie udziału i wsparcia z budżetu UE w latach 2011 i 2012”.

To była poprawka ustna i proponuję głosować za przyjęciem wszystkich trzech części.

(Poprawka ustna została przyjęta)

Przewodniczący. – Korzystam z okazji, żeby złożyć państwu najlepsze życzenia na trzy tygodnie odpoczynku. Mamy przed sobą wielkie zadania w przyszłym roku. Chciałbym wszystkich państwa zaprosić

12 stycznia 2010 r. na koktajl, aby uczcić nowy rok i początek tak ważnego dla nas traktatu lizbońskiego. Tak więc zapraszam wszystkich 12 stycznia!

Wszystkiego najlepszego z okazji świąt Bożego Narodzenia! Szczęśliwego Nowego Roku!

PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Simon Busuttil (PPE). – Pani przewodnicząca! Na liście do głosowania grupy EPP jest błąd. Chciałbym zwrócić uwagę kolegom z grupy EPP, że dwa głosowania powinny być na „plus” na naszej liście do głosowania – dlatego „plus” w dwóch następnych głosowaniach.

William (The Earl of) Dartmouth (EFD). – Pani przewodnicząca! To jest prywatna sprawa grupy EPP i nie widzę powodu, dla którego to zgromadzenie miałoby się nią zajmować.

7.2. Konieczne zmiany ram prawnych dostępu do dokumentów w następstwie wejścia w życie traktatu z Lizbony (głosowanie)

7.3. Obrona zasady subsydiarności (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Martin Schulz (S&D). – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym powtórzyć swój wniosek w kwestii formalnej.

(Wzburzenie w Izbie)

Cieszę się, że zawsze udaje mi się obudzić moich kolegów posłów. To dobrze robi na krążenie.

Zgodnie z art. 177 ust. 4 wnioskuję ponownie o odłożenie głosowania i o zbadanie w tym czasie legalności rezolucji oraz głosowania.

Manfred Weber (PPE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Po pierwsze, chciałbym przypomnieć wszystkim, że niedawno głosowaliśmy nad sprawozdaniem pana posła Cashmana. To sprawozdanie zostało przygotowane przez Parlament w czasie trwającej procedury legislacyjnej. Nasza służba prawna potwierdziła, że jest to niedozwolone, ale socjaliści nalegają na jego wniesienie. W czasie, gdy dyskutujemy nad wolnością prasy we Włoszech, a właściwy komisarz wyjaśnił, że Unia Europejska nie ma władzy w tym zakresie, socjaliści nadal uważają, że warto było atakować Berlusconiego. Kiedy socjalistom jest tak wygodnie, powołują się na brak uprawnień. Kiedy jednak chodzi o sprzeciwienie się innym ludziom, uprawnienia są wystarczające. Z tego powodu nie powinniśmy ulegać.

Jednak drugi argument zasługuje na poważną dyskusję. Czy jesteśmy odpowiedzialni za konwencję o ochronie praw człowieka? Chciałbym przypomnieć moim kolegom posłom, że po wejściu w życie traktatu lizbońskiego Unia Europejska stanie się stroną konwencji o ochronie praw człowieka. Oznacza to, że jeśli parlament włoski może legalnie o tym dyskutować, ponieważ jest stroną konwencji o ochronie praw człowieka, to również Parlament Europejski może podjąć uprawnioną dyskusję, ponieważ w przyszłości będzie stroną tej konwencji.

Mój trzeci i ostatni argument dotyczy tego, że nie jesteśmy prawnikami, tylko politykami. Ta decyzja będzie miała wpływ na miliony ludzi i dlatego powinniśmy głosować nad nią dzisiaj.

(Oklaski)

(Głosowanie zostało przełożone)

7.4. Białoruś (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Jacek Protasiewicz (PPE). – Pani przewodnicząca! Przesłanką tej poprawki jest chęć zwiększenia świadomości o ostatnich przypadkach represji na Białorusi. Moja poprawka ustna dotyczy dodania jednego nazwiska –

młodego demokratycznego aktywisty, który został porwany 6 grudnia tego roku – do listy osób wymienionych w tej poprawce.

Jej treść brzmi następująco: po nazwisku Zmitsera Dashkevicha chciałbym dodać: „oraz Yauhena Afnahela w dniu 6 grudnia 2009 roku”. Jest to tylko dodanie jednej osoby do listy osób prześladowanych przez rząd Białorusi.

(Poprawka ustna została przyjęta)

7.5. Przemoc w Demokratycznej Republice Konga (głosowanie)

8. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Reimer Böge (A7-0080/2009)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Pani przewodnicząca! Decyzja podjęta w sprawie uruchomienia instrumentu elastyczności to dowód powodzenia współpracy międzynarodowej, ponownie dający zapewnienie, że instytucje europejskie zgadzają się z koniecznością finansowania drugiego etapu europejskiego planu naprawy gospodarczej. Inny pozytywny aspekt przedmiotowej rezolucji to fakt, że zdołaliśmy znaleźć w planie naprawy gospodarczej zaoszczędzone środki na projekty dotyczące energii, potwierdzając to w budżecie. Głosowałam za przyjęciem rezolucji.

- Sprawozdanie: Reimer Böge (A7-0085/2009)

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Ja również poparłam przedmiotowe sprawozdanie i opowiedziałam się za jego przyjęciem z uwagi na pozytywny wynik prac komitetu porozumiewawczego, w którym procedury wyraźnie nie przebiegają sprawnie i szybko, a który zalecił wdrożenie planu naprawy gospodarki europejskiej oraz celu określonego w tym planie. Innym pozytywnym objawem jest nasze poparcie dla poprzedniej decyzji w ostatnim głosowaniu nad budżetem, dotyczącej zarezerwowania na wymienione cele kwoty 2,4 miliarda euro. Poparłam przedmiotowe sprawozdanie.

- Sprawozdanie: László Surján, Vladimír Maňka (A7-0083/2009)

Chris Davies (ALDE). – Pani przewodnicząca! Pan poseł Nick Griffin z Brytyjskiej Partii Narodowej sugerował, że w głosowaniu kierowałem się interesami handlowymi. Chcę wyjaśnić, że jestem dumny, będąc zwolennikiem technologii niskoemisyjnych ukierunkowanych na walkę ze zmianami klimatu. Nigdy nie domagałem się ani nie przyjąłem nawet grosza za moją pracę; robię to, ponieważ w to wierzę. Nigdy nie składałem żadnych deklaracji z uwagi na udziały, które posiadam czy posiadałem, jak i udziały te nigdy nie powstrzymywały mnie przed krytykowaniem projektów energii wiatrowej.

Moje życie polityczne zawsze cechowała otwartość i przejrzystość, a zatem, zanim pan Nick Griffin podejmie próbę splamienia reputacji zebranych tu posłów, proszę, aby wyjaśnił, czemu partia, której przewodniczy, dwukrotnie nie przedstawiła w terminie swoich rachunków brytyjskiej komisji wyborczej. Jej księgowi mówią, że rachunki nie odzwierciedlają wiarygodnie i dostatecznie spraw tej partii. Wiele osób podejrzewa, że pieniądze członków ich partii wykorzystano do celów osobistych. Jeżeli pan poseł Griffin wypiera się tego, to może mógłby przedstawić bilans, którzy zatwierdzą jego biegli rewidenci.

Ashley Fox (ECR). – Pani przewodnicząca! Jeżeli mogę niedokładnie zacytować Johna Dunninga, angielskiego posła do parlamentu w XVIII wieku, budżet UE wzrósł, wzrasta i należy go zmniejszyć.

Głosowałem przeciwko rezolucji w sprawie budżetu, ponieważ narusza on 1 % limit dla produktu krajowego brutto. Nie powinniśmy ruszać tego limitu. Musimy mieć świadomość, że każde euro, które wydajemy pochodzi z kieszeni podatnika. Musimy postępować rozważnie z pieniędzmi podatników, a ten budżet nie jest rozważny.

Syed Kamall (ECR). – Pani przewodnicząca! Tak jak mój przedmówca, ja także głosowałem przeciwko temu budżetowi. To ciekawe, jak często mówimy o wspólnych wartościach europejskich i solidarności z obywatelami. Sądzę, że nasze głosowanie nad zwiększeniem budżetu, który nie uwzględnia bieżącej sytuacji

gospodarczej, to skandal w czasach, kiedy wiele społeczności i rodzin boryka się z aktualną sytuacją ekonomiczną, z opłaceniem rachunków, kiedy niektórzy tracą pracę, a wielu doświadcza obniżki płac.

Potrzebujemy zdrowych finansów, musimy pokazać, że rozumiemy obawy naszych wyborców i musimy ostrożnie postępować z pieniędzmi podatników. Tylko w ten sposób możemy wypracować wzrost, który jest tak bardzo potrzebny, aby pomóc obywatelom we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej. Dlatego głosowałem przeciwko temu budżetowi.

Chcę życzyć wszystkim wesołych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku.

- Projekt rezolucji B7-0248/2009

Laima Liucija Andrikiene (PPE). – Pani przewodnicząca! Głosowałam za przyjęciem rezolucji, ponieważ obecni tu dzisiaj przedstawiciele Białorusi dowodzą poziomu swojego zaangażowania w sprawę Unii Europejskiej.

Pomimo wielu zapewnień ze strony białoruskiej, dotychczasowe zmiany są niewielkie. Dopiero co usłyszeliśmy od opozycji, że prezydent zamierza podpisać dekret ograniczający swobodny dostęp do informacji w Internecie.

UE z pewnością musi wspierać Białoruś, aby ją zbliżyć do Europy, ale przede wszystkim musimy zaangażować się w sprawy białoruskich obywateli.

Wygląda na to, że teraz usiłujemy zająć się władzami Białorusi, znosząc zakazy podróżowania, które jednak nadal tam obowiązują w stosunku do zwykłych obywateli. Kwota 60 euro za wizę do strefy Schengen jest zbyt wygórowana dla większości Białorusinów. Jednocześnie cena dla obywateli Rosji jest o połowę niższa. UE nie ucierpiałaby, jeżeli obywatele Białorusi pokrywaliby jedynie koszt wizy, który nie przekracza 5 euro.

Przewodnicząca. – Byłabym wdzięczna, gdyby panowie Brok i Saryusz-Wolski przenieśli się gdzieś ze swoją rozmową. Panie pośle Brok, czy mogą panowie porozmawiać gdzieś poza Izbą? Bardzo proszę.

Czy mogą panowie rozmawiać poza Izbą?

Proszę wyjść!

Panie Brok! Proszę opuścić Izbę i kontynuować rozmowę na zewnątrz.

Panie pośle Preda! Jeżeli życzy pan sobie złożyć wyjaśnienie dotyczące sposobu głosowania w sprawie Białorusi, udzielę panu teraz głosu. Czy życzy pan sobie tego?

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Chciałem złożyć wyjaśnienie, dlaczego głosowałem za przyjęciem propozycji pana posła Schulza. Nie wpisałem się wcześniej, ponieważ nie sądziłem, że taka propozycja się pojawi, ale chcę wyjaśnić, dlaczego głosowałem za pierwszą propozycją pana posła Schulza dotyczącą...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Przewodnicząca. – Przepraszam, ale to niemożliwe. Sądziłam, że chce pan wypowiedzieć się na temat Białorusi.

- Projekt rezolucji B7-0187/2009

Laima Liucija Andrikiene (PPE). – Pani przewodnicząca! Głosowałam za przyjęciem przedmiotowej rezolucji z uwagi na straszliwą sytuację w Kongu. Co miesiąc w kraju tym ginie dziesiątki tysięcy ludzi w wyniku przemocy ze strony uzbrojonych grup. Uzbrojone siły Konga znajdują się często w centrum takich przestępstw, używając niekiedy niepoohamowanej siły, natomiast ofiarami takiej przemocy padają zazwyczaj osoby cywilne. Przerazająca jest sytuacja kobiet, a szczególnym problemem w tym kraju jest przemoc seksualna. Istnieją doniesienia o gwałtach ze strony niemalże wszystkich walczących stron, w tym armii kongijskiej.

Popieramy zaangażowanie UE w sprawę Konga. Europejskie zaangażowanie militarne pomogło zapobiec sytuacji podobnej do tej, która miała miejsce w Rwandzie. Misja policyjna UE ma szczególne znaczenie, ponieważ główny problem, z jakim boryka się Kongo, to bezkarność i brak zdolności do prowadzenia dochodzeń w sprawach karnych. Aby zapewnić znaczny postęp potrzebujemy jednak większego zaangażowania społeczności międzynarodowej. Dlatego należy prowadzić więcej działań za pośrednictwem MONUC, a Organizacji Narodów Zjednoczonych należy koniecznie zapewnić więcej środków.

Nirj Deva (ECR). – Pani przewodnicząca! Udając się na przerwę bożonarodzeniową, aby objadać się tłustym indykiem i innymi świątecznymi przysmakami, nie możemy zapominać, że w tym samym czasie w Demokratycznej Republice Konga umrze wielu ludzi.

Od 1999 roku zamordowano tam blisko pięć milionów ludzi, natomiast szacunki mówią, że każdego miesiąca ginie tam 45 tysięcy ludzi – 45 tysięcy, czyli tyle, ilu obywateli liczy niewielkie miasto w Anglii. Przy okazji świąt Bożego Narodzenia powinniśmy o tym pomyśleć i zastanowić się, czy nadal żyjemy na tej samej planecie, co ludzie z Demokratycznej Republiki Konga.

Od ponad dwudziestu lat czy nawet dłużej Organizacja Narodów Zjednoczonych usiłuje dzielnie jakoś tę sytuację ustabilizować, ale przy pomocy zaledwie 20 tysięcy żołnierzy. W jaki sposób do licha można utrzymać pokój przy pomocy 20 tysięcy żołnierzy? Musimy pomóc Organizacji Narodów Zjednoczonych uskutecznić działania i aresztować osoby, które zachowują się bezkarnie, gwałcą i mordując kobiety oraz dzieci. Naprawdę musimy z tym skończyć.

- Projekt rezolucji B7-0191/2009

Simon Busuttil (PPE). – Pani przewodnicząca! W imieniu grupy PPE chcę powiedzieć, że grupa głosowała przeciwko przyjęciu przedmiotowej rezolucji, ale nie dlatego, że nie popiera przejrzystości czy dostępu do dokumentów, naturalnie na mocy nowego traktatu, ale dlatego, że przedłożyła swoją własną rezolucję, nad którą w końcu nie głosowaliśmy, a która naszym zdaniem przedstawia bardziej wyważone podejście do tej delikatnej sprawy.

Omawiając sprawę dostępu do dokumentów oraz kwestię przejrzystości musimy uważać, abyśmy nie posunęli się za daleko, nie eksponując dokumentów i procedur w stopniu uniemożliwiającym działanie całego systemu. Jeżeli mamy całkowicie otworzyć poufne i zamknięte negocjacje, to możemy doprowadzić do podważenia samych negocjacji i systemu, który stanowi podstawę naszego działania.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Reimer Böge (A7-0080/2009)

Andrew Henry William Brons (NI), na piśmie. – Bardzo niechętnie głosowałem za przyjęciem tego sprawozdania. Chociaż dotyczyło ono przeniesienia istniejących funduszy, to obejmowało także kwestię dotacji za sprawą wykorzystania instrumentu elastyczności. Głównym celem było jednak zrekompensowanie wydatków Bułgarii i innym krajom, które zostały zmuszone do wycofania z eksploatacji działających reaktorów jądrowych, w celu zyskania przychylności tych państw. UE złożyła obietnicę finansowania i tej obietnicy należy dotrzymać.

David Casa (PPE), na piśmie. – W wyniku posiedzenia porozumiewawczego, które miało miejsce 18 listopada 2009 r., Parlament i Rada zdołali dojść do porozumienia w kwestii wykorzystania instrumentu elastyczności do celów europejskiego planu naprawy gospodarczej oraz wycofania z eksploatacji elektrowni Kozłoduj w Bułgarii. Chociaż oba cele są ważne, to właściwe i prawidłowe wyłączenie z eksploatacji tej elektrowni jest w moim odczuciu szczególnie istotne. Dlatego postanowiłem poprze sprawozdawcę i głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Projekt rezolucji będący przedmiotem debaty dotyczy europejskiego finansowania na rzecz wyłączenia z eksploatacji elektrowni jądrowej Kozłoduj w Bułgarii w okresie 2010-2013 oraz uruchomienia w tym celu instrumentu elastyczności, a tym samym wywiązania się ze zobowiązania złożonego wobec Bułgarii w procesie akcesyjnym.

Dotyczy on także dodatkowego finansowania w ramach instrumentu elastyczności przeznaczonego na europejski plan naprawy gospodarczej w obszarze energii, ponieważ plan ten nie był dotychczas odpowiednio finansowany.

Nie zaprzeczam, że energia jądrowa może stanowić element odpowiednio wyważonego koszyka energetycznego, a jej wykorzystanie może zmniejszyć nasze zewnętrzne uzależnienie w tej dziedzinie, ale uważam, że Unia Europejska nie może stronić od partycypacji w dążeniach do zamknięcia tego przestarzałego obiektu jądrowego, upewniając się jednocześnie, czy dane projekty naprawy gospodarczej zasługują na odpowiednie finansowanie.

Bezpieczeństwo środowiska związane z wyłączeniem z eksploatacji elektrowni Kozłoduj i większe inwestycje w projekty energetyczne to wystarczające powody do uruchomienia instrumentu elastyczności.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Na posiedzeniu porozumiewawczym dnia 18 listopada 2009 r. uruchomiono instrument elastyczności w celu sfinansowania wyłączenia z eksploatacji elektrowni jądrowej Kozłoduj do kwoty 75 milionów euro w 2010 r. Ubolewam, że Komisja przedstawiła te potrzeby w zakresie finansowania jedynie w liście w sprawie poprawek nr 2/2010, po pierwszym czytaniu w Parlamencie, czyli ujmując inaczej, po tym, jak Parlament określił swoje priorytety.

Wywołało to dodatkową presję na podpozycję 1a, poważnie wpływając na dynamikę negocjacji nad budżetem na 2010 rok i zagrażając politycznym priorytetom Parlamentu. Mimo to dotrzymano raz złożonych obietnic, tak jak w przypadku protokołu dotyczącego warunków przystąpienia Bułgarii do Unii Europejskiej, który zawiera zobowiązanie UE do sfinansowania wyłączenia z eksploatacji elektrowni Kozłoduj. Przy śródkresowym przeglądzie wieloletnich ram finansowych trzeba uwzględnić potrzeby w zakresie dodatkowego finansowania na okres obejmujący lata 2011-2013, wynoszącego w sumie 225 milionów euro. Dodatkowe finansowanie wyłączenia z eksploatacji elektrowni Kozłoduj w okresie 2011-2013 nie powinno przynieść uszczerbku finansowaniu realizowanych programów i działań wieloletnich. Dlatego głosowałem na tak.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie*. – (FR) Podstawą wykorzystania tego funduszu jest logiczne uzasadnienie energetycznego aspektu europejskiego planu naprawy gospodarczej. Z tego powodu wstrzymuję się od głosu.

- Sprawozdanie: Reimer Böge (A7-0085/2009)

David Casa (PPE), *na piśmie*. – Plan naprawy gospodarczej był jedną z reakcji Komisji na kryzys gospodarczy, który dotknął Europę w ostatnich latach. Jego cele obejmują przywrócenie zaufania ze strony przedsiębiorstw i klientów, a przede wszystkim zapewnienie kredytowania. Trzeba było zastosować elastyczne podejście, umożliwiając przeniesienie funduszy z innych budżetów w razie takiej konieczności. W związku z tym popieram poglądy sprawozdawcy i głosuję za przyjęciem przedmiotowego projektu.

José Manuel Fernandes (PPE), *na piśmie*. – (PT) Europejski plan naprawy gospodarczej, na który Parlament Europejski przydzielił w marcu 2009 roku kwotę 5 miliardów euro podzielono na projekty transeuropejskie oraz projekty ukierunkowane na rozwój szerokopasmowego dostępu do Internetu na obszarach wiejskich. To ważny instrument w walce z kryzysem gospodarczym, ożywiający gospodarkę, a tym samym zapewniający nowe miejsca pracy. Podczas posiedzenia porozumiewawczego w dniu 18 listopada Parlament, Rada i Komisja porozumiały się w sprawie finansowania europejskiego planu naprawy gospodarczej przez drugi rok (2010), na kwotę 2,4 miliarda euro. To finansowanie projektów energetycznych i projektów szerokopasmowego dostępu do Internetu wymaga przeglądu wieloletnich ram finansowych na okres obejmujący lata 2007-2013.

Finansowania europejskiego planu naprawy gospodarczej nie należy odkładać na kolejne lata i dlatego popieram wspomniane porozumienie. Chciałbym również zaznaczyć, że aktualne wieloletnie ramy finansowe nie zaspokajają finansowych potrzeb Unii Europejskiej. Dlatego Komisja powinna pilnie przedstawić wniosek dotyczący śródkresowego przeglądu wieloletnich ram finansowych. Podpisuję się także pod koniecznością przedłużenia wieloletnich ram finansowych na lata 2007-2013 o okres obejmujący lata 2015-2016. Dlatego głosowałem na tak.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Nawet w przypadku pozytywnego wykorzystania funduszy uruchamianych w tym przypadku, nadal będą one dalekie od zaspokojenia zapotrzebowania na wsparcie obszarów wiejskich. Rolnictwo w krajach Unii Europejskiej ma wiele innych potrzeb, natomiast rolnicy użytkujący grunty apelują o politykę rolną, która będzie stymulowała produkcję, zapewniając im przyzwoite życie oraz zapobiegając obecnemu pustoszeniu obszarów wiejskich.

W związku z tym, jeżeli chcemy naprawdę przyczynić się do naprawy europejskiej gospodarki, to nie wystarczy same zapewnienia o propagowaniu solidarności w obszarze źródeł energii oraz propagowaniu szerokopasmowego dostępu do Internetu na obszarach wiejskich.

Zaleciliśmy zatem dokładny przegląd polityki wspólnotowej i znaczne zwiększenie środków budżetowych.

Dlatego wstrzymaliśmy się od głosu.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie*. – (FR) Energetyczny aspekt europejskiego planu naprawy gospodarczej obejmuje pewne uderzające propozycje. Należy do nich utworzenie specjalnego funduszu do 2020 roku, zaostreżenie wymogów państwa dotyczących efektywności środowiskowej towarów oraz bodziec

do wznoszenia energooszczędnych budynków. Wyłączenie z eksploatacji elektrowni jądrowej pierwszej generacji Kozłoduj w Bułgarii to spełnienie pilnego wymogu. Równie niezwykle jest jednak fakt, że UE nie planuje zapewniać żadnej pomocy dla projektu odejścia od energii jądrowej.

Chociaż jest to pilna sprawa, to UE najwyraźniej nie jest stanowczo zdecydowana odstąpić od maksymalnej wydajności. Jak to możliwe, skoro jest zdecydowana nadać bezwzględnie priorytetowe znaczenie zasadom liberalizmu, tak czczonym w przedmiotowym planie naprawy? Dlatego w przypadku tego rozdziału postanowiłem wstrzymać się od głosu.

- Sprawozdanie: László Surján, Vladimír Maňka (A7-0083/2009)

Liam Aylward (ALDE), na piśmie. – (GA) Poparłem budżet Unii Europejskiej na rok budżetowy 2010. Szczególnie popieram porozumienie z Radą w kwestii zapewnienia dodatkowej pomocy producentom mleka w kwocie 300 milionów euro. Jedno z życzeń, które Parlament wyraził podczas rozmów nad budżetem na 2010 rok dotyczyło zapewnienia funduszu w kwocie 300 milionów euro na rozwiązanie problemu kryzysu w sektorze mleczarskim. Chociaż Komisja początkowo się na to zgodziła, to chciała przeznaczyć na ten fundusz jedynie 280 milionów euro.

Pieniądze te to będzie ogromna pomoc dla producentów mleka, którzy poważnie ucierpieli z powodu niskich cen latem i którzy mają problemy z płynnością. Popieram również przewidziane w budżecie wsparcie dla organizacji specjalnych igrzysk olimpijskich oraz dla jej wniosku dotyczącego finansowania europejskich specjalnych igrzysk olimpijskich w Warszawie w 2010 roku i światowych specjalnych igrzysk olimpijskich w Atenach w 2011 roku. Na specjalne igrzyska olimpijskie przeznaczono kwotę 6 milionów euro, zastrzegając dalsze finansowanie w 2011 roku.

Françoise Castex (S&D), na piśmie. – (FR) Bez entuzjazmu zagłosowałam za przyjęciem europejskiego budżetu na rok budżetowy 2010, aby nie narażać finansowania drugiej sekcji europejskiego planu naprawy gospodarczej (infrastruktury energetycznej i szerokopasmowego dostępu do Internetu), uruchomienia nowej europejskiej inicjatywy propagowania mikrokredytów (finansowanej w kwocie 25 milionów euro na 2010 rok) lub doraźnej pomocy dla sektora mleczarskiego (dodatkowe 300 milionów euro). Chciałabym zaznaczyć, że już w 2006 roku moi francuscy koledzy socjaliści i ja sama głosowaliśmy przeciwko finansowej perspektywie na lata 2007-2013. Skrytykowaliśmy wówczas zaniżony budżet, który z powodu tych braków uniemożliwiałby opracowywanie dalekosiężnych projektów innowacyjnych. Dzisiaj nasza analiza się potwierdza: budżet ten nie stawia nas w pozycji umożliwiającej walkę z kryzysem i odzwierciedla brak projektu polityki europejskiej. Chociaż bezprecedensowy kryzys, którego aktualnie doświadcza Europa, wymaga zdecydowanej i wspólnej reakcji ze strony Unii, to Rada i Komisja Europejska wybrały wyjście umożliwiające państwom członkowskim tworzenie własnych planów naprawy. Z takim budżetem jak ten nie zdołamy przywrócić stałego wzrostu i z powodzeniem zwalczyć zmiany klimatu.

Vasileica Viorica Dăncilă (S&D), na piśmie. – (RO) Wynik głosowania nad budżetem na 2010 rok to ważny krok w opracowaniu i stosowaniu wspólnych norm oraz środków wymaganych do uregulowania takich obszarów jak energia, technologia, rolnictwo i infrastruktura. Można powiedzieć, że zapewnia on właściwe wsparcie w sytuacji, w której państwa członkowskie zmagają się z kryzysem. Popieram przydzielenie bezpośredniej pomocy dla producentów mleka w kwocie 300 milionów euro, chociaż początkowo było to tylko 280 milionów euro, ponieważ producenci ci tracą bezpieczeństwo z uwagi na spadek cen. Uważam, że działanie takie nie tylko wyeliminuje przyczyny tej sytuacji, ale przede wszystkim skutki, które doprowadziły do tak znacznego zastoju na rynku produktów mlecznych, co ma miejsce w kontekście obecnego kryzysu gospodarczego.

Marielle De Sarnez (ALDE), na piśmie. – (FR) Właśnie przyjęto budżet UE na 2010 rok. Z budżetem w kwocie 2,4 miliarda euro będziemy mogli sfinansować drugi i ostatni etap europejskiego planu naprawy gospodarczej i to jest dobra wiadomość. Niestety Rada wstrzymuje negocjacje w sprawie finansowania europejskiego programu na rzecz propagowania mikrokredytów – szczególnie przydatnego instrumentu, koniecznego do przywrócenia wzrostu.

Podobnie godne ubolewania jest odrzucenie przez Radę poprawki Parlamentu mającej na celu zwiększenie pomocy przyznawanej osobom najbardziej potrzebującym w czasach bezprecedensowego kryzysu gospodarczo-społecznego i w obliczu ogłoszenia 2010 roku Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym.

Z drugiej strony, ogłoszenie w ubiegły piątek przez Radę woli UE i jej państw członkowskich do zapewnienia wkładu w finansowanie i prawidłowe wdrożenie kwoty 2,4 miliarda euro rocznie w okresie od 2010 do

2012 roku, aby pomóc rozwijającym się krajom w walce ze zmianami klimatu, to działanie w dobrym kierunku. Jeżeli jednak Rada chce działać konsekwentnie i odpowiedzialnie, to musi zgodzić się z pilną potrzebą dokonania śródkresowego przeglądu ram finansowych na okres obejmujący lata 2007-2013. Bez tego informacja ta byłaby niczym więcej, jak tylko publicznym popisem.

Göran Färm, Anna Hedh, Olle Ludvigsson i Åsa Westlund (S&D), na piśmie. – (SV) My, szwedzcy socjaldemokraci, postanowiliśmy zagłosować dzisiaj za przyjęciem drugiej transzy finansowania europejskiego planu naprawy gospodarczej. Ten plan to ważny krok w naszych wspólnych dążeniach do wydobycia UE z kryzysu finansowego i gospodarczego. Duża część planu naprawy wymaga jednak inwestycji w technologie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, czyli tzw. technologie CCS. Opowiadamy się za dalszymi badaniami naukowymi w tej dziedzinie, ale w naszym odczuciu nie powinniśmy zbyt koncentrować się na tej technologii do czasu porównania CCS z innymi stosowanymi metodami ograniczania emisji dwutlenku węgla. Porównanie takie umożliwiłoby nam inwestycje UE w obszary zapewniające największe korzyści w walce ze zmianami klimatu.

Popieramy zobowiązanie budżetowe i zagłosowaliśmy za przyjęciem wszystkich części z wyjątkiem wymogu wprowadzenia stałego wsparcia dla sektora mleka, w którym to przypadku głosowaliśmy przeciw.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Jak już wcześniej mówiłem, moim zdaniem bardzo ważne jest, abyśmy omawiając przydział funduszy dla różnych sektorów gospodarki europejskiej, uwzględnili szczególne uwarunkowania kryzysu, z którymi mamy teraz do czynienia. W szczególności dostrzegam zasadnicze znaczenie przydziału funduszy na wdrożenie europejskiego planu naprawy gospodarczej, zwłaszcza jeśli chodzi o przyjęcie środków mających stymulować wzrost gospodarczy, konkurencyjność, spójność i ochronę miejsc pracy.

Ponownie przypominam o znaczeniu przydzielenia koniecznych funduszy, aby pomóc przetrwać kryzys małym i średnim przedsiębiorstwom, które są jednymi z głównych jego ofiar, jak również o tym, że fundusze strukturalne i Fundusz Spójności są szczególnie ważne dla krajowego wzrostu gospodarczego.

Żałuję jednak, że na stworzenie funduszu dla sektora producentów mleka przydzielono jedynie kwotę 300 milionów euro, która moim zdaniem jest za mała. Poważny kryzys, którego doświadcza aktualnie ten sektor uzasadniałby przydzielenie większego funduszu na pomoc producentom w pokonaniu problemów, z jakimi się teraz borykają.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) To budżet, który pomoże zwalczać bezrobocie i uruchomić gospodarkę. Parlament nadaje priorytetowe znaczenie europejskiemu planowi naprawy gospodarczej ze środkami finansowymi na nadchodzący rok w kwocie 2,4 miliarda euro. Popieram przyznanie dodatkowego wsparcia w kwocie 300 milionów euro dla sektora mleczarskiego, ale opowiadam się za stworzeniem pozycji budżetowej w celu zapewnienia stałego funduszu dla tego sektora. Uważam również, że bardzo ważne jest dokonanie przeglądu aktualnych wieloletnich ram finansowych na okres obejmujący lata 2007-2013 i ich rozszerzenie na lata budżetowe 2015-2016, co zaproponowaliśmy w tym budżecie. Chciałbym zaznaczyć, że walka ze zmianami klimatu to priorytet UE, którego nie uwzględniono dostatecznie w przedmiotowym budżecie. Zaznaczyłbym też zasadnicze znaczenie bezpieczeństwa energetycznego dla Unii Europejskiej, w związku z którym popieram podpisanie projektu Nabucco. Budżety dla Parlamentu i innych instytucji, które skierowano do drugiego czytania, są takie same jak te zatwierdzone przez nas w pierwszym czytaniu. W pozycji 5 mamy nadwyżkę w kwocie 72 milionów euro, która zostanie wykorzystana preferencyjnie na sfinansowanie dodatkowych wydatków bezpośrednio związanych z wejściem w życie traktatu lizbońskiego. Dlatego głosowałem na tak.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) W głosowaniu opowiedzieliśmy się przeciwko temu sprawozdaniu, w którym „z zadowoleniem przyjmuje się ogólne porozumienie w sprawie budżetu na rok 2010”, ponieważ jest to budżet wspólnotowy, który już odzwierciedla priorytety określone w traktacie lizbońskim dla Unii Europejskiej, coraz bardziej neoliberalnej i zmilitaryzowanej oraz coraz mniej zainteresowanej spójnością gospodarczą i społeczną.

To niedopuszczalne, aby w środku kryzysu gospodarczego i społecznego o tragicznych skutkach dla zatrudnienia i warunków życia ludzi, Wspólnota tworzyła budżet o płatnościach okrojonych o 11 miliardów euro w stosunku do prognoz w perspektywie finansowej.

Popieramy jednak przyjęcie niektórych złożonych poprawek, a mianowicie:

- utworzenie pozycji budżetowej dla działań w sektorze włókienniczym i obuwniczym w celu stworzenia wspólnotowego programu dla tego sektora;
- utworzenie innej pozycji w celu propagowania przekształcania niestabilnych miejsc pracy w uprawnione miejsca pracy.

Jednym z podstawowych celów tych poprawek jest zwrócenie uwagi na poważny kryzys, który ma aktualnie miejsce w sektorze włókienniczym, częściowo spowodowany ekspotencjalnym wzrostem przywozu z państw trzecich, natomiast drugim podstawowym celem jest pomoc w walce z coraz większą niestabilnością zatrudnienia, z bezrobociem i ubóstwem.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (S&D), *na piśmie*. – (PL) Pani przewodnicząca! W wyniku procedury koncyliacyjnej uzgodniono satysfakcjonujący dla Parlamentu poziom wydatków na realizację najważniejszych celów Unii w przyszłym roku. Szczególnie istotne są uzgodnienia dotyczące środków na realizację Europejskiego Planu Naprawy Gospodarczej, w tym na projekty w dziedzinie energetyki, na które zarezerwowano 1 980 milionów euro. 420 milionów euro zostanie przeznaczonych na rozpowszechnianie Internetu szerokopasmowego, co przyczyni się do realizacji założeń strategii lizbońskiej. Istotne zmiany w planowanych wydatkach administracyjnych zaszły „w ostatniej chwili”, w związku z wejściem w życie traktatu lizbońskiego.

Powstanie Rady Europejskiej jako instytucji Unii, powołanie urzędu Przewodniczącego Rady Europejskiej oraz służby zewnętrznej niesie za sobą konsekwencje dla budżetu Unii. Koszty związane z Radą Europejską i Przewodniczącym szacowane na 23,5 miliona euro zostaną pokryte z oszczędności z 2009 roku, natomiast koszty związane z powstaniem służby zewnętrznej mogą wykroczyć poza 72 miliony euro, które znajdują się obecnie w rezerwie budżetowej na 2010 rok. Debata nad wydatkami na 2010 rok nie zakończy się więc dzisiaj. Środki, które znajdują się w rezerwie mogą okazać się niewystarczające, a wtedy konieczna będzie korekta budżetu. Należy więc zaapelować do państw, aby wykazały się odpowiedzialnością i przeznaczyły konieczne środki umożliwiające Unii realizację nowych obowiązków wynikających z traktatu lizbońskiego.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie*. – (FR) Za przyjęciem budżetu na 2010 rok głosowałam raczej bez entuzjazmu, ponieważ nie dorównuje on wyzwaniom, z jakimi musimy się zmierzyć nie tylko w kontekście poważnego kryzysu gospodarczo-społecznego, ale też w obszarze walki ze zmianami klimatu. Moim podstawowym celem w tym głosowaniu było nadanie priorytetowego znaczenia europejskiemu planowi naprawy gospodarczej, uruchomienie nowej inicjatywy mikrokredytowania (25 milionów euro w 2010 roku) oraz zapewnienie doraźnej pomocy dla sektora mleka (300 milionów euro). W przyszłości będziemy musieli dokonać przeglądu skuteczności ram budżetowych UE, aby wyposażyć się w zbiorowe środki na rzecz działań, które naprawdę umożliwiają reformy.

Jörg Leichtfried (S&D), *na piśmie*. – (DE) Głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie budżetu UE na 2010 rok. Szczególnie cieszy mnie, że chociaż jest to ostatni budżet negocjowany na podstawie traktatu nicejskiego i chociaż na tej podstawie Parlament Europejski nie ma formalnych uprawnień decyzyjnych w sprawach wydatków na rolnictwo, to zdołaliśmy wynegocjować pozycję budżetową w kwocie 300 milionów euro na wsparcie producentów mleka.

Petru Constantin Luhan (PPE), *na piśmie*. – (RO) W budżecie na 2010 rok uwzględniono poprzednie zobowiązania przyjęte na szczeblu europejskim w odniesieniu do europejskiego planu naprawy gospodarczej. Chociaż było to dość trudne dla nas zadanie, aby znaleźć konieczne środki na rozwiązanie problemów wywołanych kryzysem i na dalszą realizację projektów rozwoju, którymi Unia Europejska już dysponuje, to uważam, że w budżecie szeroko uwzględniono oba te cele. Na przykład zachowano zobowiązania przyjęte przez przewodniczącego Komisji Europejskiej pod koniec 2008 roku oraz wprowadzono środki innowacyjne, takie jak Działanie przygotowawcze – Erasmus dla młodych przedsiębiorców. Budżet ten pozwoli Rumunii nadal korzystać ze wsparcia finansowego w ramach funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności. Ponadto stworzono dobre perspektywy dla rozwiązania problemu wschodnich granic Unii Europejskiej oraz problemów w obszarze basenu Morza Czarnego, mając na uwadze środki przydzielone na przygotowawcze działania ukierunkowane na monitoring środowiskowy basenu Morza Czarnego, jak również środki przydzielone na wspólny europejski program ramowy na rzecz rozwoju tego regionu. Ponadto uznaliśmy, że mimo trudnego okresu powinniśmy skoncentrować uwagę na turystyce jako źródle rozwoju, co uwzględnił budżet, przydzielając środki na turystykę zrównoważoną i społeczną.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie*. – (FR) Budżet Unii Europejskiej odzwierciedla jej politykę: jest neoliberalny i niepomny interesu większości. Kryzys systemu kapitalistycznego i kryzys środowiska – konsekwencja fanatycznej obsesji na tle maksymalnej wydajności napędzanej niekończącą się pogonią za

zyskiem – nie mają na niego żadnego wpływu. UE nadal głosi neoliberalne dogmaty, nie zważając na dowody ich gospodarczej nieskuteczności oraz szkodliwości dla środowiska i społeczeństwa.

Nie dalej jak wczoraj Parlament Europejski głosował za przyznaniem pomocy w ramach europejskiego funduszu dostosowania do globalizacji. Fundusz ten tylko i wyłącznie zwraca uwagę socjalistów na bezsensowne przeniesienie takich dużych grup jak Ford, Nokia i Dell. To tylko jeden przykład. Co możemy powiedzieć o europejskim planie naprawy gospodarczej, który opowiada się za wolnym handlem, elastycznym zatrudnieniem i maksymalną wydajnością? Europa zdecydowanie nie jest tu rozwiązaniem, ale sama w sobie stanowi problem. Głosowanie za przyjęciem tego budżetu byłoby sprzeczne z ogólnym interesem europejskim.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Przyjęte dzisiaj sprawozdanie jest niezmiernie ważne z kilku powodów, przede wszystkim dlatego, że uwzględnia europejski plan naprawy gospodarczej wart 2,5 miliarda euro. Zatwierdzono również kwotę 300 milionów euro na sektor włókienniczy, o co Parlament Europejski od dawna zabiegał. W budżecie przewidziano też kilka linii wsparcia ukierunkowanego na ocenę statusu podstawowych sektorów gospodarki, takich jak sektor włókienniczy i obuwniczy oraz sektor rybołówstwa, w którym ma się propagować odnowienie floty rybackiej, czyli sektorów bardzo ważnych dla mojego kraju. W czasach obecnego kryzysu gospodarczego niezmiernie ważne są również projekty pilotażowe ukierunkowane na zatrzymanie pustynnienia oraz na ochronę miejsc pracy. Należy także zwrócić uwagę na fakt, że jest to ostatni budżet UE przyjęty na mocy traktatu nicejskiego. Na mocy traktatu lizbońskiego uprawnienia Parlamentu Europejskiego będą obejmowały cały budżet.

Willy Meyer (GUE/NGL), na piśmie. – (ES) Ten budżet nie pomoże rozwiązać gospodarczych, społecznych i środowiskowych problemów, z jakimi boryka się Unia Europejska, uwydatnionych za sprawą kryzysu.

Nie uwzględniono w nim też większych nierówności społecznych i regionalnych, bezrobocia i ubóstwa. Budżet Unii Europejskiej musi służyć skutecznemu priorytetowemu traktowaniu polityki konwergencji opartej o postęp społeczny, zachowaniu i wspieraniu potencjału poszczególnych państw członkowskich, zrównoważonemu wykorzystaniu zasobów naturalnych oraz ochronie środowiska w celu wypracowania autentycznej spójności gospodarczej i społecznej.

Moja cała grupa jednomyślnie odrzuca pomysł wykorzystania wspólnotowego budżetu do wspierania bardziej zmilitaryzowanej i neoliberalnej Unii Europejskiej. Dlatego sprzeciwiamy się zwiększeniu militarnych wydatków w budżecie. W związku z tym chcemy podkreślić konieczność demokratycznej kontroli wydatków na wspólną politykę zagraniczną i bezpieczeństwa. To zielony obszar pozostający poza kontrolą, której podlegają wydatki budżetowe.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) W kryzysie gospodarczym, kiedy fala zwolnień z pracy zalewa obywateli Europy i ogranicza się zakres usług socjalnych, Unia Europejska również musi czynić oszczędności. W trudnym okresie gospodarczym konieczne są oczywiście środki w celu stymulowania gospodarki, ale wątpliwe jest, aby mogły w tym pomóc takie instrumenty jak europejski plan naprawy gospodarczej. Zachwalane w przeszłości programy UE okazały się być przysłowiowymi papierowymi tygrysami. Ponadto okazało się, że różne dotacje UE zachęcały do popełniania najprzeróżniejszych nadużyć. Oznacza to, że ciężko zarabiane pieniądze podatników przez lata spływały tajemniczymi kanałami. W miejsce dalszej inflacji budżetu UE konieczna jest szeroko zakrojona renacjonalizacja systemu dotacji. Z tego powodu odrzucam przedmiotowy projekt budżetu.

Aldo Patriciello (PPE), na piśmie. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Z zadowoleniem przyjmuję wspianą pracę sprawozdawcy, któremu udało się zapewnić środki finansowe dla europejskiego planu naprawy gospodarczej w kwocie 1,98 miliarda euro, nadając mu znaczenie podstawowego celu w budżecie na 2010 rok.

Jestem przekonany, że nowy plan nada nowego impetu wzrostowi gospodarczemu, konkurencyjności, spójności oraz ochronie miejsc pracy w Europie, dowodząc jednocześnie, iż budżet UE to narzędzie ukierunkowane przede wszystkim na obywateli europejskich, mogące służyć do celów specjalnej reakcji za sprawą jego instrumentalnego wykorzystania w przezwyciężaniu bieżącego kryzysu gospodarczego, który dotknął nasz kontynent.

Teraz Komisja musi zapewnić całkowitą zgodność wszystkich projektów finansowanych w ramach planu naprawy z obowiązującym prawodawstwem UE w dziedzinie środowiska. Należy także poprzeć wspólną deklarację wzywającą do uproszczenia i bardziej ukierunkowanego wykorzystania funduszy strukturalnych oraz Funduszu Spójności.

Bardzo skuteczne jest także przydzielenie kwoty 300 milionów euro na przezwyciężenie kryzysu w sektorze mleka. To dodatkowe 20 milionów w porównaniu z zaleceniem Rady, z których możemy się tylko cieszyć.

Marit Paulsen, Olle Schmidt i Cecilia Wikström (ALDE), na piśmie. – (SV) Jesteśmy przekonani o konieczności deregulacji polityki rolnej i jej urynkowienia, co przyniesie korzyści konsumentom oraz ludności zamieszkującej obszary wiejskie. Konieczna jest zatem gruntowna reforma wspólnej polityki rolnej.

Należy jak najszybciej znieść wszelkie formy subsydiów wywozowych i produkcyjnych, najpóźniej do 2015 roku. Jeżeli chcemy walczyć z ubóstwem i głodem na świecie, to ogromne znaczenie ma także zniesienie dotacji dla gospodarstw rolnych w UE i USA. Jednocześnie należy stopniowo likwidować wszystkie bariery w handlu dla produktów rolnych i rybołówstwa, umożliwiając tym samym swobodny handel żywnością.

Część budżetu UE na 2010 rok dotyczącą rolnictwa ujęto w pozycji 2 – „Ochrona zasobów naturalnych i zarządzanie nimi” – i składa się na cały tzw. blok 3. W bloku tym ujęto środki interwencji i wsparcia, którym się sprzeciwiamy, w tym różne środki gromadzenia, jak w przypadku alkoholu, oraz ogromne wsparcie UE dla sektora wina. Obejmuje on także wsparcie UE dla akcji zapewnienia mleka i owoców w szkołach. To ważne samo w sobie, ale uważamy, że sprawę tę należy rozwiązywać na szczeblu krajowym. Jednocześnie w bloku uwzględniono ważne inicjatywy w odniesieniu do dobrostanu zwierząt i ich przewozu, co przykładowo z zasady byśmy poparli. Zważywszy jednak, że procedury głosowania zmuszają nas do przyjęcia stanowiska wobec całego zestawu poprawek, postanowiliśmy wstrzymać się od głosu, jeśli chodzi o blok 3.

Paulo Rangel (PPE), na piśmie. – (PT) Z uwagi na fakt, że Parlament uznaje wyrażane przez obywateli pragnienie bezpiecznej Europy, popiera zwiększenie w stosunku do budżetu na 2009 rok kwoty w podpozycji 3a, obejmującej wolność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość. Podkreśla znaczenie dalszego finansowania z budżetu UE działań związanych z zarządzaniem legalną imigracją oraz integracją obywateli państw trzecich, przy jednoczesnym zwalczaniu nielegalnej imigracji.

Zaznacza on, że politykę taką należy zawsze realizować z poszanowaniem Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Równie ważne jest zwiększenie środków finansowych na ochronę granic, w tym na Europejski Fundusz Powrotów Imigrantów i Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców, w celu stymulowania solidarności między państwami członkowskimi. Potwierdza, że wszystkie państwa członkowskie Unii borykają się z coraz większymi problemami związanymi z obszarami polityki ujętymi w tej pozycji, jak również ostrzega państwa członkowskie i namawia państwa członkowskie, by wykorzystały większe niż w 2009 roku środki finansowe na obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, aby mogły razem sprostać tym i nowym wyzwaniom, które mogą się pojawić, propagując wspólną politykę migracyjną, możliwie najbardziej wszechstronną i osadzoną na bezwzględny poszanowaniu praw człowieka.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), na piśmie. – Cieszy mnie wynik głosowania nad budżetem na 2010 rok. Zapewni on fundusze na różne ważne projekty oraz bardzo potrzebne wsparcie, zwłaszcza w świetle problemów gospodarczych, z którymi boryka się Unia Europejska. Szczególne znaczenie ma kwota 300 milionów euro przydzielona dla sektora mleczarskiego w związku z obecnym kryzysem. Rada ostatecznie zgodziła się na tę kwotę na wniosek Parlamentu Europejskiego, przy czym wcześniej opowiadała się za kwotą 280 milionów euro. Znaczne środki finansowe przydzielono również na drugi etap planu naprawy gospodarczej, w kwocie 2,4 miliarda euro, obejmującej konieczne wsparcie projektów energetycznych i infrastruktury energetycznej (włącznie z energią odnawialną), jak również 420 milionów euro na zapewnienie szerokopasmowego dostępu do Internetu na obszarach wiejskich. W związku z powyższym, budżet umożliwi znaczny postęp w obszarach energii, infrastruktury i technologii, zapewniając jednocześnie ważną pomoc w obecnej sytuacji gospodarczej.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Głosowanie nad budżetem Unii Europejskiej to przełomowy moment każdego roku, potwierdzający zaangażowanie w programy wspólnotowe oraz uwydatniający rolę Parlamentu. Popieram uwieńczenie drugiego etapu finansowania europejskiego planu naprawy gospodarczej na lata 2009 i 2010, ponieważ naprawa w sferze gospodarki i zatrudnienia to podstawowe zmartwienie Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) w obliczu trwającego kryzysu. Potwierdzenie nowego programu dla instrumentu mikrokredytowania dowodzi priorytetowego traktowania celów strategii lizbońskiej oraz ważnej roli małych i średnich przedsiębiorstw w tworzeniu miejsc pracy. Muszę wyrazić moje zaniepokojenie cięciami budżetowymi w przydziale środków na fundusze strukturalne i Fundusz Spójności, które mają ogromne znaczenie dla ożywienia gospodarczego i spójności terytorialnej, zwłaszcza w regionach najbardziej oddalonych, takich jak Madera.

Sądzę, że bardzo ważne są dalsze dążenia do uelastycznienia polityki spójności w celu podniesienia niskich obecnie poziomów wdrażania programów finansowanych z funduszy wspólnotowych. Ponadto należy nadal propagować projekty o strategicznych celach, zapewniające wartość dodaną i stymulujące konkurencyjność w perspektywie długoterminowej. Z tych wszystkich powodów głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, wiążącego zawiły pod względem technicznym proces, utrudniający negocjacje.

Silvia-Adriana Țicău (S&D), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem projektu budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2010 po zmianach wprowadzonych przez Radę (wszystkie sekcje) oraz listów w sprawie poprawek do projektu budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2010. W budżecie UE na 2010 rok przewidziano spore kwoty na zobowiązania w ramach europejskiego planu naprawy gospodarczej, takie jak sieć energetyczna (1 miliard i 175 tysięcy euro), europejska sieć morskiej energii wiatrowej (208 milionów euro) oraz wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla (523,2 miliona euro). Parlament zdołał także podnieść kwoty przydzielone na bezpieczeństwo transportu, Wspólne Przedsięwzięcie SESAR, działalność ukierunkowaną na wspieranie polityki europejskiej w obszarze transportu i praw pasażerów, program Inteligentna Energia – Europa, który wchodzi w zakres programu ramowego w dziedzinie konkurencji i innowacji, oraz wspólne przedsiębiorstwo „Czyste niebo”. Ponadto kwoty przydzielone na rolnictwo obejmują 14 miliardów euro na propagowanie rozwoju obszarów wiejskich oraz 300 milionów euro na wsparcie dla producentów mleka, których kryzys gospodarczy i finansowy wyjątkowo ciężko dotknął. Z uwagi na kryzys gospodarczy i finansowy, głównym zmartwieniem obywateli europejskich jest ewentualna perspektywa utraty pracy. Uważam, że w 2010 roku należy zwrócić szczególną uwagę na programy ukierunkowane na szkolenie młodych przedsiębiorców oraz wspieranie ich w zakładaniu własnych przedsiębiorstw.

Artur Zasada (PPE), na piśmie. – (PL) Przyjęliśmy dziś budżet Unii Europejskiej na 2010 rok w wysokości blisko 123 miliardy euro. Każdy budżet to swoisty kompromis. Być może wielu z nas odczuwa niedosyt, niemniej warto podkreślić, że to, co przeciętny obywatel Wspólnoty zyska na przyjętym dziś dokumencie. Przede wszystkim Unia Europejska wzmacnia swoje bezpieczeństwo energetyczne oraz stawia na rozwój przedsiębiorczości ze szczególnym uwzględnieniem tzw. mikroprzedsiębiorczości. Cieszę się, że 20 milionów euro zarezerwowano na strategię dla Morza Bałtyckiego. Co prawda środki w rezerwie zostaną uwolnione dopiero wtedy, kiedy Komisja Europejska przedstawi na piśmie propozycje ich rozdysponowania – wierzę jednak, że nastąpi to jak najszybciej. Ze szczególnym zadowoleniem przyjąłem uwzględnienie w budżecie trzech projektów ważnych dla mojego kraju. Mam na myśli dofinansowanie dla Specjalnych Olimpiad, które się odbędą w Warszawie i Atenach, stypendia dla młodzieży z państw objętych programem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa oraz powołanie Katedry Cywilizacji Europejskiej im. prof. Bronisława Geremka w Kolegium Europejskim w Natolinie.

- Projekt rezolucji B7-0191/2009

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Otwartość europejskich instytucji i przejrzystość ich procedur zapewniają nie tylko stałe informowanie społeczeństwa obywatelskiego i opinii publicznej w państwach członkowskich, ale stanowią też nieodłączny i uzasadniony element procedur decyzyjnych tych instytucji. Chociaż ludzie czują się nieco odseparowani od Europy, nie tylko z powodu problematycznej procedury, która doprowadziła do wejścia w życie traktatu lizbońskiego, nie zawsze jasnej i często krytykowanej, to instytucje europejskie muszą całym sercem dążyć do udostępnienia możliwie jak największej liczby dokumentów w odpowiednim czasie i zobowiązać się do tego, pomagając w ten sposób wypełnić lukę.

Muszę jednak wyrazić ubolewanie, że lewe skrzydło w Parlamencie wykorzystało konieczną poprawę ram prawnych regulujących dostęp do dokumentów w następstwie wejścia w życie traktatu, przyjmując populistyczne stanowisko i lekceważąc konieczność zachowania poufności w niektórych obszarach działań europejskich, usiłując tym samym awansować do roli jedynej obrońcy przejrzystości.

W tak delikatnych sprawach nie może być sztucznych i populistycznych podziałów; zasługują, aby je traktować poważnie, w poczuciu odpowiedzialności i możliwie najszerzej zgody. Żałuję, że to nie było możliwe.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) W pełni poparłam rezolucję złożoną przez mojego kolegę, pana posła Cashmana, aby wezwać Komisję i Radę do przeglądu zasad regulujących dostęp do dokumentów instytucji europejskich, zgodnie z zapisami o przejrzystości zawartymi w traktacie lizbońskim. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie dla demokratycznego i odpowiedzialnego funkcjonowania naszych instytucji i musi pomóc odbudować zaufanie europejskich obywateli do Europy.

Elisabeth Köstinger, Hella Ranner, Richard Seeber i Ernst Strasser (PPE), *na piśmie*. – (DE) W czwartkowym głosowaniu, dnia 17 grudnia 2009 r., opowiedziałam się przeciwko przyjęciu rezolucji B7-0194/2009 złożonej przez pana Cashmana, w sprawie konieczności poprawy ram prawnych dotyczących dostępu do dokumentów po wejściu w życie traktatu lizbońskiego (rozporządzenie (WE) nr 1049/2001) z następujących powodów: w rezolucji tej nawiązuje się do faktów, które nie mają nic wspólnego z przejrzystością, natomiast zawiera ona wezwanie do zmian, które w konsekwencji nie przyczyniłyby się w konstruktywny sposób do zwiększenia przejrzystości.

Chcę podkreślić, że jestem zdecydowaną zwolenniczką przejrzystości i publicznego dostępu do dokumentów. Nie zrealizuje się jednak tych ważnych celów, spełniając żądania pana Cashmana, ale podchodząc do sprawy w sposób odpowiedzialny, co uwydatniono w rezolucji przedstawionej przez Renatę Sommer, Simona Busuttila i Manfreda Webera z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów).

Véronique Mathieu (PPE), *na piśmie*. – (FR) To bardzo ważne, aby zwiększyć przejrzystość europejskich działań i pozwolić na możliwie najszerszy dostęp do dokumentów instytucji europejskich w celu lepszego uświadomienia obywatelom europejskim sposobu funkcjonowania Unii. Musimy jednak zachować czujność w tej kwestii i strzec się przed wszelkiego rodzaju demagogią. Z uwagi na skuteczność europejskich działań, tę uświęconą zasadę przejrzystości trzeba obwarować ograniczeniami. Maksymalna przejrzystość stwarza ryzyko, że tak długo, jak posłowie do PE będą się obawiali otwarcie rozmawiać na wrażliwe tematy, nasze debaty będą bezproduktywne. Negocjacje z definicji wymagają dyskretnej otoczki. Bez niej debaty będą się toczyły na nieformalnych posiedzeniach, dalekich od oficjalnych spotkań, natomiast końcowy wynik będzie pozostawał w sprzeczności z naszymi intencjami. Dlatego należy poprzeć większą przejrzystość i w związku z tym z zadowoleniem przyjmuję wejście w życie traktatu lizbońskiego. Umożliwi on wprowadzenie tych zmian, które nie mogą być kosztem zdrowego europejskiego procesu decyzyjnego.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wejście w życie traktatu lizbońskiego wymusza wprowadzenie poprawek do ram prawnych regulujących dostęp do dokumentów. W poprawkach takich należy koniecznie uwzględnić ochronę praw wszystkich obywateli Unii. Zważywszy, że zgodnie z zapisem preambuły do karty praw podstawowych Unia jest przestrzenią wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, należy popierać wszystkie wysiłki na rzecz większej przejrzystości w dostępie do dokumentów instytucji UE. Bardzo ważna jest jednak też ocena zakresu, w jakim całkowita swoboda dostępu do wszystkich dokumentów może zaszkodzić prawidłowemu funkcjonowaniu tych instytucji. Stąd zasadnicze znaczenie wypracowania równowagi w tej kwestii.

Frédérique Ries (ALDE), *na piśmie*. – (FR) W głosowaniu zdecydowanie opowiedziałam się za przyjęciem tej ambitnej rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie udostępnienia dokumentów wszystkim obywatelom. Czynię tak, ponieważ to bardzo ważne, aby obywatelom nieustannie uświadamiać fakt, iż przejrzystość jest kluczem do demokracji, gdyż droga do uzyskania dostępu do informacji Unii Europejskiej nadal jest pełna pułapek dla przeciętnego obywatela, a wejście w życie traktatu lizbońskiego z dniem 1 grudnia w dużym stopniu zmienia sytuację. Prawo obywateli do dostępu do dokumentów instytucji europejskich w dowolnej formie zapewnia obecnie art. 42 karty praw podstawowych. Ponadto obywatele przekonują się do opinii prawnych Rady w sprawie rozszerzenia ich praw i tym samym chcą rozszerzenia tego obowiązku na wszystkie instytucje europejskie.

Głosowanie to jest ukoronowaniem całej pracy mojej grupy politycznej, która zawsze pełniła główną rolę w tej walce. W tym temacie dziewięć miesięcy temu Parlament przyjmował sprawozdanie posła Cappato i apelował o większą przejrzystość, otwartość i demokratyczny charakter działań Rady. W istocie, instytucja ta ma moralny obowiązek upublicznienia jej decyzji i debat; taki jest po prostu wymóg demokracji i obowiązek wobec obywateli.

Axel Voss (PPE), *na piśmie*. – (DE) Przejrzystość jest ważna, a jej znaczenie rośnie w dobie globalizacji. Dlatego popieram dążenia do zapewnienia większej przejrzystości na szczeblu UE. Musimy jednak zachować równowagę. Przedstawiona nam rezolucja znacznie wykracza poza przejrzystość, której wymagają obywatele, w związku z czym głosowałem przeciwko jej przyjęciu. W przedmiotowym projekcie rezolucji nie zachowano równowagi między konieczną przejrzystością, a rozsądnym postępowaniem administracji oraz posłów do Parlamentu na szczeblu UE. Obecna wersja uniemożliwia zachowanie poufności słowa pisanego, nie gwarantuje prywatności obywateli w razie zadawania pytań, poddaje w wątpliwość ochronę danych i uniemożliwia przewidywanie konsekwencji dla naszego bezpieczeństwa oraz polityki w obszarze rynku finansowego prowadzonej przez Europejski Bank Centralny. Ponadto skutkowałaby ona biurokracją dla administracji i posłów do Parlamentu, która jest całkowicie nieproporcjonalna do założonego celu tej rezolucji.

- Projekt rezolucji B7-0273/2009

Louis Grech (S&D), *na piśmie*. – Delegacja maltańska z grupy S&D będzie głosowała za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie zasady pomocniczości, złożonego przez panów Mauro, Busuttila i Webera. Delegacja jednak stoi na stanowisku, że szerszy konsensus i zdecydowana większość skutkowałyby wyraźniejszym przekazem dla Europy. Dlatego pod tym względem korzystniej byłoby poprzeć projekt z odroczeniem – w określonych ramach czasowych, ponieważ dałoby to większą możliwość osiągnięcia szerszego konsensusu.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), *na piśmie*. – (FR) Obowiązkiem wszystkich instytucji europejskich – tak krajowych, jak i wspólnotowych – jest reprezentować większość obywateli europejskich bez różnicy. Sekularyzm to jedyna zasada, według której instytucje mogą umożliwić wszystkim obywatelom dostęp do służb użyteczności publicznej zgodnie z ich przekonaniami. To nasza wspólna spuścizna filozoficzna, chroniąca zasady cywilnego pokoju, na której zbudowano UE.

W związku z powyższym bezwzględnie ważne jest, aby Włochy wykonały wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie Lautsi przeciwko Włochom. Europejski Trybunał Praw Człowieka uchylił wyrok włoski. Według uzasadnienia Trybunału trzeba zakazać eksponowania symboli religijnych we wszystkich budynkach publicznych w UE. Najwyższy czas wycofać z państwowych szkół krzyże, których umieszczanie w klasach szkolnych nakazano pod rządami Mussoliniego.

Edward Scicluna (S&D), *na piśmie*. – Delegacja maltańska z grupy S&D będzie głosowała za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie zasady pomocniczości, złożonego przez panów posłów Mauro, Busuttila i Webera. Delegacja jednak stoi na stanowisku, że szerszy konsensus i zdecydowana większość skutkowałyby wyraźniejszym przekazem dla Europy. Dlatego pod tym względem korzystniej byłoby poprzeć projekt z odroczeniem – w określonych ramach czasowych, ponieważ dałoby to większą możliwość osiągnięcia szerszego konsensusu.

- Projekt rezolucji B7-0248/2009

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Białoruś słusznie określa się niepochlebnym mianem ostatniej sowieckiej republiki w Europie. Wyraźnie widać, że mimo postępu w niektórych obszarach politycznego, społecznego i gospodarczego życia tego kraju, żadna z wdrożonych reform nie może uzasadniać odrzucenia tego żałosnego przydomku.

W Białorusi nie ma wolnych wyborów, nie ma wolności wyrażania opinii, wolności zrzeszania się czy demonstracji, natomiast szerzą się represje ze strony władz.

Istnieje niebezpieczeństwo, że Unia Europejska podąży w kierunku ustępstw wobec tej dyktatury, jak zrobiła to w przypadku Kuby. Uważam, że czyniąc tak, postąpi bardzo źle, tak jak źle postąpi, nie wyjaśniając, że takie wartości jak demokracja i wolność nie tylko nie podlegają negocjacjom, ale też są nieodzownym elementem wszystkich porozumień zawieranych z Białorusią. Unia Europejska musi zatem utrzymywać i umacniać kontakty z demokratyczną opozycją na Białorusi, postępując lojalnie wobec tych, którym Parlament Europejski przyznał nagrodę Sacharowa za walkę na rzecz demokratyzacji tego kraju.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Unia Europejska nie może się interesować wyłącznie sprawami krajów, które obejmuje. Musi być siłą napędową demokratyzacji krajów, które powstały wskutek rozpadu byłego Związku Radzieckiego. Bardzo ważne są wszystkie środki ukierunkowane na poprawę warunków w tych krajach. W takim duchu opowiada się przedmiotowy projekt rezolucji, w której wzywa się do przyjęcia środków wspierających Białoruś, które muszą być poparte wyraźnymi oznakami demokratycznych reform w tym kraju oraz zasadą przestrzegania praw człowieka i praworządności. Uczestnictwo Białorusi w Partnerstwie Wschodnim to ważny krok w tym kierunku, aczkolwiek istnieje jeszcze wiele obszarów wymagających poprawy w odniesieniu do wolności i gwarancji na Białorusi.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Głosowałem za przyjęciem wspólnej rezolucji w sprawie Białorusi, ponieważ przedstawia ona w wyważony sposób sytuację, uwydatniając zarówno pozytywne aspekty i postępy, jak i deficyt demokracji w wielu obszarach. Patrząc z każdej perspektywy, bardzo ważne jest, aby jak najszybciej zapewnić przestrzeganie przez rząd Białorusi wolności wyrażania opinii oraz zrzeszania się i gromadzenia, gdyż to umożliwi skuteczne działanie partiom opozycyjnym.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), *na piśmie*. – (PL) Rezolucja w sprawie Białorusi jest ważnym sygnałem ze strony Unii Europejskiej i Europy. Zarówno opozycji demokratycznej jak i białoruskim władzom

powinniśmy pokazywać, nie tylko poprzez takie rezolucje, że nie zgadzamy się na łamanie praw człowieka, zakaz rejestracji partii politycznych, organizacji pozarządowych czy niezależnych mediów.

Parlament Europejski nie może zgodzić się na stosowanie kary śmierci, a Białoruś jest jedynym europejskim krajem, który tego typu karę stosuje. Nie możemy łagodzić sankcji wobec Białorusi, jeżeli nie będzie zauważalny postęp w kierunku demokratyzacji kraju. Unia Europejska nie może przemykać oczu na rażące ograniczenia w zakresie wolności wypowiedzi, respektowania praw człowieka i obywatela czy organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Parlament Europejski, składający się z posłów 27 państw członkowskich, jest wyrazem demokracji i współpracy.

Jedynymi działaniami, jakie możemy i będziemy wspierać, są działania demokratyczne, ponieważ to one są fundamentem Unii Europejskiej. Na inne rozwiązania zgody z naszej strony być nie może. Mam nadzieję, że rezolucja w sprawie Białorusi jest jednym z wielu działań, jakie podejmiemy. Oczekują tego od nas Białorusini, ale też cała Europa.

Justas Vincas Paleckis (S&D), na piśmie. – (LT) Głosowałem za przyjęciem rezolucji w sprawie Białorusi, ale mam pewne wątpliwości, ponieważ dokumenty w sprawie Białorusi przyjmuje się w Parlamencie Europejskim zbyt często, pomniejszając tym samym ich wagę. Z drugiej strony, utrzymując krytyczny ton wobec reżimu w Mińsku, w rezolucji tej wyrażniej niż w poprzednich uwidacznia się niektóre pozytywne zmiany w stosunkach UE z Białorusią. Aby wypracować zasadniczą poprawę w stosunkach między Unią Europejską, jej państwami członkowskimi a Białorusią, Białoruś musi zmierzać do reform i demokratyzacji. Taki zwrot ułatwiłby powstanie wszelkiego rodzaju więzi z tym państwem. Na Litwie 39 miast i regionów prowadzi wydajną współpracę z miastami i regionami Białorusi, wymieniając doświadczenia i uczestnicząc we wspólnych projektach. Zgodziłem się na tę rezolucję również dlatego, że wzywa się w niej UE, by poświęciła więcej uwagi konkretnym projektom, które pokrywają się z interesami krajów partnerskich. W rezolucji tej gratulujemy Białorusi, Ukrainie i Litwie – państwom, które jako pierwsze przedstawiły Komisji Europejskiej i państwom członkowskim UE trójstronne projekty w ramach programu Partnerstwa Wschodniego. Jest to wykaz konkretnych projektów w takich obszarach jak kontrola graniczna, transport, tranzyt, dziedzictwo kulturowe i historyczne oraz bezpieczeństwo socjalne i energetyczne.

- Projekt rezolucji B7-0187/2009

Anne Delvaux (PPE), na piśmie. – (FR) Z zadowoleniem przyjmuję głosowanie nad tą rezolucją. Pomimo konferencji w Gomie poświęconej pokojowi, stabilności i rozwojowi oraz mimo zawarcia w styczniu 2008 roku porozumienia w sprawie zawieszenia broni, na południu Demokratycznej Republiki Konga nadal toczą się ostre walki, skutkujące najpotworniejszymi z możliwych okrucieństwami wobec ludności cywilnej, zwłaszcza wobec kobiet, dzieci i osób starszych. Ta cielesna przemoc szerzy się i stosują ją dzisiaj nie tylko wojujące strony, ale też cywile. Trzeba pilnie uczynić wszystko, aby zapewnić ochronę ludności teraz, kiedy wielu obecnych tam żołnierzy MONUC uważa, że nie zawsze można opanować tę rosnącą przemoc. Władze Konga pokazały ostatnio swoją determinację, aby położyć kres bezkarności. Ta całkowicie pozbawiona tolerancji polityka musi być jednak nie tylko ambitna – każdy jeden zbrodniarz bez wyjątku będzie musiał odpowiedzieć za swoje czyny – ale musi być też realizowana w praktyce. Jako posłowie do PE mamy obowiązek zaznaczyć konieczność dotrzymania tych międzynarodowych zobowiązań, takich jak przestrzeganie praw człowieka i równouprawnienia, aby chronić godność kobiet i niewinność niezliczonych dzieci w Kongu.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Od czasu upadku kleptokratycznego reżimu Mobutu Sese Seko Demokratyczną Republiką Konga (wcześniej Kongiem Belgijskim, a jeszcze wcześniej Zairem) targają niepokoje i najbardziej brutalna przemoc, która doprowadziła już do śmierci milionów.

Szczególnie doświadczyła tej zmory wschodnia część kraju, która nie zna granic i którą charakteryzują bardziej etniczne aniżeli narodowe uwarunkowania. Najgorsze okrucieństwa powtarzają się tak często, że nie można za nimi nadążyć, a społeczność międzynarodowa, zwłaszcza siły ONZ, nie dały sobie z nimi rady, pomimo że podjęto dotychczas wszystkie cywilne i militarne wysiłki.

Fakt, że okazuje się, iż niektóre kraje afrykańskie są niepokoszone i rządy centralne straciły kontrolę nad częściami ich terytoriów, to niestety zjawisko, którego nie udało się dotychczas wytępić. Jest ono często powiązane z wydobywaniem i grabieżą surowców, której dokonują albo siły rebeliantów albo oddziały wojska ze swoimi dowódcami. Nawet jeżeli zjawisko to ma swoje korzenie w europejskim procesie dekolonizacji i sposobie wytyczenia granic, to nie uwalnia to od odpowiedzialności afrykańskich przywódców i decydentów, którzy powinni wzywać społeczeństwo obywatelskie tych krajów do przejęcia ostatecznej kontroli nad swoim własnym losem.

Sylvie Guillaume (S&D), *na piśmie*. – (FR) Głosowałam za przyjęciem rezolucji potępiającej poważną przemoc etniczną, której doświadczyło ostatnio Kongo i która doprowadziła do wysiedlenia blisko 44 tysięcy zrezygnowanych i pozbawionych środków do życia ludzi. Jestem szczególnie zainteresowana sprawą przemocy seksualnej, którą wykorzystuje się jako broń na wojnie. To niedopuszczalne przestępstwo, które nie może pozostawać bezkarne i które Unia Europejska musi potępić w oficjalnym stanowisku. Musimy zapewnić, aby ci z armii kongijskiej, którzy odpowiadają za te przypadki naruszania praw człowieka, zostali faktycznie doprowadzeni przed wymiar sprawiedliwości.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Unia Europejska nie może trzymać się z daleka od różnych konfliktów zbrojnych, które mają miejsce w mniejszym lub większym stopniu na całym świecie. Przemoc w Demokratycznej Republice Konga to konflikt, który się pogłębia od wielu lat, prowadząc do śmierci milionów ludzi, wysiedleń i utraty domów. Dlatego konieczne należy nakłaniać wszystkie strony tego konfliktu do zaprzestania działań wojennych, aby ludność tych regionów mogła znowu żyć w pokoju. Musimy koniecznie nadal wspierać misję Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby ulżyć cierpieniom całej ludności, zwłaszcza osób starszych, kobiet i dzieci.

Willy Meyer (GUE/NGL), *na piśmie*. – (ES) Konflikt zbrojny na tym obszarze można rozwiązać wyłącznie na drodze politycznej. Dlatego należy koniecznie zaprzestać wszelkich interwencji ze strony krajów sąsiadujących i innych państw. Strony konfliktu muszą koniecznie wszcząć negocjacje w sprawie dyplomatycznego rozwiązania, aby położyć kres temu konfliktowi w Demokratycznej Republice Konga. Takie rozwiązanie musi być całkowicie zgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych oraz z Powszechną Deklaracją Praw Człowieka.

Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych powinna dokonać przeglądu mandatu MONUC. Należy odebrać mandat przyznany na mocy rozdziału VII, aby uniknąć umacniania się kongijskich sił zbrojnych zagrażających misjom pokojowym Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wzywamy do zamknięcia misji EUPOL i EUSEC w Demokratycznej Republice Konga. Misje te przyczyniły się do eskalacji przemocy i pogorszenia sytuacji w tym kraju, ponieważ prowadziły szkolenia dla sił bezpieczeństwa, które następnie zaczęły dopuszczać się przestępczych czynów wobec własnej ludności cywilnej.

Należy koniecznie wdrożyć rezolucje Organizacji Narodów Zjednoczonych dotyczące embarga na dostawy broni do Demokratycznej Republiki Konga. Chcemy donieść, że kilka państw członkowskich Unii Europejskiej narusza to embargo. Wspólna rezolucja złożona przez inne grupy polityczne nie zawiera odniesień do tych podstawowych kwestii i dlatego głosowałam przeciwko jej przyjęciu.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Przedmiotowy wspólny projekt rezolucji w sprawie Demokratycznej Republiki Konga odzwierciedla skomplikowaną sytuację w tym afrykańskim kraju. Pomimo licznych zasobów ludzkich i funduszy zapewnionych przez wspólnotę międzynarodową nie udało się jak dotąd wprowadzić pokoju i stabilizacji w tym kraju. Wręcz przeciwnie, żołnierzy ONZ oskarża się o stronnictwo i stymulowanie dalszej eskalacji sytuacji. Konieczne należy rozwiązać ten problem.

Ogromną kwotę ponad 7 miliardów euro na misję ONZ, w tym pomoc humanitarną, można uzasadnić jedynie w przypadku dokładnych wyjaśnień dotyczących sposobu spożytkowania tych funduszy. Z uwagi na fakt, że rezolucja nie zawiera konkretnego wezwania do takiego wyjaśnienia, wstrzymałem się od głosu.

Bart Staes (Verts/ALE), *na piśmie*. – (NL) Nie możemy pozostawać nieczuli na masakry, zbrodnie przeciwko ludzkości, rekrutację dzieci do wojska oraz akty przemocy seksualnej wobec kobiet i dziewcząt, które nadal mają miejsce w Demokratycznej Republice Konga. Konieczne są dalsze działania, aby położyć kres działalności zagranicznych uzbrojonych grup na wschodzie Demokratycznej Republiki Konga. Wspólnota międzynarodowa nie może się temu bezradnie przyglądać. Musi zapewnić, aby skutecznie i w dobrej wierze przestrzegano porozumień w sprawie zawieszenia broni zawartych w marcu 2009 roku. Dwa ostatnie raporty Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Praw Człowieka wskazują na znaczne pogorszenie sytuacji.

MONUC odgrywa ważną rolę, ale zdecydowanie należy wdrożyć na stałe jej mandat i zasady zaangażowania w celu skuteczniejszego zapewnienia bezpieczeństwa ludności. Dalsza obecność MONUC jest konieczna. Należy podjąć wszelkie wysiłki na rzecz pełnego urzeczywistnienia jej mandatu w celu ochrony zagrożonych. Rada musi odgrywać kierowniczą rolę i zapewnić, aby Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych wspierała MONUC, umacniając jej zdolności operacyjne i lepiej określając jej priorytety, których obecnie jest 41.

9. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 12.40 i wznowione o godz. 15.00)

PRZEWODNICZY: REINER WIELAND

Wiceprzewodniczący

10. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Zgłaszam się w kwestii formalnej. Dziś rano odbyliśmy tutaj głosowanie, aby uzasadnić negocjacje, które prowadzone były między Unią Europejską a Marokiem. Ponieważ właśnie opublikowano dokument Komisji z dzisiejszą datą, w którym stwierdza się, że negocjacje UE – Maroko w sprawie sektorów rolno-żywnościowego i rybołówstwa postępują, chciałabym wiedzieć, czy to na te negocjacje powoływał się dziś rano przewodniczący grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim, kiedy posłużył się tymi negocjacjami jako argumentem za usunięciem z dzisiejszego porządku obrad tematu Aminatou Haidar, bojowniczkii ludu Sahrawi, która od trzydziestu dwóch dni prowadzi strajk głodowy i w tej chwili jest w stanie zagrażającym życiu. Jest to zatem sprawa, którą trzeba należycie wyjaśnić ponieważ to, co stało się tu dziś rano jest nie do przyjęcia.

Przewodniczący. – Dziękuję, pani Figueiredo. Nie mogę niestety podać pani odpowiedzi, ponieważ sam nie pamiętam już, co powiedział przewodniczący grupy dziś w południe.

Izaskun Bilbao Barandica (ALDE). – (ES) Panie przewodniczący! Z porządku obrad dzisiejszego przedpołudnia wycofano dwa punkty. Chciałabym zapytać o rezolucję uzgodnioną między grupami parlamentarnymi. Czy mógłby pan wyjaśnić, na podstawie którego z punktów Regulaminu została ta kwestia poruszona i odbyło się natychmiastowe głosowanie w sprawie wycofania z porządku obrad punktu, nad którym mieliśmy debatować dziś po południu?

Uważam, iż istotne jest, aby państwo posłowie obecni dziś byli należycie informowani, co jest sprawą pilną.

Przewodniczący. – Pani poseł Bilbao Barandica, dotyczyło to kwestii formalnej zgodnie z art. 140 Regulaminu, który dopuszcza możliwość zmiany porządku obrad. Żałuję, ale mogę teraz dopuścić jedynie kwestie formalne. Nie będziemy zaczynali tej debaty na nowo. Chciałbym zaznaczyć, że niezwłocznie odbiorę głos każdemu mówcy, który będzie próbował ponownie rozpocząć tę debatę.

Willy Meyer (GUE/NGL). – (ES) Panie przewodniczący! Zgodnie z art. 177 Regulaminu, grupa co najmniej 40 posłów może skierować wniosek o odroczenie debaty. To właśnie miało miejsce dziś rano, a dokonało się w sposób bardzo niezwykle. W istocie Regulamin stanowi, że jeżeli wnioskuje się o odroczenie, przewodniczący Izby musi zostać poinformowany z 24-godzinnym wyprzedzeniem. Przewodniczący musi następnie niezwłocznie poinformować Parlament.

Chciałbym zapytać, czy proces ten został przeprowadzony ponieważ sytuacja, w jakiej się znajdujemy, jest dosyć niezwykle: po raz pierwszy Parlamentowi Europejskiemu uniemożliwiono debatę nad rezolucją uzgodnioną przez wszystkie grupy parlamentarne w odpowiedzi na niezwykle poważną sytuację, jaką jest przypadek pani Haidar. Chciałbym zatem wiedzieć, czy proces ten został przeprowadzony. Jeżeli nie, rezolucja powinna zostać poddana debacie natychmiast. Rezolucja uzgodniona przez wszystkie grupy parlamentarne musi zostać przywrócona i poddana pod głosowanie.

Przewodniczący. – Czy są inne kwestie formalne?

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Chciałem tylko powiedzieć, iż w międzyczasie przybył do Izby pan Schulz i bylibyśmy bardzo wdzięczni, gdyby zechciał odpowiedzieć na pytanie zadane przez koleżankę posłankę na samym początku, kiedy go nie było.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Panie Preda, to było bardzo krótkie pytanie, ale nie była to kwestia formalna.

Oriol Junqueras Vies (Verts/ALE). – (ES) Panie przewodniczący! My także chcemy powołać się na art. 177 Regulaminu. Mając ten artykuł na uwadze nie rozumiemy, w jaki sposób punkt może zostać wycofany z porządku obrad, o ile nie dokonuje się tego przed daną debatą czy głosowaniem.

Uważamy zatem, iż Regulamin został zastosowany nieprawidłowo. Zwracamy się więc do przewodniczącego o rozwiązanie tej sprawy.

Przewodniczący. – Ponieważ pytania dotyczą tego punktu, bardzo chętnie udzielę odpowiedzi. Zgodnie z art. 140 ust. 2 Regulaminu, porządek obrad może zostać zmieniony w pewnych okolicznościach, w tym „na wniosek przewodniczącego”. Kwestię formalną poruszył przewodniczący grupy, a przewodniczący Parlamentu zgodził się na głosowanie w tej sprawie. Jest to zgodne z Regulaminem.

Charles Tannock (ECR). – Panie przewodniczący! W kwestii formalnej, dotyczącej prośby skierowanej w imieniu mojej grupy, tj. grupy ECR, aby odroczyć głosowanie, które pan Schulz zarządził na godz. 15.00, dając nam dostatecznie dużo czasu, aby zrozumieć, o co w tym wszystkim chodzi. Nie zostało to w istocie przedstawione tej Izbie. Pan przewodniczący jedynie przedstawił Izbie wniosek pana Schulza, a nie przedstawił mojej prośby o odroczenie i danie nam dwóch lub trzech godzin na ochłonięcie i poznanie faktów. Sprzeciwiam się temu, że sprawa ta nie została przedstawiona Izbie.

Przewodniczący. – Panie pośle Tannock, kwestia formalna poruszona przez pana posła Schulza jest kwestią bieżącą. Pańska kwestia formalna jest zatem bezprzedmiotowa.

Francisco Sosa Wagner (NI). – (ES) Panie przewodniczący! Pragnę podkreślić to, co powiedział pan poseł Meyer. Będę się streszczał. Wielu posłów, znaczna część obecnych w tej Izbie, była bardzo zaskoczona ciągiem zdarzeń związanych z wnioskiem z dzisiejszego ranka. Głosowano nad nim dosyć nieoczekiwanie oraz w sposób sugerujący, że nie jest to zgodne z duchem obowiązujących przepisów i ich się nie trzyma.

Przewodniczący. – Wyjaśniłem państwu moje rozumienie Regulaminu. Procedura jest zatem realizowana zgodnie z Regulaminem. Nie jestem w stanie uznać żadnych innych nowych kwestii porządkowych. Pragnę prosić państwa o wyrozumiałość. Mamy dwie dalsze ważne sprawy. Panie pośle Salafranca, jeżeli ma pan kwestię formalną, bardzo proszę. Muszę jednak panu powiedzieć, że odbiorę panu głos jeżeli tak nie będzie.

José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Jest to w istocie kwestia formalna. Dziś rano przewodniczący grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim zwrócił się z wnioskiem o wycofanie wspólnej rezolucji z porządku obrad. Jest to decyzja bezprecedensowa, a na jej poparcie przedstawiano mocne argumenty, to jest, że życie pani Haidar zostałoby zagrożone.

Mając to na uwadze, moja grupa nie chciała stwarzać zagrożenia, mając na względzie także poglądy wyrażone przez pana posła Schulza.

Ja sam nie widzę jednak powodu, dla którego oświadczenie wydane przez tę Izbę miałoby zagrażać życiu pani Haidar. Nie mogę w szczególności zrozumieć, dlaczego miałoby być konieczne działanie sprzeczne z Regulaminem.

Panie przewodniczący! W art. 177 Regulaminu stwierdza się wyraźnie, iż wnioski należy składać z 24-godzinnyim wyprzedzeniem oraz przed debatą.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Przewodniczący. – Panie pośle Salafranca! Bardzo mi przykro, ale nie możemy już dłużej roztrząsać motywacji, którą kierowali się posłowie do Parlamentu dziś przed południem. Kwestia tego, jakie informacje wpłynęły dziś po południu nie jest już przedmiotem dzisiejszych obrad. Wracam zatem do porządku obrad.

(Zatwierdzono protokół z poprzedniego posiedzenia)

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Uważam, że art. 140 Regulaminu nie ma zastosowania do procedury pilnej, proszę zatem, żeby zostało to sprawdzone przez Komisję Regulaminową, ponieważ może to stanowić ważny precedens.

Przewodniczący. – Chętnie przyjmuję tę sugestię, ale i ona nie była kwestią formalną.

11. Kalendarz okresów sesyjnych: patrz protokół

12. Debaty nad przypadkami łamania praw człowieka, zasad demokracji i praworządności

12.1. Uganda: projekt ustawy skierowanej przeciwko homoseksualizmowi

Przewodniczący. – Kolejny punkt porządku obrad to debata nad sześcioma wnioskami o podjęcie rezolucji w sprawie projektu ustawodawstwa przeciwko homoseksualizmowi w Ugandzie⁽¹⁾.

Michael Cashman, autor. – Panie przewodniczący! Bardzo proszę o wyrozumiałość tej Izby, abyśmy mogli przejść od kwestii porządkowych do sprawy dyskryminacji.

Parlament w Ugandzie rozpatruje obecnie projekt ustawy, a niektórzy zapytują: co to ma wspólnego z nami? Naruszenia międzynarodowych zobowiązań, umowy z Kotonu i naruszenia praw człowieka – jak zawsze to wskazywaliśmy – zawsze nas dotyczą.

Przepisy zawarte w tym projekcie ustawy są drakońskie, Pragnę poinformować Izbę, że są pośród nich następujące: każda osoba, która ma rzekomo orientację homoseksualną, jest narażona na ryzyko więzienia lub w pewnych okolicznościach kary śmierci; każdemu rodzicowi, który nie zadenuncjuje swojej córki lesbijki czy syna homoseksualisty władzom grozi grzywna i prawdopodobnie trzy lata więzienia; każdy nauczyciel, który nie zgłosi władzom uczennicy lesbijki czy ucznia homoseksualisty w ciągu 24 godzin jest zagrożony takimi samymi karami; każdy wynajmujący, który akurat zapewnił mieszkanie „podejrzanemu” o homoseksualizm ryzykuje nawet siedem lat więzienia.

Podobnie, w projekcie ustawy grozi się karą lub zrujnowaniem reputacji każdego, kto pracuje z lesbijkami czy homoseksualistami, na przykład lekarzom pracującym z ofiarami AIDS i HIV, przywódcom społeczeństwa obywatelskiego działającym na polu zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego, a zatem znów podważa to wysiłki sektora zdrowia publicznego na rzecz zapobiegania rozprzestrzenianiu się HIV.

Zasadnicze znaczenie ma dziś w tej Izbie to, abyśmy odsunęli nasze uprzedzenia i bronili tych, których nie ma kto bronić. Z dużym zadowoleniem przyjmuję więc oświadczenie komisarza ds. rozwoju i pomocy humanitarnej, pana De Guchta, oświadczenia rządu brytyjskiego, francuskiego i szwedzkiego, a także prezydenta Obamy oraz przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów USA. Zachęcam tę Izbę, aby nadała tej sprawie wysoką rangę, na którą zasługuje, i aby przemawiała za tych w Ugandzie, których głos nie jest teraz słyszany.

Marietje Schaake, autorka. – Panie przewodniczący! We wrześniu ubiegłego roku poseł do parlamentu ugandyjskiego przedstawił projekt „ustawy przeciwko homoseksualizmowi”. Zgodnie z tym projektem, homoseksualizm miał podlegać sankcjom karnym, włącznie z karą więzienia, a nawet kary śmierci. Miało to dotyczyć nie tylko rzekomych przestępców, ale także i tych, którzy nie zawiadomili o tych tzw. przestępstwach, lub którzy popierają prawa człowieka i inne tego rodzaju działania w Ugandzie.

Niepokoimy się, że stanowi to naruszenie wolności orientacji seksualnej, a także swobodę wypowiedzi, które stanowią prawa człowieka: są to wartości nie tylko europejskie, ale powszechne.

Odrzucamy także karę śmierci w całości i chcemy przyłączyć się do społeczności międzynarodowej w jej trosce o organizacje pozarządowe, które być może będą musiały zaniechać swojej działalności w Ugandzie.

Przyłączamy się zatem do pana prezydenta Obamy i innych przedstawicieli społeczności międzynarodowej, którzy wezwali do nieprzyjmowania tego projektu ustawy oraz do rewizji wszelkich przepisów, które oznaczałyby sankcje karne za homoseksualizm w Ugandzie.

Charles Tannock, autor. – Panie przewodniczący! Uganda to kraj głęboko chrześcijański, w którym rządzą tradycyjne wartości. Homoseksualizm jest nielegalny w Ugandzie, podobnie jak w wielu krajach afrykańskich. Musimy oczywiście z odpowiednią wrażliwością podchodzić do narzucania innym naszych bardziej liberalnych i tolerancyjnych wartości, ponieważ może to niekiedy mieć skutek odwrotny od zamierzonego.

Nie powinniśmy jednak obawiać się wypowiedzi przeciwko temu niesłychanemu projektowi ustawy, ponieważ jest to wyraźnie drakoński i ogromnie niewspółmierny akt ustawodawczy. Nie tylko szkodziłby on bardzo bezpieczeństwu i wolności homoseksualistów w Ugandzie, ale także zszargałby wizerunek Ugandy na całym świecie, czyniąc ten kraj pariasem.

Uganda na przestrzeni ostatnich dwóch dekad wykonała wiele wspaniałych kroków naprzód i pod pewnymi względami może być postrzegana jako model dla rozwoju Afryki. Dlategoż zatem parlamentarzyści

⁽¹⁾ Patrz protokół.

ugandyjscy mieliby się decydować na odrzucenie tych wszystkich wartości? Dlaczego chcieliby postawić swój kraj na równi z brutalnym Iranem, który systematycznie dokonuje publicznych egzekucji homoseksualistów?

Miejmy nadzieję, że przez nasze ogólne oburzenie tym aktem brutalnego ustawodawstwa – wyrażane w tej Izbie i wielu innych parlamentach na całym świecie – możemy przekonać prezydenta Ugandy, aby ten akt zawetował.

Ulrike Lunacek, autor. – (DE) Panie przewodniczący! Niektórzy z moich poprzedników podawali szczegółowe informacje o tym akcie ustawodawczym, który w tej chwili został skierowany do ugandyjskiego parlamentu. Chciałabym opowiedzieć państwu krótką historię. Jakies cztery czy pięć lat temu, byłam w Kampali i któregoś wieczoru spotkałam się z grupą lesbijek, gejów i transseksualistów w pizzerii, której właściciel wyraził zgodę na to spotkanie. Tego samego wieczoru minister rządu powiedział, że w przyszłości będą miały miejsce ataki na miejsca, w których spotykają się lesbijki, geje i transseksualiści. Trochę się niepokoiłam tego wieczoru, podobnie jak ugandyjskie lesbijki i geje. Na szczęście nic się nie wydarzyło, ale był to początek coraz większej fobii w Ugandzie. Wprowadzono teraz propozycję ustawodawczą, zgodnie z którą homoseksualizm nie tylko będzie przestępstwem, jak to już ma miejsce, ale będzie także zagrożony karą śmierci.

Tak więc wielu przywódców państw afrykańskich, w tym Museveni, zrobiło bardzo dużo dla swoich krajów, ale twierdzenie na tej podstawie, że homoseksualizm jest czymś nieafrykańskim jest po prostu nieprawdziwe. Homoseksualizm istniał we wszystkich kulturach i na wszystkich kontynentach, we wszystkich okresach historycznych i będzie istniał nadal, niezależnie od tego, jakie ustawodawstwo zostanie uchwalone. Cieszę się, że udało się nam wprowadzić wspólną rezolucję popieraną przez prawie wszystkie grupy, ponieważ ważne jest, abyśmy wyrazili nasz sprzeciw wobec tej ustawy i poparli lesbijki, gejów i transseksualistów w Ugandzie. Nie możemy pozwolić na to, aby byli oni obiektem prawa opartego na nienawiści, przyglądając się temu i nie robiąc nic.

My w Unii Europejskiej mamy obowiązek opowiadać się po stronie praw człowieka na całym świecie oraz przypominać posłom do ugandyjskiego parlamentu, że w umowie z Kotonu, na przykład, stwierdza się, że godność ludzka i prawa człowieka odnoszą się do wszystkich i wszyscy muszą ich bronić. Mam także nadzieję, że rezolucja, którą przedstawiliśmy zostanie przyjęta w całości, ponieważ jest ona ważna dla organizacji, które bronią praw lesbijek, gejów i transseksualistów w Ugandzie, które powinny być popierane także przez Unię Europejską.

Michèle Striffler, autorka. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! W odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego Parlament Europejski miałby się zajmować tą kwestią?” powiedziałabym, że ustawa przeciwko homoseksualizmowi przedłożona w ugandyjskim parlamencie wykazuje całkowity brak poszanowania dla podstawowych wolności i absolutnie nie może zostać przyjęta.

Obowiązujące w Ugandzie ustawodawstwo już nakłada sankcje karne za homoseksualizm. Przez całe lata organizacje pozarządowe były na alarm w związku z przemocą wobec tych grup. Faktem jest, że jeżeli nowe prawo zostanie przyjęte w styczniu 2010 roku, zaostriży to jeszcze sytuację, a akty homoseksualne będą podlegały karze dożywotniego więzienia lub karze śmierci dla homoseksualistów będących nosicielami wirusa HIV.

Ustawa ta stanowiłaby także poważną przeszkodę w walce z AIDS. W Afryce istnieją inne ustawy przeciwko homoseksualistom. Ta jest jednakże wyjątkowa, ponieważ, jak mówił pan Cashman, zmusza obywateli do zgłaszania aktów homoseksualnych w ciągu 24 godzin. Jeżeli ktoś jest lekarzem, rodzicem lub nauczycielem homoseksualisty, musi to zgłosić na policji, bo w przeciwnym razie grozi mu kara więzienia.

Ponadto ustawa ta nakłada sankcje karne na pracę organizacji pozarządowych, międzynarodowych darczyńców oraz organizacje humanitarne, które działają na rzecz obrony i promowania praw człowieka w Ugandzie.

Już w chwili przedłożenia go rządowi w Kampali, projekt ten został stanowczo potępiony przez obrońców praw człowieka na całym świecie, przez kilka państw, Francję, Stany Zjednoczone ...

(Przewodniczący przerwał mówcy)

oraz przez komisarza ds. rozwoju, pana De Guchta. Uganda musi przestrzegać swoich zobowiązań zgodnie z międzynarodowym prawem humanitarnym oraz umową z Kotonu.

Gdyby sytuacja ta miała trwać, Unia Europejska musi pilnie skierować do władz ugandyjskich oświadczenia i przemysleć na nowo swoje zaangażowanie w Ugandzie.

Przewodniczący. – Pani poseł Striffler, miała pani jeszcze 12 sekund. Mogła pani czytać nieco wolniej, a wówczas więcej pani koleżanek i kolegów posłów skorzystałoby z jeszcze lepszego tłumaczenia. Doradzam paniom i panom posłom, którzy odczytują swoje wystąpienia, aby dawali je wcześniej tłumaczom, ponieważ pomaga to poprawić jakość tłumaczenia.

Filip Kaczmarek, w imieniu grupy PPE. – (PL) Panie przewodniczący! Niektórzy uważają, że nie powinniśmy zajmować się tym tematem, bo obrona praw osób homoseksualnych jest nieuzasadnionym rozszerzeniem praw człowieka. To nieporozumienie.

Powszechna deklaracja praw człowieka uznała, że prawa człowieka obejmują każdego i nikt nie może być wykluczony. Zakaz dyskryminacji ze względu na orientację seksualną nie jest niczym nowym. Problem polega jedynie na tym, że nie wszyscy chcą uznać, że tego typu dyskryminacja jest łamaniem praw człowieka.

W Ugandzie i w niektórych krajach afrykańskich słychać głosy, że nasze zainteresowanie tym tematem jest przejawem neokolonializmu albo, że wtrącamy się w nieswoje sprawy. To też jest nieporozumienie. Mówimy przecież o prawach uniwersalnych, powszechnych. To nie jest nasze widzimisię. Szanujemy niezależność Ugandy i innych państw, ale nie możemy milczeć, gdy zamiast ograniczenia dyskryminacji próbuje się ją rozszerzyć.

Kader Arif, w imieniu grupy S&D. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Cieszę się, mamy dziś możliwość rozmawiać o projekcie ustawy przeciwko homoseksualizmowi przedstawionej parlamentowi ugandyjskiemu w dniu 25 września.

W czasie, w którym jesteśmy świadkami coraz większej liczby naruszeń praw człowieka, uważam za podstawową rzecz, by w obliczu tego przeciwnego wolności prawa Parlament Europejski wyszedł poza podziały dzielące jego polityczne rodziny i mógł potępić ten projekt ustawy w możliwie najmocniejszych słowach oraz wezwał parlament ugandyjski do jego odrzucenia oraz dokonania weryfikacji krajowego ustawodawstwa po to, aby nie stosować już sankcji karnych w stosunku do homoseksualizmu.

Jak właśnie wskazał pan poseł Cashman, każda organizacja pozarządowa wypowiedziała się przeciwko temu projektowi ustawy, uważając ją nadto za poważną przeszkodę w walce z AIDS. Komisja, za pośrednictwem pana komisarza De Guchta, oraz znaczna większość państw członkowskich – dodając swój głos do wypowiedzi prezydenta Obamy – już potępiły tę inicjatywę.

Wzywam zatem Komisję do ponownego przemyślenia naszych stosunków z Ugandą w przypadku przyjęcia tego projektu. Kraj, który w takim przypadku naruszałby nie tylko prawo międzynarodowe, ale także podstawowe zasady umowy z Kotonu, nie mógłby korzystać ze wsparcia Unii Europejskiej.

Panie i panowie! Na zakończenie pragnę zaznaczyć, że każdy musi mieć prawo do swobody orientacji seksualnej, bez obawy, że zostanie uwięziony lub skazany na śmierć. Ta zasada nie podlega dyskusji.

Raül Romeva i Rueda, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Chciałem rozpocząć tę debatę od sprawy Aminatou Haidar. Jednakże z powodów nam już znanych nie mogę tego uczynić. W każdym razie, kwestia praw w Ugandzie także zasługuje na uwagę, a to przypomina nam, że raz jeszcze zmuszeni jesteśmy przyjąć nowy tekst potępiający homofobię.

W przeszłości podejmowaliśmy kilka rezolucji dotyczących tego problemu, w tym ochrony mniejszości i polityki antydyskryminacyjnej. Dziś do rezolucji już podjętych musimy dodać nowy tekst. Sama próba wniesienia przez posła ugandyjskiego tego projektu ustawy przeciwko homoseksualizmowi zasługuje na polityczną reakcję.

Proponowana ustawa zawiera przepisy o karaniu tych, którym zarzuca się, że są lesbijkami, gejami lub biseksualistami, a nawet o karze śmierci. W projekcie ustawy przewiduje się także zagrożenie więzieniem do trzech lat dla każdego, nawet osób heteroseksualnych, którzy nie wskażą w ciągu 24 godzin tożsamości każdego, kogo znają, a kto jest lesbijką, gejem lub transseksualistą, lub kto popiera prawa człowieka dla osób o takiej orientacji. Oznacza to, że każdy z nas mógłby także stanąć przed sądem z takiego powodu.

Musimy przypomnieć Unii Europejskiej oraz organizacji międzynarodowej, że orientacja seksualna jest sprawą prawa jednostki do prywatności gwarantowanego jako prawa człowieka, zgodnie z którymi należy promować równość i zakaz dyskryminacji, przy jednoczesnym zagwarantowaniu swobody wyrażania opinii.

Zwracamy się do międzynarodowych darczyńców, tak rządowych jak i innych, aby w przypadku przyjęcia tej ustawy zaniechali swojej działalności w niektórych dziedzinach.

Stanowczo odrzucam każde posunięcie zmierzające do wprowadzenia stosowania kary śmierci. Jeżeli prośby te nie zostaną wysłuchane przez władze ugandyjskie, wówczas powinniśmy zwrócić się do Rady i Komisji o ponowne rozważenie ich zaangażowania w Ugandzie w razie przyjęcia tej ustawy i naruszania międzynarodowych przepisów w zakresie praw człowieka. W związku z tym pragnę przypomnieć rządowi ugandyjskiemu o jego obowiązkach wynikających z prawa międzynarodowego oraz umowy z Kotonu, w których wzywa się do przestrzegania praw powszechnych.

Ana Gomes (S&D). – (PT) Europa musi interweniować w tej sprawie za pomocą wszystkich narzędzi, które ma do swojej dyspozycji, szczególnie umowy z Kotonu. Musimy żądać natychmiastowego wycofania tego drażniącego projektu ustawy; w przeciwnym razie wystąpią konsekwencje dla gospodarczej i politycznej współpracy z Ugandą.

Kiedy dowiedziałam się o treści tego projektu ustawy i usłyszałam doniesienia o smutnym losie homoseksualistów w Ugandzie, Sudanie, Iranie i Nigerii, by podać zaledwie kilka przykładów, zdałam sobie sprawę, jak boleśnie głęboko homofobia jest wciąż zakorzeniona w wielu kulturach, z rażącym pogwałceniem w tych krajach obowiązków wynikających z praw człowieka. Szokująca jest rola, jaką w organizowaniu i finansowaniu inicjatyw tego rodzaju odgrywają skrajnie prawicowi ewangelicy w Stanach Zjednoczonych.

Europa i jej instytucje muszą uczynić wszystko, co w ich mocy, na miejscu w tych krajach, aby zneutralizować i zwalczać zło, obskurancie wpływy tych agentów nietolerancji, którzy wzniecają w Afryce nową falę zbrodni wynikających z nienawiści.

Luis Yáñez-Barnuevo García (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! W odniesieniu do ugandyjskiego projektu ustawy, który wywołał pośród nas takie oburzenie, z wielkim zadowoleniem przyjmuję fakt, że członkowie różnych grup parlamentarnych w tej Izbie, którzy występowali w tej sprawie, przemawiali jednym głosem. Uważam, że jest to oznaka jednomyślności całej Izby. Prosiłem o głos po prostu po to, aby dołączyć moje zdanie do ich opinii przed mającym nastąpić później głosowaniem.

Popieram pana posła Cashmana, autorów i rzeczników grup. Pobudki, jakimi się kieruję są takie, że zwalczanie nietolerancji, dyskryminacji oraz, w tym przypadku, także homofobii i kary śmierci, wymaga od nas wielkiej stanowczości i wezwania do stanowczości także Komisji i Rady. Musimy działać wytrwale, dopóki nie doprowadzimy do wycofania tego rażąco niesprawiedliwego projektu ustawy. Kontynuowanie prac nad nim byłoby równoważne z powrotem Ugandy do warunków kolonialnych.

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Jak także pragnę powiedzieć, że jestem przerażony sposobem przedstawienia ustawy, o której dyskutujemy. Oczywiście jest, że nie możemy w Europie akceptować nakładania na kogoś sankcji karnych z powodu jego orientacji seksualnej oraz za nieudzielanie informacji o orientacji seksualnej kogoś innego.

Pragnę także podkreślić, że ta debata toczy w kontekście omawianego drugiego przeglądu umowy z Kotonu. Uganda jest jej stroną, a w umowie tej bardzo wyraźnie wskazuje się na potrzebę przestrzegania praw człowieka. Ja także głosowałem w poniedziałek w tym tygodniu, na forum Komitetu Rozwoju, za przyjęciem sprawozdania pani Jolie na ten temat w ramach umowy z Kotonu.

Uważam, że dzisiejsza debata, chociaż mogła być mieć miejsce wcześniej w ubiegłym miesiącu, stawia nas w sytuacji, w której oczywiście możemy jedynie wyrazić sprzeciw wobec tego, co dzieje się w Ugandzie.

Heidi Hautala (Verts/ALE). – (FI) Panie przewodniczący! Pragnę wnieść swój przyczynek do tej debaty przypominając wszystkim, że konferencja poświęcona przeglądowi Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego ma odbyć się w Kampali, w Ugandzie, w maju przyszłego roku. Tak się składa, że mija teraz 10 lat od ustanowienia tego ważnego trybunału i mam nadzieję, że rząd ugandyjski rozpatrzy swoje własne ustawodawstwo pod każdym względem, aby zapewnić jego zgodność z umowami międzynarodowymi i będzie przestrzegał zasady niedyskryminacji.

Paweł Samecki, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja jest bardzo zaniepokojona projektem ustawy przeciwko homoseksualizmowi ostatnio przedłożonym parlamentowi ugandyjskiemu. Jeżeli zostanie przyjęty, projekt ten wywoła poważne problemy w dziedzinie praw człowieka, które są bardzo ważne dla Komisji.

Komisja uważa, że penalizacja homoseksualizmu, przewidywana w projekcie ustawy, byłaby sprzeczna z konwencjami ONZ dotyczącymi praw człowieka. Uganda ratyfikowała te konwencje. A tym samym ma prawny obowiązek ich przestrzegać, bez jakichkolwiek rozróżnień czy dyskryminacji. Ustawodawstwo krajowe musi być spójne z międzynarodowymi zobowiązaniami w dziedzinie praw człowieka. Projekt ten byłby także sprzeczny z popieraną przez UE deklaracją ONZ w sprawie orientacji seksualnej i tożsamości płciowej z 18 grudnia 2008 r. w odniesieniu do zaniechania stosowania sankcji karnych wobec homoseksualizmu.

Komisarz De Gucht sam poruszył te kwestie z listce do prezydenta Museveniego w listopadzie ubiegłego roku. Podkreślił on, że poszanowanie praw człowieka ma największe znaczenie dla Komisji i Parlamentu Europejskiego. Wyraził jednak swoje przekonanie wobec prezydenta, że pod jego przywództwem takie wsteczne ustawodawstwo nie zostanie dopuszczone.

Prezydencja i szefowie misji w Ugandzie także poruszali tę kwestię szereg razy, podczas spotkań z premierem i ministrem sprawiedliwości, podczas spotkań poświęconych art. 8, a także w rozmowach z ugandyjską Komisją Praw Człowieka. W swoim ostatnim *démarche* z dnia 3 grudnia, prezydencja UE i lokalna troika spotkali się z pełniącym obowiązki ministrem spraw zagranicznych, wobec którego wyrazili ponownie te poważne obawy, potwierdzili swoje poparcie dla podstawowych wolności oraz przypomnieli Ugandzie o jej zobowiązaniach międzynarodowych. Minister, wspominając o tradycyjnych wartościach i tradycjach kulturowych, których zmiana wymaga czasu, i powołując się na rzekome dowody zorganizowanych kampanii mających na celu wykorzystywanie biednych ludzi i kierowanie ich ku homoseksualizmowi, przyjął do wiadomości stanowiska UE i zobowiązał się przekazać je osobiście gabinetowi i parlamentowi, aby mogły podjąć przemyślaną decyzję.

Komisja ma nadzieję, że w nastroju i duchu obecnego partnerstwa między UE a Ugandą, te kroki dyplomatyczne, wraz z działaniami ze strony innych, doprowadzą do rewizji proponowanego ustawodawstwa, aby uczynić je zgodnym z międzynarodowymi zasadami niedyskryminacji ze względu na orientację seksualną.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się na zakończenie debaty.

12.2. Azerbejdżan: swoboda wypowiedzi

Przewodniczący. – Kolejny punkt to debata nad siedmioma wnioskami w sprawie rezolucji dotyczącej swobody wypowiedzi w Azerbejdżanie.

Fiorello Provera, autor. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Europa podjęła bardzo interesujące przedsięwzięcie dotyczące Partnerstwa Wschodniego, które spotkało się z poparciem i zachęcającą współpracą ze strony sześciu krajów: Armenii, Białorusi, Gruzji, Mołdowy, Ukrainy i Azerbejdżanu.

Działanie to polepsza stosunki między Unią Europejską a tymi państwami i może prowadzić do demokratycznego i gospodarczego rozwoju tego obszaru, jakkolwiek jest to w różnym stopniu warunkowane historią każdego z tych krajów. Zważywszy na tę inteligentną strategię polityczną, w moim przekonaniu niewłaściwą rzeczą jest toczyć tę pilną debatę na temat dwóch młodych blogerów skazanych w wyniku zdarzeń, które są w dalszym ciągu przedmiotem postępowania, podczas gdy pomijamy inne sytuacje, które są rzeczywiście tragiczne, takie jak niedawne zmasakrowanie 57 osób, które zebrały się, aby poprzeć kandydata na prezydenta na Filipinach.

Wszystkie grupy parlamentarne, z wyjątkiem naszej, popierają wniosek o podjęcie rezolucji w sprawie Azerbejdżanu, która jest surowa i nie pasuje do podjętych przez nas partnerskich inicjatyw. Jestem przekonany, że stanowcze poglądy zawarte w rezolucji poddanej dziś pod głosowanie mogą nie tylko doprowadzić do usztywnienia stosunków z Europą ze strony rządu azerskiego, ale mogą także wywrzeć odwrotny od zamierzonego skutek dla tych dwóch młodych ludzi, w tym sensie, że rezolucja ta mogłaby zagrozić tym, że nie zostaną oni uniewinnieni.

W związku z tym, pragnę przypomnieć o decyzji podjętej wczoraj podczas sesji plenarnej, na mocy której odrzuciliśmy rezolucję w sprawie Aminatou Haidar, aby nie narażać na szwank toczących się negocjacji dyplomatycznych. Uważam za sprzeczne to, że podczas tej samej sesji poddaje się pod głosowanie dwie rezolucje, jedną w sprawie Białorusi, a drugą Azerbejdżanu, przy czym ton ich obu jest bardzo różny, podczas gdy oba te kraje należą do tego samego Partnerstwa Wschodniego.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg, autorka. – (PL) Kiedy 11 listopada bieżącego roku Europa świętowała rocznicę zakończenia i wojny światowej, w Azerbejdżanie skazywano na kilkuletnie wyroki więzienia dziennikarzy, którzy odważyli się pisać prawdę o korupcji i bezrobociu panujących w tym kraju, oficjalnie zarzucając im szerzenie chuligaństwa i terroryzmu.

Według rankingu Freedom House, Azerbejdżan posiada status państwa bez wolności. Reporterzy bez granic donoszą, iż Azerbejdżan plasuje się na 146 miejscu spośród 175 krajów badanych pod kątem wolności słowa. Niepokojące sygnały płyną również z analiz Economist Intelligence Unit, oceniających to państwo w kwestii swobód politycznych. W tym kontekście zeszłoroczna odmowa władz Azerbejdżanu udzielenia koncesji zagranicznym mediom, takim jak BBC i Radio Wolna Europa nie powinna nikogo dziwić.

Uważam, że nadeszła pora, by Unia Europejska zrewidowała podejście do Azerbejdżanu i, korzystając z uczestnictwa Baku w europejskiej polityce sąsiedztwa i Partnerstwie Wschodnim, zaczęła wywierać większą presję na tamte władze. Przyłączam się także do apelu mojej grupy politycznej o bezwarunkowe zwolnienie więzionych dziennikarzy i adekwatną rewizję azerskiego prawa.

Marietje Schaake, autorka. – Panie przewodniczący! Azerbejdżan jest sygnatariuszem szeregu partnerstw z UE. Działa aktywnie w ramach polityki sąsiedztwa a także Partnerstwa Wschodniego. Dotyczy to nie tylko handlu. Azerbejdżan zadeklarował także poszanowanie dla demokracji, praw człowieka i praworządności. Jednakże obecnie, przy aktualnym reżimie, wszystko to jest poważnie zagrożone.

Dziś zwracamy uwagę na sprawę Emina Milli and Adnana Hajizade, która oznacza rozprawianie się z wolnymi mediami, swobodą wypowiedzi i społeczeństwem obywatelskim, znacznie poważniejsze i odbywające się na szerszą skalę niż tylko przypadek tych dwóch blogerów, jak ich nazwano. Rzeczywiście posłużyli się oni w działalności swojej organizacji młodzieżowej nowymi mediami, takimi jak Facebook i Twitter, ale w istocie nawet nie wiedzą, za co zostali uwięzieni, ponieważ podczas procesu nie dopuszczono dowodów na ich obronę, a proces nie spełniał norm międzynarodowych – i faktycznie wygląda na sfabrykowany.

Jeżeli nie możemy liczyć na to, że rząd azerski będzie wypełniał swoje zobowiązanie do przestrzegania zasad demokracji, praw człowieka i praworządności na mocy różnych porozumień, które zawarł z UE, to Europa nie może w ogóle uznawać Azerbejdżanu za wiarygodnego partnera; co dotyczy także stosunków handlowych.

W tej rezolucji nakłania się rząd azerski, aby spełniał swe własne obietnice i rozpoczął budować swą wiarygodność w społeczności międzynarodowej poprzez poszanowanie swoich własnych obywateli, nadanie im praw demokratycznych i praw człowieka oraz uwzględnienie poszanowania rządów prawa.

Wczoraj przyznaliśmy nagrodę im. Sacharowa w tej Izbie reprezentującej narody Europy, wysłuchaliśmy też robiącego wielkie wrażenie wystąpienia jej laureata, pana Kowaliowa, który powiedział, że na strach można odpowiedzieć jedynie wolnością myśli, a wolność myśli może być wyrażana tylko wtedy, gdy zagwarantowana jest rzeczywista swoboda wypowiedzi i gdy słuchamy ludzi, którzy po prostu podejmują kwestie takie, jak prawo do opozycji wobec własnego rządu, które my, Europejczycy, musimy zagwarantować w ramach partnerstwa z Azerbejdżanem we wszystkich obszarach.

Ulrike Lunacek, autorka. – (DE) Panie przewodniczący! Mój poprzednik wskazał już na niektóre szczegóły zawarte w rezolucji. Rezolucja ta została wywołana m.in. incydem z lipca 2009 roku, podczas którego dwaj młodzi blogerzy, Emin Milli and Adnan Hajizade, zostali zaatakowani w restauracji, poszli na policję, aby zgłosić ten incydent i sami zostali aresztowani.

Zostało wobec nich wszczęte dochodzenie, a według wszystkich obserwatorów międzynarodowych, postępowanie sądowe było dalekie od rzetelności. Na przykład nie został pokazany film wideo, jak się wydaje nakręcony w restauracji, na którym wyraźnie widać, kto został zaatakowany, oraz że atakującymi byli inni, a nie ci dwaj blogerzy.

Jasne jest wobec tego, że wyrok nie spełnia kryteriów stawianych przez państwo prawa. Mam szczerą nadzieję, że wszystkie dowody będą musiały zostać przedstawione w drugim procesie, kiedy on nastąpi.

Cieszę się, że udało się nam przedstawić rezolucję popieraną przez prawie wszystkie grupy. Żałuję, że nie dołączyła do na grupa pana posła Provera, która podkreśla natomiast, że powinniśmy poczekać, aby sprawa sama się rozwiązała, i abyśmy korzystali z kanałów dyplomatycznych.

Panie posle Provera, uważam, że Parlament, który działa w partnerstwie z parlamentem azerskim, powinien jasno wyrażać swoje stanowisko. Prawa człowieka to kwestia fundamentalna. Pani posel Schaake wspominała

wczoraj o nagrodzie im. Sacharowa. Musimy głośno wypowiadać się na rzecz wolności myśli we wszystkich częściach świata i zadbać o jej ochronę.

Prezydent Alijew często mówił, jak ważne są prawa każdego dziennikarza i że państwo musi ich bronić. Naszym zadaniem jest przypominać wszystkim o tym i mam szczerą nadzieję, że w przyszłości podjęta zostanie kolejna rezolucja w sprawie partnerstwa między parlamentem Azerbejdżanu a Parlamentem Europejskim, ponieważ, niestety, dwa tygodnie temu to się nie udało.

Joe Higgins, autor. – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję zwrócenie uwagi na przerażające i ciągle deptanie praw człowieka w Azerbejdżanie: brak wolności mediów, kilkudziesięciu dziennikarzy w więzieniach, niektórzy pobici, niektórzy nawet zabici w ostatnich latach. Musimy jednak zadać sobie pytanie, dlaczego reżim pana prezydenta Alijewa stosuje takie straszne represje. Powodem jest oczywiście dążenie do ukrycia ogromnej korupcji, która występuje w tym kraju. Elita rządząca wzbogaciła się bajecznie, szczególnie w sektorze ropy i gazu, podczas gdy 90 % ludności Azerbejdżanu żyje w skrajnej biedzie i nie czerpie żadnych korzyści z zasobów naturalnych swojego kraju.

Rządy państw zachodnich i korporacje działają w tym względzie, jak zwykle, z wielką hipokryzją. Rutynowo współdziałają z reżimem, aby ułatwić prowadzenie interesów, a korporacje czerpią gigantyczne zyski z eksploatacji zasobów naturalnych prawowicie należących do narodu Azerbejdżanu. Rządy państwa zachodnich należałoby zapytać, dlaczego nie żądają wykorzystania szybów naftowych do tego, aby zmienić życie ludzi, zamiast popierać ten reżim.

Posłowie do Parlamentu Europejskiego, całkiem słusznie, dosyć ostro potępiają deptanie prawa do sprzeciwu i swobodnych demonstracji w Azerbejdżanie. Nie mogę przy tej okazji nie potępić haniebnego stłumienia w ostatnich dniach protestów w Kopenhadze przez duńską policję, która aresztowała do 1 000 całkowicie pokojowo nastawionych demonstrantów, zakuła ich w kajdanki i kazała im leżeć godzinami na zimnie.

Kiedy zaprotestowałem i zażądałem uwolnienia niektórych kolegów z CWI, sami policjanci powiedzieli mi, że było to aresztowanie prewencyjne – prewencyjne zatrzymanie. To, co dotyczy Azerbejdżanu, powinno z pewnością dotyczyć także państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Ryszard Antoni Legutko, autor. – (PL) Panie przewodniczący! W Azerbejdżanie za dość ogólną i delikatną krytykę rządu dwóch ludzi poszło do więzienia po otrzymaniu surowych wyroków. Co to oznacza?

Po pierwsze, że kraj ten nie ma dobrych instytucji prawnych i nie zanoszą się, żeby takie instytucje powstały. Po drugie, że jest tam system autorytarny, który zagarnia coraz szersze obszary życia politycznego. Każde ustępstwo jest karane. Co my możemy w tej sytuacji zrobić?

Na pewno powinniśmy interweniować w każdym konkretnym przypadku gwałcenia sprawiedliwości, co niniejszym czynimy. Takie interwencje nierzadko odnosiły sukces. Znacznie trudniej jest wymuszać zmiany instytucjonalne. Do tej pory wysiłki Unii w tym kierunku okazały się niezadowolające, po części dlatego, że jesteśmy nadal wyrozumiali wobec jednych tyranów, a niezmiernie krzykliwi wobec innych. Mówili o tym przedstawiciele Memoriału kilka razy w tej Izbie.

Mamy też kłopoty po części dlatego, że proces wychodzenia z autorytaryzmu jest bardzo trudny, uciążliwy i długotrwały. To jest bardzo pesymistyczna konkluzja, ale kończę taką oto myślą: nie powinniśmy mimo wszystko ustawać w wysiłkach i konsekwentnie taką presję wywierać.

Tunne Kelam, autor. – Panie przewodniczący! Na początku bieżącego roku Unia Europejska wydała oświadczenie w sprawie wolności i mediów w Azerbejdżanie. Żałuję, że nie było reakcji na zaniepokojenie brakiem wolności mediów podczas regularnego spotkania z parlamentarzystami z Azerbejdżanu. Parlament Europejski musi zatem zająć stanowisko. To zresztą będzie nasza ostatnia rezolucja przyjęta w 2009 roku.

Przedmiotem głównej troski grupy EPP – i cieszę się, że wszystkie frakcje ją podzielają – jest ograniczenie wolności mediów w tym kraju. Powszechna praktyka nękania, prześladowania i skazywania dziennikarzy opozycyjnych jest alarmująca. Wzywamy władze Azerbejdżanu do niezwłocznego zwolnienia dziennikarzy przebywających w więzieniach. Dotyczy to także tych dwóch młodych blogerów.

Drugi problem to decyzja podjęta niedawno przez władze azerskie, aby wycofać licencję na częstotliwość radiową kilku międzynarodowych stacji radiowych, takich jak Radio Wolna Europa, Głos Ameryki, Serwis Światowy BBC i inne, pozbawiając słuchaczy w tym kraju cennych i niezależnych źródeł informacji. Zwracam się do koleżanek i kolegów posłów o zgodę na ustną poprawkę ust. 7 rezolucji: to znaczy, nie tylko wyrażenie

ubolewania z powodu tej sytuacji, ale także wezwanie rządu Azerbejdżanu do anulowania swojej decyzji i przedłużenia licencji na częstotliwość radiową wymienionych wyżej stacji radiowych.

Różnorodność, swoboda i niezależność informacji to klucz do prężnego społeczeństwa obywatelskiego, jak powiedział nam wczoraj w tej izbie Siergiej Kowaliow. Dotyczy to w pełni także stosunków UE z Azerbejdżanem.

Laima Liucija Andrikiienė, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! Azerbejdżan to ważny partner Unii Europejskiej. Jest to z pewnością główny partner w dążeniu do zapewnienia europejskiego bezpieczeństwa energetycznego.

Niezależnie jednak od tego, jak ważna jest ropa i gaz, to nie wszystko. Azerbejdżan zobowiązał się działać na rzecz społeczeństwa demokratycznego i pluralistycznego, zgodnie z tym, co przewidziano w umowie o partnerstwie i współpracy oraz polityce na rzecz partnerstwa, w której realizacji Azerbejdżan zamierza w pełni uczestniczyć. Powinniśmy wyrazić uznanie dla kroków we właściwym kierunku podejmowanych przez prezydenta Alijewa, jak na przykład uwolnienie 119 więźniów, w tym pięciu dziennikarzy, pod koniec 2007 roku.

Jednakże sytuacja w zakresie wolności mediów tylko się pogarsza. Na poparcie tego twierdzenie możemy przytoczyć kilka przypadków, takich jak sytuacja blogerów, koncesje dla BBC, Radia Wolna Europa, itp. Nie wolno nam uchylać się od przypominania Azerbejdżanowi, że ludzie muszą mieć prawo do swobody wypowiedzi, nawet jeżeli oznacza to wyrażanie krytycznych poglądów wobec rządu. Jest to podstawowa zasada społeczeństwa demokratycznego, a demokratyczny Azerbejdżan musi być celem tak samo ważnym, jak...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Vilija Blinkevičiūtė, w imieniu grupy S&D. – (LT) Wolność wypowiedzi to podstawowe prawo człowieka oraz kamień węgielny demokracji. Azerbejdżan ratyfikował europejską konwencję praw człowieka i zobowiązał się przestrzegać postanowienia art. 10 tej konwencji, który poświęcony jest wolności wypowiedzi i informacji. W artykule tym ustanawia się prawo każdego człowieka do swobodnego wyrażania swoich opinii, otrzymywania i wymiany informacji, bez żadnych przeszkód ze strony instytucji rządowych. Azerbejdżan zobowiązał się także nie lekceważyć praw człowieka i nie nastawać na wolność jednostki oraz bronić zasad demokracji w tym kraju poprzez udział we wdrażaniu europejskiej polityki sąsiedztwa oraz inicjatywy na rzecz Partnerstwa Wschodniego. Jednakże w ostatnim czasie w Azerbejdżanie prawo do wolności wypowiedzi i stowarzyszeń jest coraz bardziej zagrożone, a działalność mediów jest ograniczana. Coraz więcej jest przemocy wobec dziennikarzy i działaczy społeczeństwa obywatelskiego. Pragnę zachęcić Azerbejdżan do uwzględnienia wniosków Parlamentu Europejskiego i dążenia do zwiększenia systemu ochrony praw człowieka oraz zapewnienia poszanowania wolności mediów.

Ryszard Czarnecki, w imieniu grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący! Azerbejdżan po raz kolejny pojawia się na agendzie Parlamentu Europejskiego. Przypomnę, że zeszłej kadencji mówiliśmy o nim, uchwaliliśmy rezolucje trzykrotnie, w tym raz o wolności mediów w tym kraju. Mówiliśmy także o Kaukazie Południowym, w tym również o Azerbejdżanie.

Interesujemy się tym krajem i mamy dużo życzliwości dla tego państwa, które stara się znaleźć swoją drogę, „step by step”, i tak naprawdę jest coraz bliżej świata zachodu, a nie świata wschodu. To należy docenić. Myślę, że z dużą życzliwością patrzymy na ten kraj, także na jego władze. Ale ta życzliwość nie może nam kazać nie mówić głośno o rzeczach, które nam się nie podobają. Na pewno sytuacja, w której zamyka się dwóch blogerów za to, że mówią o władzy, co myślą, to rzecz, która nie powinna się zdarzyć.

Wspierając te proeuropejskie tendencje władz Azerbejdżanu, które należy wesprzeć, bo w tym kraju cały czas trwa polityczna dyskusja, czy być bliżej Unii Europejskiej, czy bliżej Rosji, powinniśmy wspierać tych wszystkich, którzy chcą być bliżej właśnie świata zachodniego. Ale wspierając ich musimy mówić o wartościach, które ten świat konstruuje – wolność mediów, wolność ekspresji jest jedną z podstawowych wartości i należy o tym głośno mówić.

Z całą pewnością Azerbejdżan jest w sytuacji niełatwej, gdy Rosja próbuje odbudować swoją strefę wpływów politycznych, ekonomicznych, ale wspierając władze Azerbejdżanu na drodze do Unii musimy głośno mówić o nieprawidłowościach.

Jaroslav Paška, w imieniu grupy EFD. – (SK) Wolność wypowiedzi jest ważną cechą charakterystyczną społeczeństwa demokratycznego. Słuszną rzeczą jest zatem, że UE bardzo uważnie śledzi wszelkie działania mające na celu zastraszanie tych, którzy otwarcie krytykują błędy przedstawicieli rządu.

Z tej perspektywy, rozumiem wyzwanie, jakie rzucił Parlament Europejski władzom azerskim, wyrażając zaniepokojenie wynikami policyjnego dochodzenia wszczętego przeciw młodym ludziom, którzy w satyryczny sposób nawiązują do wyraźnych niedostatków życia politycznego w tym kraju. Zgadzam się, że nie możemy ignorować wyraźnie niekorzystnych sygnałów dochodzących z Azerbejdżanu i nie poddaję w wątpliwość politycznej sytuacji w Azerbejdżanie, ale uważam także, iż Parlament Europejski nie skrytykował wyraźnie bieżących wydarzeń na Filipinach, gdzie zamordowano 57. zakładników politycznych. W moim przekonaniu, powinniśmy podjąć wszystkie kwestie, które wstrząsają demokratycznym światem.

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Po pierwszych europejskich wyborach w 1979 roku, miałem zaszczyt pracować z Ottonem von Habsburgiem, który jest obecnie poważnie chory, na rzecz zbudowania tradycji praw człowieka w Parlamencie Europejskim, włączając w to te jakże aktualne i pilne debaty czwartkowe. Zostałem wybrany do Parlamentu Europejskiego w 1994 roku i miałem zaszczyt pracować z panem posłem Schulzem i innymi, na rzecz dalszego rozwijania tej tradycji praw człowieka, z której słuszenie jesteśmy dumni. Dlatego też byłem wstrząśnięty, kiedy pan poseł Provera powiedział, nawiązując do pana posła Schulza, który na to nie zasłużył, że sprawa nie powinna zostać podjęta, i prawie powtórzył pogrożki wypowiedziane przez reżim w Azerbejdżanie wobec działaczy na rzecz praw obywatelskich w tym kraju, że będą musieli znosić tę sytuację.

Wspomniano już dziś o nagrodzie w dziedzinie praw człowieka. Dobrze pamiętam, że kiedy wyrażaliśmy nasze poparcie dla Andrieja Sacharowa, Vytautasa Landsbergisa i innych bojowników na rzecz praw obywatelskich, mówiono wówczas: prosimy, nie mieszajcie się. Wykorzystamy kanały dyplomatyczne, a wy robicie więcej złego niż dobrego. Teraz wiemy, że to, że Parlament wypowiadał się wyraźnie w ich imieniu było dla nich decydujące. Dlatego też, panie posle Schulz, panie i panowie, kontynuujemy naszą tradycję niezależności w to czwartkowe popołudnie. Chciałbym zwrócić się do przewodniczących grup, żeby dali nam swobodę działania.

Nie ma to nic wspólnego z polityką partyjną. Podczas ostatniej sesji jeden z posłów powiedział, że kiedy mieliśmy odbyć spotkania z Chinami, o Chinach nie mogliśmy mówić. Dziś temat był inny, a mianowicie Sahara Zachodnia. Być może jest to uzasadnione w indywidualnych przypadkach, ale nasza praca na rzecz praw człowieka budzi moje poważne zaniepokojenie. Panie i panowie! Sprawa Azerbejdżanu pokazuje, jak istotne jest, aby podejść do tego poważnie. Kraj ten był sowieckim państwem satelickim. Ustanowiono monokulturę, kraj był zniszczony i poddany brutalnemu reżimowi. Teraz powoli zaczyna stawać się bardziej demokratyczny. Jak członek Rady Europy, zobowiązał się do przestrzegania praw człowieka i musimy mu pomóc podążać tą ścieżką.

(Oklaski)

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Ja także popieram to, co powiedział wcześniej pan poseł Posselt. Jednocześnie pragnę zwrócić się do rządu azerskiego o poszanowanie prawa każdego obywatela do swobody wypowiedzi oraz natychmiastowego odstąpienia od zarzutów postanowionych tym dwóm młodym ludziom, postawionym w stan oskarżenia na podstawie sfabrykowanych dowodów, jak to wcześniej wspomniała pani poseł Lunacek. Uważam, że działania te muszą zostać podjęte w trybie pilnym, ponieważ sytuacja w dziedzinie wolności prasy w tym kraju znacznie się pogorszyła, na co wskazują także ostatnie sprawozdania Rady Europy i OBWE.

Sądzę także, iż rząd azerski musi pilnie podjąć działania, ponieważ musi przestrzegać zobowiązań wynikających zarówno z europejskiej polityki sąsiedztwa jak i Partnerstwa Wschodniego.

Na zakończenie powiem, że i ja byłem wstrząśnięty dzisiejszym obrotem wydarzeń w odniesieniu do pani Haidar, tym bardziej, że jej cierpienia można było uniknąć poprzez dobrą współpracę między władzami Maroka i Hiszpanii.

Uważam, że nasza uchwała nie wyrządziłaby żadnej szkody, zrobiłaby natomiast wiele dobrego.

Tadeusz Zwiefka (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Chciałem przytoczyć treść art. 47 konstytucji Azerbejdżanu: „Każdy ma prawo do wolności myśli i słowa”. Są to niestety puste słowa zapisane w konstytucji, która nie jest przestrzegana.

Od ponad 5 lat jestem członkiem Komisji Współpracy Parlamentarnej między Unią Europejską a krajami Kaukazu Południowego. Odwiedzałem Azerbejdżan podczas każdej wspólnej sesji parlamentarnej. Jest punkt mówiący o łamaniu zasady wolności słowa, o tym, że dziennikarze, wydawcy, trafiają do więzień często pod sfałszowanymi zarzutami, że nie jest im udzielana pomoc medyczna, kiedy są chorzy. Mamy przypadek dziennikarza, który zmarł z powodu nieudzielenia pomocy medycznej.

Miałem okazję odwiedzić azerskie więzienia. Standardy, jakie tam panują, są dalekie od tych, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni w Europie. Zatem dobrze, że wciąż przypominamy o tym, że w Azerbejdżanie powinno się przestrzegać zasady zapisanej w konstytucji.

Paweł Samecki, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Azerbejdżan jest ważny dla Unii Europejskiej jako wytwórca energii i kraj tranzytowy, a także jako kraj przyczyniający się do regionalnej stabilności na obszarze południowego Kaukazu. Azerbejdżan to jeden z sześciu krajów partnerskich w ramach Partnerstwa Wschodniego, a my przywiązujemy wielką wagę do poszanowania wspólnych wartości leżących u podstaw tych stosunków.

Umowa o partnerstwie i współpracy obowiązuje od 10 lat. Jednakże Azerbejdżan wyraził zainteresowanie nawiązaniem bliższych stosunków z Unią Europejską, zawierając w jej miejsce umowę o stowarzyszeniu.

Po podjętej we wrześniu decyzji ministrów spraw zagranicznych UE, aby rozpocząć przygotowania do zawarcia takich umów z krajami obszaru południowego Kaukazu, toczą się obecnie rozmowy w sprawie wytycznych negocjacyjnych, w tym także dla Azerbejdżanu.

Zgodnie z decyzją Rady, rozpoczęcie negocjacji dla wszystkich krajów południowego Kaukazu zależeć będzie od dostatecznych postępów w zakresie spełniania niezbędnych warunków politycznych, to znaczy rządów prawa, poszanowania praw człowieka, zasad gospodarki rynkowej, a także zrównoważonego rozwoju i dobrego rządzenia.

Każdego roku przeprowadzamy wnikliwą analizę, określając postępy poczynione przez każdy z partnerskich krajów na drodze do wdrażania planów działań w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa. Właśnie rozpoczęliśmy prace przygotowawcze do sprawozdania za rok 2009.

Nie chcę uprzedzać naszego sprawozdania, ale pragnę wyrazić kilka uwag, szczególnie o sytuacji w zakresie podstawowych wolności i praw człowieka. W naszym sprawozdaniu za 2008 rok stwierdziliśmy, że „Azerbejdżan uczynił znaczny postęp w dziedzinie rozwoju gospodarczego, ale w dalszym ciągu nie najlepiej przedstawia się sprawa przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności, demokracji i rządów prawa”.

Od tego czasu niestety byliśmy świadkami pewnych negatywnych wydarzeń, w tym zmian konstytucji, zniesienia ograniczeń kompetencji szefa państwa, a także zatrzymania, a następnie skazania dwóch blogerów.

Negatywne zjawiska to także utrzymujące się prześladowanie obrońców praw człowieka, działaczy opozycji i dziennikarzy, a ponadto dalsze ograniczanie wolności mediów.

Unia Europejska poruszała te kwestie w swoich licznych kontaktach z władzami wszystkich szczebli i będzie to czynić w dalszym ciągu. Jednocześnie Komisja zgromadziła szeroką gamę narzędzi, aby pomóc Azerbejdżanowi sprostać wyzwaniom nowej umowy.

Korzystamy z pomocy w ramach instrumentu EISP. Udzielamy ukierunkowanego wsparcia w ramach kompleksowego programu budowania instytucji. Zawierać się w tym będą ważne elementy związane z kwestią rządów prawa i niezawisłości władzy sądowniczej.

Azerbejdżan skorzysta także z pomocy w ramach europejskiej inicjatywy na rzecz demokracji i praw człowieka.

Wreszcie, w ramach dotychczasowej umowy o partnerstwie i współpracy, proponujemy powołać podkomisję zajmującą się kwestiami sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa, a także praw człowieka i demokracji. Będzie to stanowiło ważne i dodatkowe forum przekazywania naszych przesłań.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się na zakończenie debaty.

13. Głosowanie

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest głosowanie.

13.1. Uganda: projekt ustawy skierowanej przeciwko homoseksualizmowi (głosowanie)

13.2. Azerbejdżan: swoboda wypowiedzi (głosowanie)

- Przed głosowaniem nad pkt. 7:

Laima Liucija Andrikiene, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! W imieniu grupy PPE, proponuję następującą poprawkę ustną do pkt. 7: słowa „ubolewa z powodu decyzji władz Azerbejdżanu o nieprzedłużeniu” powinny zostać zastąpione słowami „wzywa władze Azerbejdżanu”. Tekst powinien mieć następujące brzmienie: „wzywa władze Azerbejdżanu do przedłużenia licencji na częstotliwości radiowe kilku nadawcom międzynarodowym...” i tak dalej.

(Poprawka ustna została przyjęta)

14. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

15. Wniosek o uchylenie immunitetu parlamentarnego: patrz protokół

16. Weryfikacja pełnomocnictw: patrz protokół

17. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

18. Postanowienia wykonawcze (art. 88 Regulaminu): patrz protokół

19. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

20. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 123 Regulaminu): patrz protokół

21. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

22. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

23. Przerwa w obradach

Przewodniczący. – Panie i panowie! Doszliśmy do końca ostatniego posiedzenia w tym roku. Cieszę się, że nowi posłowie tak dobrze się zaaklimatyzowali w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Życzę państwu wesołych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślnego wejścia w 2010 rok. Mam nadzieję, że na koniec 2010 roku będziecie mogli powiedzieć, że był to rok dobry.

Zamykam to posiedzenie Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 16.10)

ZAŁĄCZNIK (Odpowiedzi pisemne)

PYTANIA DO KOMISJI

Pytanie nr 20, skierował Nikolaos Chountis (H-0432/09)

Przedmiot: Przegląd krajowych strategicznych ram odniesienia w celu dostosowania ich do warunków kryzysowych

Globalny kryzys uwidocznił nowe potrzeby i doprowadził do ustalenia nowych priorytetów, zarówno w polityce budżetowej, jak i w procesie planowania polityki państw członkowskich na rzecz wzrostu.

Spora liczba państw członkowskich musi wobec tego ponownie zaplanować programy i działania, a także system finansowania krajowych strategicznych ram odniesienia.

Pytanie do Komisji:

Jakie wnioski Komisja rozważa w celu wprowadzenia ułatwień dla państw członkowskich pragnących zaktualizować programy współfinansowane przez Unię Europejską? Czy Komisja zastanawia się nad zmianami w ramach finansowych krajowych strategicznych ram odniesienia w celu zmniejszenia obciążeń państw członkowskich, z których większość boryka się z poważnymi problemami budżetowymi spowodowanymi kryzysem?

Odpowiedź

Aby odpowiedzieć na kryzys gospodarczy, Komisja przyjęła w listopadzie 2008 światową strategię⁽²⁾, w której powtórnie zwrócono uwagę na znaczenie skupienia działań na rzecz odbudowy na pewnych z góry ustalonych priorytetach w zakresie stymulowania realizacji celów związanych ze wzrostem i miejscami pracy. Te cele, a mianowicie: inwestowanie w ludzi, przedsiębiorstwa, badania i infrastrukturę, są zasadniczo zbieżne z priorytetami polityki spójności i wynikającymi z niej programami rozwoju poszczególnych państw członkowskich.

Zatem, kierując się nadrzędnym celem przyspieszenia realizacji tych programów, przyspieszenia finansowania na rzecz beneficjentów i uproszczenia przepisów, odpowiedź w ramach polityki spójności na nowe potrzeby i główne wyzwania kryzysu oparto na dwóch filarach.

Po pierwsze wprowadzono zmiany do ram legislacyjnych dotyczących funduszy strukturalnych, tak by przyspieszyć inwestycje i uprościć wdrażanie. Zmiany te umożliwiły wygospodarowanie dla państw członkowskich w 2009 roku dodatkowych zaliczek na kwotę ponad 6 miliardów euro i stanowiły ważny czynnik w pokonywaniu ograniczeń budżetowych spowodowanych przez kryzys. Dzięki tym zmianom uproszczono również obowiązujące przepisy, ułatwiono dostęp do funduszy strukturalnych i uruchomiono inwestycje w nowych obszarach. Dodatkowe wnioski Komisji dotyczące dalszego dostosowania przepisów w odpowiedzi na skutki kryzysu i potrzeby finansowe państw członkowskich są obecnie przedmiotem procesu legislacyjnego i mają być przyjęte na początku 2010 roku.

Po drugie Komisja przyjęła środki pozalegislacyjne i skierowała do państw członkowskich zalecenia dotyczące przyspieszenia wdrażania. Inherentne cechy ram legislacyjnych obowiązujących w odniesieniu do funduszy strukturalnych pozwalają na dostosowanie programów rozwojowych (operacyjnych) lub na ich modyfikację pod względem formalnym w sposób odzwierciedlający zmianę sytuacji i umożliwiający zareagowanie na nią.

W związku z tym Komisja wezwała państwa członkowskie do zbadania możliwych zmian priorytetów i celów w taki sposób, by wydatki zostały skupione na obszarach, w których możliwy jest wzrost, określonych w europejskiej strategii odbudowy. Strategiczne podejście i szeroki zakres obowiązujących programów już teraz umożliwiają znaczną swobodę w zakresie dostosowywania istniejących programów operacyjnych (PO) w odpowiedzi na konkretne potrzeby. Programy operacyjne państw członkowskich w ramach funduszy strukturalnych już teraz w znacznej mierze skupiają się na priorytetowych obszarach odnowionej unijnej strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu i zatrudnienia, którymi są: ludzie, przedsiębiorstwa, badania i innowacje oraz bardziej ekologiczna gospodarka. W trakcie kryzysu finansowego cele zaprojektowane w odpowiedzi

⁽²⁾ Europejski plan naprawy gospodarczej, KOM (2008) 800, wersja ostateczna.

na te priorytety nie straciły na aktualności, a wręcz przeciwnie, stały się jeszcze pilniejsze. Poprzez dalsze skupianie strategicznych wysiłków na ustalonych priorytetach państwa członkowskie będą miały lepszą pozycję do tego, by wyjść z obecnego kryzysu wzmocnionymi.

Polityka spójności może stanowić zasadnicze wsparcie i być źródłem stabilnego finansowania dla instytucji publicznych i regionalnych strategii odbudowy. Zasadniczo podmioty zarządzające programami mogą dostosować tempo wydatkowania środków i wdrażania programów w całym spektrum priorytetów i kategorii beneficjentów lub zastąpić programy środkami uzupełniającymi dopasowanymi do bezpośrednich potrzeb. Należy w pełni wykorzystać zakres elastyczności ram prawnych w celu zapewnienia mobilizacji wszystkich zasobów dostępnych w ramach polityki spójności, by wspierać wysiłki na rzecz odbudowy w państwach członkowskich i regionach.

Ponadto można by wykorzystać obecną sytuację gospodarczą jako argument za zmodyfikowaniem programów operacyjnych. Komisja współpracuje z państwami członkowskimi, analizując zgłaszane przez nie przedterminowe zmiany programów operacyjnych potrzebne do zareagowania na nowe potrzeby, uproszczenia ich realizacji i przyspieszenia wdrażania ustalonych priorytetów. W przypadku takich zmian obowiązujące przepisy wymagają formalnego przeglądu programu w trybie przewidzianym w art. 33 rozporządzenia (WE) nr 1083/2006. A zatem, w świetle tego artykułu jakakolwiek zmiana treści programu operacyjnego lub decyzji Komisji dotyczącej PO wymaga formalnej decyzji dotyczącej zmiany, która wchodzi w życie w dniu jej przyjęcia. Jeżeli jednak modyfikacja obejmuje nowe wydatki, obowiązuje ona z mocą wsteczną od dnia przedłożenia Komisji wniosku dotyczącego przeglądu programu operacyjnego.

Ponadto, zgodnie z obecnie obowiązującym art. 48 rozporządzenia (WE) nr 1083/2006 modyfikacja danego PO musi być poprzedzona oceną, w wyniku której dowiedziono potrzebę zmiany tego PO. Jednakże ten element został uwzględniony we wniosku Komisji dotyczącym zmiany rozporządzenia (WE) nr 1083/2006. Zgodnie z proponowaną zmianą artykułu 48 uzasadnieniem dla zmiany PO mogłyby być zamiast oceny inne źródła informacji. W przypadku zmiany, rozporządzenie przewiduje dla Komisji trzymiesięczny termin podjęcia decyzji.

Wreszcie, jako że zgodnie z art. 33 ust. 3 rozporządzenia (WE) nr 1083/2006 zmiana programów operacyjnych nie wymaga zmiany decyzji Komisji w sprawie krajowych strategicznych ram odniesienia (KSRO), nie ma potrzeby zmiany tych strategii.

Jednakże wszelkie znaczące zmiany strategii realizowanych przez państwa członkowskie muszą być zgłoszone w ramach sprawozdawczości strategicznej określonej przepisami art. 29 rozporządzenia (WE) nr 1083/2006.

*
* *

Pytanie nr 21, skierował Georgios Papanikolaou (H-0429/09)

Przedmiot: Traktat lizboński a polityka komunikacji UE

Traktat lizboński przynosi bardzo poważne zmiany nie tylko w strukturze i funkcjonowaniu UE, ale również w życiu jej obywateli. Odpowiednie informowanie obywateli to bez wątpienia trudne zadanie. Jego znaczenie łatwo zrozumieć, uwzględniając często wyrażane zaniepokojenie brakiem informacji na tematy europejskie. Wydaje się, że wobec braku skutecznej informacji obywatele UE nie znają przepisów nowego traktatu i nie zdają sobie w pełni sprawy z konsekwencji, jakie będzie on miał dla ich codziennego życia.

Czy zdaniem Komisji z komunikacyjnego punktu widzenia zdołaliśmy dostatecznie uświadomić obywatelom UE zmiany zachodzące w jej strukturze? Czy Komisja uważa ponadto, że stosowne informacje dla obywateli UE są wystarczające, i jakie dane ilościowe przemawiają za takim stwierdzeniem? Jeżeli zaś nie są wystarczające, to czy potrzebne są dalsze środki i jaką powinny one przybrać formę?

Odpowiedź

Komisja zgadza się z szanownym panem posłem co do szerokiego oddziaływania traktatu lizbońskiego. W celu zapewnienia faktycznych i jasnych informacji o nowym traktacie Komisja udostępniła na stronie internetowej Europa⁽³⁾ pytania i odpowiedzi, a także skonsolidowany tekst nowego traktatu. Ponadto Komisja opracowała streszczenie nowego traktatu dla społeczeństwa, zatytułowane „Przewodnik po traktacie z Lizbony”, w którym w sposób przystępny i rzeczowy opisano zmiany wynikające z nowego traktatu.

(3) http://europa.eu/lisbon_treaty/index_en.htm

„Przewodnik” jest dostępny we wszystkich 23 językach urzędowych Unii Europejskiej i został rozprowadzony we wszystkich państwach członkowskich. Ponadto centrum kontaktowe EUROPE DIRECT odpowiada na bieżące pytania obywateli dotyczące konsekwencji traktatu lizbońskiego i możliwości uczestnictwa w tym procesie obywateli. Na przykład od momentu podpisania traktatu lizbońskiego w grudniu 2007 roku odpowiedziano na 2814 pytania obywateli dotyczące traktatu.

Teraz, gdy wejście w życie traktatu lizbońskiego stało się faktem, skupiamy się na sprawieniu, by traktat lizboński działał na rzecz obywateli. I właśnie to jest jednym z priorytetów w zakresie komunikacji międzyinstytucjonalnej na rok 2010, omówionych i uzgodnionych przez międzyinstytucjonalną grupę ds. informacji (24 listopada 2009 r.). Oprócz wyżej wspomnianych materiałów komunikacyjnych Komisja przygotowuje nowy pakiet produktów multimedialnych, w tym film dokumentalny w odcinkach, materiały dydaktyczne dla nauczycieli i studentów, zestaw narzędzi komunikacyjnych, a także towarzyszącą tym wysiłkom nową kampanię w mediach. Ponadto uaktualnione zostaną główne unijne produkty komunikacyjne dotyczące funkcjonowania UE i jej polityk, tak by uwzględniały zmiany, jakie przyniósł traktat lizboński.

Komisja kontynuuje swoje wysiłki na rzecz skutecznego przekonywania obywateli do uczestnictwa we wdrażaniu traktatu. Jedną z konkretnych sposobności do uczestniczenia obywateli w tym procesie są publiczne konsultacje w sprawie inicjatywy obywatelskiej, która umożliwi milionowi obywateli występowanie do Komisji o przedłożenie konkretnego wniosku legislacyjnego. Obecnie obywatele mają sposobność przedstawienia swoich poglądów na temat tego, jak inicjatywa europejska powinna funkcjonować w praktyce. Komisja uwzględni te sugestie, przedkładając wniosek dotyczący rozporządzenia w sprawie inicjatywy obywatelskiej, które ma być następnie przyjęte przez Parlament Europejski i Radę.

*
* *

Pytanie nr 22, skierował Gay Mitchell (H-0437/09)

Przedmiot: Informowanie obywateli o wsparciu udzielanym przez Komisję Europejską

Wyborcy w moim okręgu wyborczym często zadają mi pytanie, czy Komisja Europejska może udzielać wsparcia finansowego lub logistycznego osobom lub projektom, w których te osoby uczestniczą. Choć na stronie internetowej Komisji znajduje się wiele przydatnych informacji, trudno jest określić na ich podstawie, co dokładnie Komisja może lub czego nie może zrobić w zakresie wsparcia udzielanego obywatelom.

Jakie kroki może poczynić Komisja, aby lepiej informować obywateli Unii Europejskiej na ten temat? Czy możliwe byłoby utworzenie strony internetowej i przydzielenie pracowników zajmujących się takimi zapytaniem, tak aby szukanie informacji na temat wsparcia przez Komisję było możliwie jak najprostsze?

Odpowiedź

Unia Europejska przekazuje środki finansowe i dotacje na szeroki zakres projektów i programów. Pytania i odpowiedzi dotyczące sposobów ubiegania się o dofinansowanie, a także informacje dotyczące możliwości uzyskania dofinansowania ze środków UE są powszechnie dostępne na stronie internetowej Europa:

http://europa.eu/policies-activities/funding-grants/index_en.htm

Obywatele UE mogą się ubiegać o dotacje według urzędowej procedury, przy czym mogą się zwrócić o pomoc w zakresie tej procedury do przedstawicielstw Komisji zlokalizowanych w poszczególnych krajach. Bieżące informacje nt. dostępnych dotacji są również publikowane na stronie przedstawicielstw Komisji w państwach członkowskich:

http://ec.europa.eu/represent_en.htm

*
* *

Pytanie nr 23, skierował Hans-Peter Martin (H-0456/09)

Przedmiot: Kampanie informacyjne i działania promocyjne

Komisarz UE Margot Wallström zakończy w najbliższym czasie pełnienie dotychczasowej funkcji. Uprasza się ją, aby na podstawie swojego dużego doświadczenia wypowiedziała się w następujących kwestiach:

Przed jakimi błędami chciałaby ewentualnie ostrzec swoją następczynię/swojego następcę?

Jakie obszary wymagają jej zdaniem podjęcia natychmiastowych działań w następnych latach?

W jakiej dziedzinie postąpiłaby dziś inaczej i czy kampania lizbońska w Irlandii była jej największym sukcesem?

Odpowiedź

Uprzejmie informuję pana posła, że odpowiedzi na zadane przez niego pytania można znaleźć w niedawno opublikowanym opracowaniu zatytułowanym „Engaging citizens – Five years as European Commissioner for Institutional Relations and Communication Strategy” (Angażowanie obywateli – pięć lat na stanowisku europejskiego komisarza ds. stosunków instytucjonalnych i strategii komunikacyjnej), którego główne założenia można streścić w następujący sposób: lepiej wsłuchiwać się w poglądy i obawy obywateli, lepiej wyjaśniać, w jaki sposób podejmowane decyzje i inicjatywy wpływają na ich życie codzienne, działać lokalnie, a także zbliżyć się do ludzi poprzez docieranie do nich w ich lokalnym otoczeniu.

http://ec.europa.eu/commission_barroso/wallstrom/pdf/engaging-citizens_en.pdf

*
* *

Pytanie nr 24, skierował Bernd Posselt (H-0426/09)

Przedmiot: Zależność energetyczna od Rosji

Jak Komisja ocenia wyniki działań UE na rzecz zmniejszenia zależności energetycznej od Rosji i jak wyglądają konkretne perspektywy na najbliższy czas?

Odpowiedź

Kryzys gazowy spowodowany zakłóceniami dostaw gazu z Rosji przez Ukrainę w styczniu 2009 roku dowiódł wrażliwości Unii Europejskiej jako całości, a w szczególności niektórych państw członkowskich pod względem bezpieczeństwa energetycznego i zewnętrznej zależności energetycznej. Od tego czasu poczyniono postępy w zakresie rozwoju infrastruktury energetycznej i połączeń międzysystemowych, a także mechanizmów reagowania w sytuacjach kryzysowych. Komisja wezwała zainteresowane strony do pilnego podjęcia niezbędnych kroków.

Dnia 16 listopada Unia Europejska i Rosja podpisała memorandum w sprawie mechanizmów wczesnego ostrzegania w sektorze energii, które przewiduje wczesną ocenę potencjalnego ryzyka i problemów związanych z podażą i popytem gazu ziemnego, ropy naftowej i energii elektrycznej, a także zapobieganie i szybkie reagowanie na sytuacje nadzwyczajne lub zagrożenie sytuacją nadzwyczajną. W tym względzie wprowadzony mechanizm wczesnego ostrzegania powinien umożliwić uniknięcie powtórki z kryzysu gazowego ze stycznia 2009 roku dzięki działaniom na rzecz zapobiegania sytuacjom nadzwyczajnym i ich rozwiązywania, przy ewentualnym udziale stron trzecich. Ponadto Komisja uważa, że bardzo ważne jest ustanowienie przejrzystych i przewidywalnych dwustronnych ram prawnych na potrzeby stosunków UE-Rosja w dziedzinie energii, dlatego też zamierza umieścić gruntowne postanowienia dotyczące tej kwestii w nowej negocjowanej obecnie umowie.

Komisja w dalszym ciągu bardzo ściśle monitoruje rozwój stosunków między Rosją a Ukrainą w zakresie płatności za gaz. Co się tyczy infrastruktury, Komisja odnotowała pewne postępy w zakresie realizacji wspólnej deklaracji przyjętej w trakcie międzynarodowej konferencji inwestorów w sprawie modernizacji ukraińskiego systemu przesyłu gazu w marcu 2009 roku. Komisja odbyła serię spotkań z ukraińskimi władzami, tymczasem międzynarodowe instytucje finansowe doprecyzowują obecnie szczegóły priorytetowych projektów określonych w centralnym planie dla ukraińskiego systemu przesyłu gazu. Jednocześnie Komisja współpracuje ściśle z ukraińskimi władzami na rzecz zapewnienia, by Ukraina podjęła konieczne reformy określone we wspólnej deklaracji będącej wynikiem wspomnianej konferencji, co umożliwi międzynarodowym instytucjom finansowym zapewnienie koniecznego wsparcia finansowego.

Jeżeli chodzi o infrastrukturę, do ważnych wydarzeń w ostatnich miesiącach można zaliczyć:

podpisanie przez Komisję i 8 nadbałtyckich państw członkowskich w czerwcu 2009 roku protokołu ustaleń w sprawie Planu działań związanych z połączeniami międzysystemowymi na rynku energii państw bałtyckich (BEMIP), który stanowi ważny krok pod względem poprawy połączeń między regionem Morza Bałtyckiego a resztą UE;

podpisanie międzynarodowej umowy w sprawie Nabucco w lipcu 2009 roku, która stanowi ważny krok ku zwiększeniu dywersyfikacji dostaw gazu z regionu Morza Kaspijskiego korytarzem południowym;

bieżące wdrażanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego program wspomagania naprawy gospodarczej poprzez przyznanie pomocy finansowej Wspólnocie na projekty w dziedzinie energetyki, który przewiduje prawie 4 miliardy euro na konkretne projekty w sektorach międzysystemowych połączeń gazociągowych i elektroenergetycznych, morskiej energii wiatrowej oraz wychwytywania i składowania dwutlenku węgla. Komisja ma nadzieję, że będzie w stanie podpisać pierwsze umowy dotacji do końca 2010 roku.

Prace nad międzysystemowymi połączeniami gazociągowymi i elektroenergetycznymi zostały posunięte do przodu i dają perspektywę podjęcia konkretnych inicjatyw w roku 2010.

W lipcu 2009 roku Komisja przedstawiła wniosek dotyczący rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu, które ma w zamierzeniu stanowić skuteczne ramy w sytuacjach kryzysowych. Wniosek ten został omówiony na niedawnym posiedzeniu Rady ds. Energii, w związku z czym Komisja ma nadzieję osiągnąć polityczne porozumienie w sprawie tego wniosku w trakcie zbliżającej się prezydencji hiszpańskiej.

Unia Europejska zacieśnia stosunki z kluczowymi partnerami w sektorze energii. Niedawno, na przykład, ustanowiono na szczeblu ministerialnym Radę ds. Energii UE-USA, a do końca roku Komisja ma nadzieję podpisać protokół ustaleń w sprawie energii z Irakiem, w którym to protokole powinny znaleźć się ważne elementy infrastruktury.

Oczywiście bezpieczeństwo energetyczne będzie nadal zajmowało jedno z najwyższych miejsc w naszym programie i będzie jednym z zasadniczych wyzwań dla przyszłej Komisji.

*
* *

Pytanie nr 25, skierowała Marian Harkin (H-0428/09)

Przedmiot: Cele UE w dziedzinie energii odnawialnej

Europejskie przepisy prawne w dziedzinie wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych to ważny środek wprowadzany przez UE w celu zagwarantowania podejmowania przez państwa członkowskie działań zmierzających do stworzenia stabilnych ram politycznych dla wykorzystania energii odnawialnej. Jednakże ostatnie sprawozdania okresowe Komisji wskazują, że niektóre państwa członkowskie mają trudności z realizacją celu 5,75 % udziału energii odnawialnej w sektorze transportowym do roku 2010. Czy Komisja może poinformować, jakie podjęła działania w kierunku podwyższenia zrównoważonej produkcji biopaliw w UE? A w szczególności jakie kroki podjęcie w celu zagwarantowania, że kraje takie jak Irlandia, pozostające obecnie w tyle pod względem realizacji wyżej wymienionego celu, wprowadzą nowe inicjatywy stanowiące zachętę do produkcji biopaliw, które będą atrakcyjne dla małych przedsiębiorstw pod względem ekonomicznym i które zaskutkują zaangażowaniem ze strony sektora rolnictwa?

Odpowiedź

Komisja może potwierdzić, że indykatorywny cel 5,75 % udziału energii odnawialnej w sektorze transportu określony w dyrektywie 2003/30/WE w sprawie wspierania użycia w transporcie biopaliw lub innych paliw odnawialnych nie zostanie najprawdopodobniej zrealizowany na szczeblu UE. Ten scenariusz może się ziścić, mimo że zużycie biopaliw w UE szybko wzrasta i osiągnęło w 2008 roku 3,3 % w porównaniu do 0,5 % w roku 2003. Jednakże obecnie obowiązujące ramy prawne nie dają Komisji mocnych narzędzi, przy pomocy których mogłaby skłonić państwa członkowskie do realizacji ich celów. Od 2005 roku Komisja wszczęła 62 postępowania w sprawie naruszenia przez państwa członkowskie przepisów tej dyrektywy, z tym że większość z nich dotyczyła niespełnienia wymagań sprawozdawczości lub niewyznaczenia celów krajowych według wartości referencyjnych określonych w dyrektywie.

To był jeden z powodów, dla których Komisja zaproponowała Radzie i Parlamentowi przyjęcie nowej dyrektywy w sprawie wspierania odnawialnych źródeł energii, w której określono by prawnie wiążące cele w zakresie energii odnawialnej i energii odnawialnej w sektorze transportu. Tym samym ta nowa dyrektywa 2009/28/WE zapewnia bardziej solidne ramy prawne dla propagowania odnawialnych źródeł energii w transporcie poprzez zmianę charakteru celu z indykatorywnego na wiążący, poprzez rozszerzenie jej zakresu z biopaliw na wszystkie rodzaje energii odnawialnej, w tym energii elektrycznej, a także poprzez zwiększenie poziomu celu do 10 % do 2020 roku.

Ponadto w dyrektywie określono kryteria zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do biopaliw. Kryteria te muszą być spełnione, by można było zaliczyć biopaliwa do obowiązkowego celu i zakwalifikować się do programu wsparcia. Kryteria zrównoważonego rozwoju dotyczą: osiągnięcia za pomocą biopaliw minimalnego obowiązkowego poziomu ograniczenia emisji gazów cieplarnianych; ochrony terenów o wysokich walorach pod względem bioróżnorodności; zapobiegania wylesianiu itp.

Komisja zdaje sobie sprawę, że wiele państw członkowskich ma trudności z realizacją celu 5,75 %. Jednakże państwa członkowskie nadal mają obowiązek wprowadzenia w życie koniecznych środków stymulujących produkcję i wykorzystanie energii ze źródeł odnawialnych. W interesie państw członkowskich leży wcielenie w życie odpowiednich środków wsparcia na szczeblu krajowym, tak by utorować drogę ku osiągnięciu 10 % celu w zakresie energii odnawialnej w transporcie do 2020 roku.

Państwa członkowskie muszą transponować nową dyrektywę dotyczącą energii ze źródeł odnawialnych do grudnia 2010 roku. Ale już do 30 czerwca przyszłego roku państwa członkowskie będą musiały przedstawić Komisji swoje krajowe plany działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych, w których szczegółowo określą, w jaki sposób zrealizować swoje cele, w tym 10 % cel energii ze źródeł odnawialnych w transporcie. Komisja oceni te plany i podejmie stosowne działania, w tym rozpocznie postępowania w sprawie naruszenia przepisów prawa przez państwa członkowskie, które nie przedstawią planu zgodnie z wymaganiami dyrektywy.

*
* *

Pytanie nr 26, skierowała Silvia-Adriana Țicău (H-0441/09)

Przedmiot: Stan zaawansowania wdrażania i środków przewidzianych w pakiecie „Energia – klimat”

Pakiet „Energia-klimat” przyjęty w grudniu 2008 r. nakłada na państwa członkowskie obowiązek zmniejszenia emisji zanieczyszczeń o 20 % do roku 2020; jeżeli zostanie zawarte porozumienie na okres po wygaśnięciu umowy z Kioto, liczba ta zostanie podniesiona do 30 %. Do 2020 roku 20 % zużywanej energii musi pochodzić ze źródeł odnawialnych. Realizacja tych celów wymaga zmniejszenia emisji zanieczyszczeń w bardzo energochłonnych gałęziach przemysłu, ale także w takich dziedzinach, jak transport czy budownictwo. Cele wyznaczone w pakiecie „Energia-klimat” zakładają modernizację europejskich przedsiębiorstw oraz zwiększenie wydajności energetycznej w transporcie i budownictwie, a także geologiczne składowanie dwutlenku węgla.

Czy Komisja może powiedzieć, jaki jest stan zaawansowania wdrażania i środków przewidzianych w pakiecie „Energia-klimat” i czy stwierdzono opóźnienia w stosunku do opracowanego na wstępie kalendarza?

Odpowiedź

Dyrektywa w sprawie energii ze źródeł odnawialnych⁽⁴⁾, która jest częścią pakietu energetyczno-klimatycznego musi zostać przetransponowana do dnia 5 grudnia 2010 r. Artykuł 4 wymaga od każdego państwa członkowskiego przyjęcia planu działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych i notyfikowania go Komisji do 30 czerwca 2010 roku. Te krajowe plany działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych muszą zostać sporządzone według wzoru przyjętego przez Komisję dnia 30 czerwca 2009 r. zgodnie z art. 4 ust. 1 i załącznikiem VI do dyrektywy. By pomóc państwom członkowskim przygotować krajowe plany działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych, dyrektywa wymaga również od państw członkowskich opublikowania i notyfikowania Komisji do dnia 31 grudnia 2009 r. dokumentu dotyczącego planowanych sposobów wykorzystania mechanizmów współpracy określonych w dyrektywie. Komisja nie spodziewa się żadnych odstępstw od tego harmonogramu. Ponadto obecnie przygotowywany jest szereg środków wykonawczych dotyczących systemu zrównoważonego rozwoju w zakresie biopaliw.

Zmieniona dyrektywa w sprawie handlu uprawnieniami do emisji⁽⁵⁾ przewiduje przyjęcie znacznej liczby środków wykonawczych, spośród których wiele podlega procedurze regulacyjnej połączonej z kontrolą. Komisja rozpoczęła prace w zakresie wdrażania niezwłocznie po przyjęciu pakietu energetyczno-klimatycznego w grudniu 2008 roku. Pierwszy środek, to jest decyzja w sprawie wykazu sektorów i podsektorów uważanych za narażone na znaczące ryzyko ucieczki emisji zostanie przyjęta

(4) Dyrektywa 2009/28/WE w sprawie promowania energii ze źródeł odnawialnych, Dz.U. L 140/16 z 5.6.2009.

(5) Dyrektywa 2009/29/WE zmieniająca dyrektywę 2003/87/WE w celu usprawnienia i rozszerzenia wspólnotowego systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych, Dz.U. L 140, z 5.6.2009.

zgodnie z harmonogramem, czyli do końca grudnia 2009 roku. Prace przygotowawcze w zakresie innych decyzji przekazanych kompetencji Komisji są w toku.

Decyzja w sprawie wspólnych działań na rzecz ograniczenia emisji⁽⁶⁾ przewiduje przyjęcie czterech środków wykonawczych, które bez wyjątku podlegają procedurze regulacyjnej połączonej z kontrolą. Komisja rozpoczęła prace na rzecz ich wdrożenia niezwłocznie po przyjęciu pakietu energetyczno-klimatycznego w grudniu 2008 roku i obecnie trwają prace przygotowawcze.

Dyrektywa w sprawie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla⁽⁷⁾ nie przewiduje żadnych środków wykonawczych, lecz wzywa Komisję do opracowania wytycznych w zakresie trzech kwestii. Trwają prace nad przygotowaniem tych wytycznych.

Co się tyczy celu w zakresie efektywności energetycznej w ramach pakietu „energetyczno-klimatycznego”, dyrektywa w sprawie charakterystyki energetycznej budynków⁽⁸⁾, dyrektywa w sprawie usług energetycznych⁽⁹⁾, dyrektywa kogeneracyjna⁽¹⁰⁾ i dyrektywa w sprawie ekoprojektu⁽¹¹⁾ oraz środki wykonawcze do niej, a także dyrektywa w sprawie etykietowania efektywności energetycznej⁽¹²⁾ albo zostały wdrożone, albo są obecnie wdrażane. Wszystkie te dyrektywy wymagają od państw członkowskich opublikowania i notyfikowania Komisji odpowiedniego ustawodawstwa zgodnie z ustalonym kalendarzem transpozycji. Komisja nie przewiduje żadnych odchyleń od tego harmonogramu. Ponadto w uzupełnieniu zintegrowanej polityki energetyczno-klimatycznej 20/20/20⁽¹³⁾, w ramach drugiego strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej⁽¹⁴⁾ przedstawiono zbiór nowych inicjatyw Komisji w zakresie efektywności energetycznej, na przykład wniosek dotyczący przekształcenia dyrektywy w sprawie etykietowania efektywności energetycznej i wniosek dotyczący etykietowania opon. Wniosek dotyczący przekształcenia dyrektywy w sprawie etykietowania efektywności energetycznej został przedstawiony w terminie jednego roku od ogłoszenia przez Komisję planu działań na rzecz efektywności energetycznej z 2006 roku⁽¹⁵⁾, co miało na celu zapewnienie terminowego osiągnięcia celu pakietu energetyczno-klimatycznego. Niedawne porozumienie polityczne w sprawie dwóch przekształconych dyrektyw oraz przyjęcie rozporządzenia w sprawie etykietowania opon jest realnym osiągnięciem i pokazuje, że istnieje silna wola polityczna opracowania ambitnej polityki w zakresie efektywności energetycznej.

*
* *

-
- (6) Decyzja nr 406/2009/WE w sprawie wysiłków podjętych przez państwa członkowskie, zmierzających do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych w celu realizacji do roku 2020 zobowiązań Wspólnoty dotyczących redukcji emisji gazów cieplarnianych, Dz.U. L 140, z 5.6.2009.
- (7) Dyrektywa 2009/31/WE w sprawie geologicznego składowania dwutlenku węgla oraz zmieniająca dyrektywę Rady 85/337/EWG, Euratom, dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/60/WE, 2001/80/WE, 2004/35/WE, 2006/12/WE, 2008/1/WE i rozporządzenie (WE) nr 1013/2006, Dz.U. L 140 z 5.6.2009.
- (8) Dyrektywa 2002/91/WE w sprawie charakterystyki energetycznej budynków, Dz.U. L 1 z 4.1.2003.
- (9) Dyrektywa 2006/32/WE w sprawie efektywności wykorzystania energii z usług energetycznych, Dz.U. L 114 z 27.4.2006.
- (10) Dyrektywa 2004/8/WE w sprawie wspierania kogeneracji w oparciu o zapotrzebowanie na ciepło użytkowe na rynku wewnętrznym energii, Dz.U. L 52 z 21.2.2004.
- (11) Dyrektywa 2009/125/WE ustanawiająca ogólne zasady ustalania wymogów dotyczących ekoprojektu dla produktów związanych z energią, Dz.U. L 285 z 31.10.2009.
- (12) Dyrektywa 92/75/EWG w sprawie wskazania poprzez etykietowanie oraz standardowe informacje o produkcie, zużycia energii oraz innych zasobów przez urządzenia gospodarstwa domowego, Dz.U. L 297 z 13.10.1992, str. 16–19.
- (13) Komunikat Komisji – Polityka energetyczna dla Europy KOM(2007) 1, wersja ostateczna, opublikowana 10.1.2007.
- (14) Komunikat Komisji – Drugi strategiczny przegląd sytuacji energetycznej: Plan działania dotyczący bezpieczeństwa energetycznego i solidarności energetycznej UE, SEC(2008) 2870, SEC(2008) 2871, SEC(2008) 2872 i KOM/2008/0781 wersja ostateczna, opublikowana 13.11.2008.
- (15) Komunikat Komisji – Plan działania na rzecz racjonalizacji zużycia energii: Sposoby wykorzystania potencjału SEC(2006) 1173, SEC(2006) 1174, SEC(2006) 1175 i KOM/2006/0545, wersja ostateczna, opublikowana 19.10.2006.

Pytanie nr 27, skierował Brian Crowley (H-0464/09)**Przedmiot: Energia odnawialna**

Jakie inicjatywy w dziedzinie energii odnawialnych podejmuje Komisja na rzecz realizacji europejskich celów związanych ze zmianą klimatu, które to działania poskutkowałyby utworzeniem większej liczby miejsc pracy w bardziej zaawansowanej i przyjaznej dla środowiska gospodarce?

Odpowiedź

Dyrektywa w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych⁽¹⁶⁾, która jest częścią pakietu energetyczno-klimatycznego przyjętego uprzednio w 2009 roku, musi zostać transponowana przez państwa członkowskie do 5 grudnia 2010 roku. Ponieważ dyrektywa została już przyjęta, uwaga została skupiona na jej pełnym i właściwym wdrożeniu przez państwa członkowskie. W związku z tym art. 4 ust. 1 dyrektywy wymaga od każdego państwa członkowskiego przedłożenia Komisji do dnia 30 czerwca 2010 r. krajowego planu działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych. Dnia 30 czerwca 2009 r. Komisja przyjęła wiążący wzór⁽¹⁷⁾, według którego państwa członkowskie są zobowiązane przygotowywać swoje plany. Skoro tylko krajowe plany działania zostaną przesłane, Komisja oceni je i sprawdzi ich zgodność z krajowymi i europejskimi celami określonymi w dyrektywie.

By wspierać zdobycze technologii energetycznych, które są konieczne do osiągnięcia celów 2020, a także scalić europejskie wysiłki, w tym samym pakiecie energetyczno-klimatycznym wezwano do wdrożenia strategicznego planu w dziedzinie technologii energetycznych (planu EPSTE)⁽¹⁸⁾. Jednym z głównych osiągnięć w ramach tego działania było przygotowanie wraz z przedstawicielami sektora i państwami członkowskimi europejskich inicjatyw przemysłowych na rzecz technologii niskowęglowych (w tym technologii wiatrowych, słonecznych, bioenergetycznych i „inteligentnej sieci”), obejmujących określone cele, działania, konieczne zasoby, precyzyjne ramy czasowe – do roku 2020 – w formie technologicznych map drogowych. W roku 2010 inicjatywy te zostaną uruchomione i rozpocznie się ich praktyczne wdrażanie. W swoim wniosku dotyczącym „Inwestowania w rozwój technologii niskoemisyjnych”⁽¹⁹⁾ Komisja szacuje, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat potrzebne będą dodatkowe nakłady na badania w dziedzinie technologii energetycznych rzędu 50 miliardów euro. Oznacza to niemalże potrojenie rocznych nakładów na ten cel w Unii Europejskiej, z trzech do ośmiu miliardów euro.

Priorytety tematu „Badania” finansowanego w ramach 7 programu ramowego (2007-2013), o całkowitym budżecie w wysokości 2 350 milionów euro, są obecnie dostosowywane do celów i map drogowych inicjatyw przemysłowych w ramach planu EPSTE.

Program inteligentna Energia – Europa⁽²⁰⁾ wspiera korzystanie ze zrównoważonych źródeł energii i skupia się na likwidacji barier rynkowych i tworzeniu bardziej korzystnego środowiska biznesowego dla rynków energii ze źródeł zrównoważonych. Program obejmuje szeroki zakres działań, w tym projekty dotyczące promocji i upowszechniania. W tym zakresie należy wspomnieć o porozumieniu między burmistrzami, które jest ambitną inicjatywą Komisji Europejskiej mającą na celu zmobilizowanie władz lokalnych i mieszkańców do podejmowania działań na rzecz walki z globalnym ociepleniem.

Ponadto Komisja zachęca szanownego pana posła, by zapoznał się z poprzednią odpowiedzią na pytanie H-0208/09⁽²¹⁾ w sprawie zielonych miejsc pracy.

*
* *

⁽¹⁶⁾ Dyrektywa 2009/28/WE – Dz.U. L 140/16 z 5.6.2009.

⁽¹⁷⁾ Decyzja Komisji z dnia 30 czerwca 2009 r. ustanawiająca schemat krajowych planów działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych na mocy dyrektywy 2009/28/WE Parlamentu Europejskiego i Rady [notyfikowana jako dokument C(2009) 5174]- Dz.U. L182 z 15.7.2009.

⁽¹⁸⁾ Europejski strategiczny plan w dziedzinie technologii energetycznych – droga do niskoemisyjnych technologii przyszłości, KOM (2007) 723.

⁽¹⁹⁾ KOM(2009) 519 wersja ostateczna.

⁽²⁰⁾ Decyzja nr 1639/2006/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 2006 r. ustanawiająca Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacji (2007-2013).

⁽²¹⁾ Dostępna na stronie <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB>.

Pytanie nr 28, skierował Pat the Cope Gallagher (H-0465/09)**Przedmiot: Oddziaływanie brytyjskich opłat przesyłowych na Irlandię**

Brytyjski system naliczania opłat przesyłowych zakłóca obrót energią, w szczególności między Wielką Brytanią i Irlandią, poprzez zwiększanie zarówno kosztów transportu energii wywożonej z Irlandii, jak i ryzyka cenowego związanego z przywozem tańszej energii w zimie. Ta metodologia naliczania opłat działa jak bariera dla maksymalizacji potencjału gospodarczego odnawialnych zasobów energii w Irlandii, może powodować częstsze wyłączenia niedrogich generatorów energii odnawialnej, a tym samym zwiększa zależność od mechanizmów wsparcia finansowanych przez konsumentów.

Czy Komisja zgadza się, że brytyjska metodologia naliczania opłat przesyłowych powoduje znaczne zakłócenia wymiany handlowej między Irlandią a Zjednoczonym Królestwem? Czy Komisja uważa, że brytyjska metodologia naliczania opłat przesyłowych jest zgodna z przepisami rozporządzenia w sprawie energii elektrycznej (WE) nr 714/2009⁽²²⁾? Jakie konkretne środki może przyjąć Komisja, aby zapobiec takim barierom w handlu?

Odpowiedź

Rozporządzenie 714/2009 zostało przyjęte jako element trzeciego pakietu dla rynku energii i zacznie obowiązywać dnia 3 marca 2011 r. Do tego czasu nadal obowiązywać będzie rozporządzenie 1228/2003⁽²³⁾. Jednak z punktu widzenia zadanego pytania, nie ma zasadniczych różnic między tymi dwoma rozporządzeniami.

Każdy użytkownik sieci musi płacić operatorom sieci przesyłowych, do których systemu użytkownik ten jest przyłączony. Opłaty te są zatwierdzane z góry przez krajowe organy regulacyjne i odzwierciedlają koszty eksploatacji sieci przesyłowej. Niedozwolone jest pobieranie wyższych opłat od użytkowników importujących lub eksportujących więcej (lub mniej) niż użytkownicy, którzy są odbiorcami energii elektrycznej od wytwórców zlokalizowanych w danym państwie członkowskim.

W państwach członkowskich mogą być ustanawiane opłaty sieciowe w celu zachęcania wytwórców do lokalizowania się tam, gdzie koszty pobierane z tytułu eksploatacji sieci przesyłowej są niższe. Takie opłaty, zwane opłatami lokalizacyjnymi, są dopuszczone szczególnie na mocy rozporządzenia energetycznego. Wielka Brytania stosuje taki system. Komisja nie ma powodu, by przypuszczać, że opłaty naliczane w ramach tego systemu są niewspółmierne do kosztów.

W rozporządzeniu 1228/2003 (i rozporządzeniu 714/2009) przewiduje się również utworzenie mechanizmu rekompensat dla operatorów działających między systemami przesyłowymi (TSO) z tytułu kosztów ponoszonych w związku ze świadczeniem usług w zakresie transgranicznych przepływów energii elektrycznej. Wszystkie płatności w ramach mechanizmu rekompensat dla operatorów działających między systemami przesyłowymi są pobierane przez i na rzecz TSO, a następnie są uwzględniane w taryfach przesyłowych obowiązujących użytkowników systemu w państwach członkowskich.

Do tej pory mechanizm ten był stosowany dobrowolnie. Komisja zamierza przedstawić wniosek dotyczący wiążących wytycznych w odniesieniu do tego mechanizmu, które zostaną przyjęte w ramach procedury komitetowej. Wnioski, które mają być przedstawione, obejmą również wytyczne dotyczące harmonizacji opłat przesyłowych dla wytwórców energii elektrycznej. Będą się one opierać na projekcie wytycznych opracowanych przez Grupę Europejskich Organów Regulacyjnych ds. Energii Elektrycznej i Gazu w 2005 roku.

*
* *

(22) Dz.U. L 211 z 14.8.2009, str. 15.

(23) Rozporządzenie (WE) nr 1228/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 czerwca 2003 r. w sprawie warunków dostępu do sieci w transgranicznej wymianie energii elektrycznej, Dz.U. L 176 z 15.7.2003.

Pytanie nr 29, skierowała Cristina Gutiérrez-Cortines (H-0430/09)**Przedmiot: Umorzenie skargi w sprawie podstawowego projektu systemu zaopatrzenia w wodę ze zbiornika w Cenajo dla Zjednoczenia Kanałów rzeki Taibilla**

Pragniemy poznać uzasadnienie prawne oraz kryteria na podstawie których Komisja Europejska umorzyła skargę (SG/CDC(2008)A/822), w której Isidoro Ruiz Gabaldón, w imieniu stowarzyszeń użytkowników rzeki Segura, potępia podstawowy projekt systemu zaopatrzenia w wodę ze zbiornika w Cenajo dla Zjednoczenia Kanałów rzeki Taibilla, do której przyłączyły się gminy Cieza, Blanca, Abarán, stowarzyszenia użytkowników i ponad 11 tysięcy podpisanych obywateli.

Według akt sprawy zasypanie rzeki spowoduje bezpośrednie zniszczenie rzeki i jej brzegów oraz zmniejszenie ilości wody, co stanowi pogwałcenie dyrektywy 2000/60/WE⁽²⁴⁾. Projekt ten nie przewiduje innych alternatyw, kompleksowej oceny wpływu na środowisko ani działań kompensacyjnych łagodzących skutki projektu. Przetarg został ogłoszony przed uwzględnieniem tego rodzaju rozwiązań. Ponadto projekt spowoduje wyginięcie chronionych gatunków zwierząt, takich jak wydra europejska (*Lutra lutra*).

Odpowiedź

Celem tego projektu jest zapewnienie dostaw wody dla 700 tysięcy mieszkańców (liczba ta może wzrosnąć do ponad miliona w okresie letnim) regionu Murcji w Hiszpanii. Obecne źródło zaopatrzenia w wodę nie spełnia niektórych wymogów dyrektywy w sprawie wody pitnej⁽²⁵⁾ w związku z wysoką zawartością siarczanów i magnezu. Ten projekt, współfinansowany ze środków Funduszu Spójności, zajął miejsce poprzedniego projektu („Conexión Embalse de la Fuensanta-río Taibilla”), z którego zrezygnowano w związku z poważnymi skutkami dla środowiska.

W roku 2005 Komisja otrzymała skargę dotyczącą tego projektu, w której podnoszono kilka kwestii dotyczących naruszeń wspólnotowego prawa środowiskowego, w szczególności dyrektyw w sprawie oceny oddziaływania na środowisko⁽²⁶⁾ i w sprawie ochrony przyrody⁽²⁷⁾⁽²⁸⁾. Skarga została oddalona w październiku 2005 roku, ponieważ w wyniku dogłębnego rozpoznania sprawy nie ujawniono naruszeń unijnego prawa środowiskowego.

Dnia 8 stycznia 2008 r. Komisji została przekazana nowa skarga – złożona przez innego skarżącego – i zarejestrowana w systemie EU PILOT. Sprawa została gruntownie rozpoznana i odbyła się wymiana informacji dotyczących projektu między władzami hiszpańskimi a służbami Komisji.

Służby Komisji poinformowały skarżącego o swoich konkluzjach, wykluczając naruszenie, pismem z dnia 29 czerwca 2009 r. (i późniejszym pismem potwierdzającym z dnia 13 października 2009 r.).

Mówiąc w skrócie, zamknięcie sprawy było uzasadnione następującymi względami:

Wiele z podniesionych kwestii dotyczyło potencjalnych naruszeń procedur krajowych, w odniesieniu do których Komisja nie jest władna interweniować.

Projekt był wówczas przedmiotem oceny oddziaływania na środowisko, przeprowadzanej przez właściwy organ ds. ochrony środowiska. W treści oceny odniesiono się między innymi do rozważonych alternatywnych rozwiązań i kwestii związanych z ochroną przyrody i wody.

Jako że procedura ta jest najodpowiedniejszym instrumentem określenia prawdopodobnego oddziaływania na środowisko naturalne, a projekt nie został zatwierdzony, nie stwierdzono naruszenia unijnego prawa środowiskowego.

(24) Dz.U. L 327 z 22.12.2000, str. 1.

(25) Dyrektywa Rady 98/83/WE w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, Dz.U. L 330 z 5.12.1998.

(26) Dyrektywa Rady 85/337/EWG z dnia 27 czerwca 1985 r. w sprawie oceny wpływu wywieranego przez niektóre przedsięwzięcia publiczne i prywatne przez środowisko, z późniejszymi zmianami; Dz.U. L 175 z 5.7.1985.

(27) Dyrektywa Rady 79/409/EWG z dnia 2 kwietnia 1979 r. w sprawie ochrony dzikiego ptactwa; Dz.U. L 103 z 25.4.1979.

(28) Dyrektywa Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory; Dz.U. L 206 z 22.7.1992.

Choć rozpoczęcie procedury przetargowej przed zakończeniem procedury oceny oddziaływania na środowisko nie jest najlepszą praktyką, dyrektywa w sprawie oceny oddziaływania na środowisko nie przewiduje w tym względzie żadnych szczególnych wymagań. Jedyny wymóg wynikający z dyrektywy polega na tym, że zezwolenie na realizację projektu nie może zostać wydane przez zakończeniem procedury oceny.

*
* *

Pytanie nr 30, skierował Frank Vanhecke (H-0433/09)

Przedmiot: Turcja i Sudan

Prezydent Sudanu Omar al-Baszir miał być obecny na spotkaniu Organizacji Konferencji Islamskiej (OIC), która odbywała się w Stambule od dnia 9 listopada 2009 r. Al-Baszir ścigany jest międzynarodowym listem gończym wydanym przez Międzynarodowy Trybunał Karny z powodu oskarżenia o dokonanie w Darfurze zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości.

Rada Bezpieczeństwa ONZ, do której jako członek niestały w okresie 2009-2011 należy Turcja, wezwała w swej rezolucji 1593 wszystkie państwa do współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym. Turcja nie jest wprawdzie członkiem MTK, lecz są nim wszystkie państwa członkowskie UE.

Jeżeli Omar al-Baszir rzeczywiście przebywał w Stambule i nie został zatrzymany, jak w takim razie Komisja ocenia politykę turecką w świetle celów polityki zagranicznej UE w zakresie praw człowieka? Jakże ma to konsekwencje dla negocjacji akcesyjnych?

Odpowiedź

Prezydent Sudanu Omar Al-Bashir nie pojawił się w Turcji, by wziąć udział w posiedzeniu stałego komitetu ds. współpracy gospodarczej i handlowej Organizacji Konferencji Islamskiej.

*
* *

Pytanie nr 31, skierował Seán Kelly (H-0435/09)

Przedmiot: Dyrektywa w sprawie znaków towarowych (2008/95/WE) a Google AdWords

W skierowanej niedawno do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, na podstawie art. 5 dyrektywy w sprawie znaków towarowych (2008/95/WE⁽²⁹⁾), opinii dotyczącej Google AdWords Rzecznik Generalny Luís Miguel Poiares Pessoa Maduro opowiedział się za umożliwianiem firmom zakupu słów kluczowych odpowiadających znakom towarowym zarejestrowanym przez inne firmy.

Znaki towarowe leżą u podstawy ochrony praw własności intelektualnej. Firmy potrzebują wielu lat by wyrobić sobie opinię, która przyczyni się do wzrostu znaczenia znaku towarowego. Dotyczy to zarówno małych, średnich jak i większych firm. Nabywanie znaku towarowego jednej firmy przez inną jest z oczywistych względów nieuczciwe.

Czy zatem, w przypadku gdyby Europejski Trybunał Sprawiedliwości wydał we właściwym czasie postanowienie na korzyść firmy Google, Komisja zamierza przedłożyć wnioski zmieniające mające na celu aktualizację dyrektywy w sprawie znaków towarowych?

Odpowiedź

Komisja rozumie znaczenie ochrony praw na podstawie znaku towarowego i zdaje sobie sprawę z różnic w wykładni art. 5 dyrektywy 2008/95/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 22 października 2008 r. mającej na celu zbliżenie ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do znaków towarowych, która zastępuje poprzednią pierwszą dyrektywę Rady 89/104/EWG⁽³⁰⁾ z dnia 21 grudnia 1988 r. Opinia rzecznika generalnego Poiaresa Maduro wydana 22 stycznia 2009 r. dotyczy połączonych spraw C-236/08, C-237/08 i C-238/08, które dotyczą firmy Google. Dopóki Europejski Trybunał Sprawiedliwości nie wyda

⁽²⁹⁾ Dz. U. L 299 z 8.11.2008, str. 25.

⁽³⁰⁾ Dz. U. L 40 z 11.2.1989.

wyroku w tych sprawach, podejmowanie przez Komisję kroków mających na celu zmianę dyrektywy byłoby przedwczesne.

*
* *

Pytanie nr 32, skierowała Eleni Theocharous (H-0438/09)

Przedmiot: Niszczenie dziedzictwa kulturowego

Problem niszczenia dziedzictwa kulturowego w północnej, okupowanej części Cypru to sprawa niezwykle ważna dla całej Europy. Pozytywnie oceniamy fakt, że z łącznej kwoty 259 milionów euro przeznaczonej na wsparcie dla obszarów okupowanych 2 milionów euro przyznano na kościół NMP Przewodniczki (Bekestan). W okupowanej części Cypru istnieje wiele kościołów prawosławnych (a także kościołów innych wyznań) i zabytków, które ulegną rozpadowi i znikną na zawsze, jeśli nie zostaną niezwłocznie odrestaurowane, dlatego też zastanawiamy się, czy Komisja zamierza przeznaczyć na ich ratowanie dalsze środki z kwoty 259 milionów euro i czy planuje przyspieszyć procedurę: stawką jest tu zachowanie europejskiego i światowego dziedzictwa kulturowego.

Odpowiedź

Komisja w pełni zgadza się z szanowną panią poseł co do wagi zachowania dziedzictwa kulturowego na całym Cyprze. Unijne środki są przekazywane na ten cel od 2001 roku, w szczególności na flagowe projekty w podzielonej Nikozji, w ramach realizowanego przy udziale obydwu wspólnot narodowych masterplanu dla Nikozji (Nicosia Master Plan). Dwa duże projekty finansowane przez UE, czyli odrestaurowanie łaźni Ömeriye i Badestanu, zdobyły nagrodę Europa Nostra. Ukończono również inne sponsorowane przez UE projekty realizowane w podzielonym mieście Famagusta.

Dodatkowo w 2010 roku na wniosek Parlamentu planowane jest opracowanie studium dziedzictwa kulturowego, którego koszt wyniesie 800 tysięcy euro. W studium tym znajdą się między innymi opisy każdego zabytku o znacznej wartości kulturowej (uzupełnione o fotografie i szkice), charakterystyka dotychczasowych zniszczeń, a także wykaz napraw koniecznych do przywrócenia pierwotnego stanu uszkodzonych zabytków kultury. Analiza posłuży jako podstawa rozdysponowywania dalszych środków UE na projekty renowacyjne.

*
* *

Pytanie nr 33, skierował Ernst Strasser (H-0439/09)

Przedmiot: Postrzeganie wzrostu przestępczości gospodarczej w związku z ekspansją Unii Europejskiej na wschód

Według ostatnio opublikowanych wyników corocznego Top Manager Index (TMI), badania prowadzonego wspólnie przez firmę konsultingową AT Kearney oraz Uniwersytet Ekonomii i Administracji Biznesu w Wiedniu, 88 % przebadanych przedsiębiorstw austriackich wysoko ocenia prawdopodobieństwo wzrostu przestępczości gospodarczej w związku z ekspansją Unii Europejskiej na wschód.

Od 2003 r. odsetek przedsiębiorstw postrzegających takie ryzyko pozostaje stały (87 % w 2008 r.).

Czy opisane powyżej postrzeganie ryzyka przez firmy austriackie jest zgodna z postrzeganiem / wiedzą Komisji na temat tego zjawiska, czy Komisja będzie pracować nad wnioskiem dotyczącym sposobów zwalczania tego zjawiska i jego źródeł?

Odpowiedź

Komisja nie dysponuje informacjami, które potwierdzałyby opinie wyrażone przez menedżerów wysokiego szczebla austriackich przedsiębiorstw w ankiecie wspomnianej przez szanownego pana posła lub też im przeczyły. Komisja nie zna również metodologii, którą użyto, by zmierzyć postrzeganie wspomnianego problemu w tej ankiecie.

W opublikowanym przez Europol sprawozdaniu z oceny zagrożenia przestępczością zorganizowaną (OCTA) oraz w innych opracowaniach organów ścigania podkreśla się wzmożoną działalność zorganizowanych grup przestępczych w Europie Wschodniej, w tym w zakresie przestępczości gospodarczej. Jednak skąpe dostępne dane statystyczne są niewystarczające do określenia związku między rozszerzeniem Unii a nasileniem

się działalności zorganizowanych grup przestępczych. W tej samej ankiecie, o której wspomniał szanowny pan poseł, wskazano, że odbiór tego problemu wśród austriackich menedżerów nie zmienił się od 2003 roku (tzn. zanim do Unii Europejskiej przystąpiły kraje Europy Wschodniej).

Komisja, już teraz bardzo aktywna w zapobieganiu i zwalczaniu przestępstw gospodarczych i finansowych w Unii, zaproponowała dalsze wzmocnienie istniejących działań w programie sztokholmskim, w którym wyznaczone zostaną unijne priorytety na najbliższe pięć lat. Najbardziej istotne z przewidzianych działań obejmują przedłożenie wniosków legislacyjnych dotyczących środków prawa karnego mających na celu zapewnienie egzekwowania praw własności intelektualnej, rozszerzenie możliwości konfiskaty dochodów z przestępczości zorganizowanej poprzez zmianę istniejących ram prawnych i wzmocnienie możliwości tropienia mienia pochodzącego z przestępstwa, lepsze zapobieganie i walkę z korupcją oraz wzmocnienie potencjału państw członkowskich w zakresie prowadzenia dochodzeń finansowych.

Jeżeli chodzi o państwa spoza Unii, wzmocnienie potencjału organów ścigania stanowi ważny element przygotowań przedakcesyjnych krajów przystępujących do Unii. Zorganizowane grupy przestępcze wykorzystują niewystarczające zdolności organów państwowych tych krajów do przeciwdziałania działalności przestępczej, do kontrolowania granic i współpracy z ich odpowiednikami z innych państw w regionie i w UE. Regionalne centrum Inicjatywy Współpracy Państw Europy Południowo-Wschodniej (SECI) przeprowadziło we współpracy z Europolem ocenę zagrożenia przestępczością zorganizowaną dla regionu południowej Europy. Niektóre kraje podpisały umowę o współpracy z Europolem, i przygotowywane są podobne umowy dla innych krajów. Komisja wspiera przy pomocy środków finansowych, zarówno na szczeblu regionalnym, jak i krajowym, poprawę zdolności organów ścigania krajów, które przystąpiły do UE, do bardziej skutecznej walki z przestępczością zorganizowaną.

*
* *

Pytanie nr 34, skierował Jürgen Klute (H-0442/09)

Przedmiot: Zawieszenie współpracy KE z Nikaragwą

Chociaż Nikaragua jest jednym z najbiedniejszych państw na świecie, Komisja Europejska postanowiła zawiesić wypłatę 60 milionów euro za okres 2008-2009 ze względu na domniemane nieprawidłowości w wyborach lokalnych. Kwota ta miała zostać przeznaczona na wydatki w dziedzinie szkolnictwa i programów zdrowotnych, dywersyfikację produkcji i inne potrzeby. To działanie Komisji Europejskiej najczęściej dotyka najuboższych grup społecznych w Nikaragui.

Ostatnio Komisja wyraziła gotowość odblokowania pomocy i udostępnienia 10 milionów euro – teraz jednak postanowiła utrzymać sankcje w stosunku do Nikaragui ze względu na decyzję Najwyższego Sądu Nikaragui w sprawie umożliwienia reelekcji prezydenta i prezydentów miast.

Dlaczego Komisja stosuje tego rodzaju działania wobec Nikaragui, a nie wobec rządów Kolumbii czy Kostaryki, gdzie zapadły podobne decyzje?

Czy Komisja zamierza znieść sankcje nałożone na Nikaragwę i jej demokratycznie wybrany rząd?

Czy Komisja dokonała analizy konsekwencji takich środków dla najuboższych grup ludności w Nikaragui?

Odpowiedź

Komisja prowadzi aktywne działania na rzecz Nikaragui od wielu lat. Unijna współpraca na rzecz rozwoju nie jest obwarowana żadnymi zobowiązaniami. Jednak we wszystkich umowach dotyczących finansowania zawieranych z tym rządem określono podstawowe warunki tej współpracy, którymi są: poszanowanie demokracji, państwa prawa i dobre sprawowanie rządów.

W związku z nieprawidłowościami w wyborach lokalnych z listopada 2008 roku Komisja zdecydowała, po konsultacjach z Radą, że wsparcie budżetowe nie było odpowiednią formą współpracy na rzecz rozwoju z Nikaragwą.

Od tego czasu Komisja prowadzi z Nikaragwą dialog na temat kwestii dotyczących wyborów i sprawowania rządów, który doprowadził do częściowego wznowienia wsparcia budżetowego na szkolnictwo.

Komisja będzie kontynuowała ten ważny dialog i ma nadzieję, że będzie mogła dokonać dalszych wypłat, gdy tylko spełnione zostaną konieczne warunki.

Komisja ściśle koordynuje stosunki Nikaragui z państwami członkowskimi, a także innymi darczyńcami, i należycie uwzględniła rezolucje przyjęte przez Parlament Europejski dnia 18 grudnia 2008 r. oraz niedawno dnia 26 listopada 2009 roku.

Komisji generalnie zależy na zachowaniu obecnego poziomu pomocy dla Nikaragui, o ile będzie to konieczne, poprzez przeorientowanie programów współpracy.

Wreszcie warto wspomnieć, że wszystkie inne formy świadczenia pomocy z wyjątkiem wsparcia budżetowego zostały utrzymane i że współpraca, w tym zatwierdzenie nowych projektów i śródkresowy przegląd pomocy na rzecz tego kraju, przebiegały w 2009 roku normalnie.

*
* *

Pytanie nr 35, skierowała Anna Hedh (H-0443/09)

Przedmiot: Reklamy alkoholu

Wiosną przedstawiono sprawozdanie przygotowane przez grupę badawczą działającą w ramach Europejskiego Forum ds. Alkoholu i Zdrowia zatytułowane „Wpływ komunikatów marketingowych na ilość oraz wzorce konsumpcji napojów alkoholowych, zwłaszcza u młodzieży”.

Według powyższego sprawozdania dwanaście z trzynastu przeprowadzonych badań dowodzi, że reklamy alkoholu mają wpływ na inicjację alkoholową młodzieży oraz powodują zwiększenie spożycia u młodzieży już konsumującej alkohol. Badania dowodzą również, że istnieje bezpośredni związek pomiędzy ilością reklam oglądanych przez młodzież a wzrostem ilości spożywanego przez nią alkoholu. Ponadto sprawozdanie sporządzone przez Komisję pokazuje również, że samoregulacja w dziedzinie reklam alkoholu, za którą opowiada się przemysł alkoholowy, nie dała zbyt dobrych rezultatów. Skuteczniejsze są surowsze przepisy w tej dziedzinie.

Obowiązujące obecnie zasady mówiące, że reklamy alkoholu nie powinny być kierowane do młodzieży są w praktyce nieskuteczne. Całkowity zakaz reklam alkoholu jest najlepszym środkiem obniżenia spożycia alkoholu wśród młodzieży, czego dowodzi również studium opublikowane w czasopiśmie naukowym „The Lancet”.

W związku z powyższym chciałabym dowiedzieć się, czy Komisja planuje zakazać reklam alkoholu ze względów zdrowotnych, podobnie jak miało to miejsce w przypadku tytoniu?

Odpowiedź

Szanowna pani poseł poruszyła bardzo ważną i istotną kwestię.

Obecna prezydencja szwedzka uczyniła wiele, by kwestie związane z alkoholem nadal znajdowały się wśród najwyższych priorytetów europejskiego programu prac. W konkluzjach Rady przyjętych na początku tego miesiąca wezwano zarówno państwa członkowskie, jak i Komisję do dołożenia starań na rzecz ochrony dzieci przed oddziaływaniem reklamy i marketingu.

Zgodnie z pierwszą unijną strategią alkoholową Komisja wspiera lepsze uregulowania prawne w odniesieniu do napojów alkoholowych na dwa główne sposoby. Po pierwsze, poprzez dyrektywę o audiowizualnych usługach medialnych⁽³¹⁾, która określa ramy dla minimalnych norm odnoszących się do handlowych przekazów audiowizualnych dotyczących napojów alkoholowych obecnych w audycjach telewizyjnych oraz usług audiowizualnych na żądanie. Stanowi ona, że handlowe przekazy audiowizualne dotyczące napojów alkoholowych nie mogą być kierowane specjalnie do osób małoletnich i że reklamy telewizyjne nie mogą przedstawiać osób małoletnich spożywających te napoje.

Po drugie, poprzez dwie nowe struktury stworzone na potrzeby wdrażania unijnej strategii alkoholowej. Pierwszą z tych struktur jest Komitet ds. Krajowej Polityki i Działań w zakresie Alkoholu, w ramach którego państwa członkowskie mogą dzielić się rozwiązaniami na szczeblu krajowym i porównywać je.

⁽³¹⁾ Dyrektywa 2007/65/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 grudnia 2007 r. zmieniająca dyrektywę Rady 89/552/EWG w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich, dotyczących wykonywania telewizyjnej działalności transmisyjnej, text mający znaczenie dla EOG, Dz.U. L 332 z 18/12/2007.

Drugą jest Europejskie Forum ds. Alkoholu i Zdrowia, w którym uczestniczą różne zainteresowane strony wywodzące się spośród różnych przedstawicieli społeczeństwa, którym zależy na opracowaniu dobrowolnych rozwiązań na rzecz ograniczenia szkodliwych skutków spożywania alkoholu. Na Forum reprezentowane są wszystkie elementy łańcucha wartości przemysłu alkoholowego (od producentów, poprzez detalistów aż po sektor hotelarsko-gastronomiczny).

Temat reklamy alkoholu jest ważnym tematem dla Forum, w związku z czym powołano w jego ramach specjalny zespół zadaniowy ds. komunikacji marketingowej, który ma na celu zbadanie poszczególnych problemów oraz wspieranie budowania wzajemnego zrozumienia.

W nadchodzących latach ważne będzie zrobienie bilansu tych działań i dokonanie oceny, czy są one łącznie wystarczające do ochrony dzieci i młodzieży. W szczególności czy istniejące ramy legislacyjne na szczeblu UE i krajowym, w połączeniu z dobrowolnymi działaniami zainteresowanych stron, sprawdzają się, czy też ten „miks” będzie musiał zostać powtórnie zbalansowany. Dopiero po zamknięciu tego etapu możliwe będzie ustalenie, czy konieczne są bardziej zdecydowane działania na szczeblu UE.

Niemniej Komisja jest zdania, że na razie ważne jest podążanie kursem ustalonym wraz z przyjęciem unijnej strategii alkoholowej, co do której istnieje szeroki konsensus.

*
* *

Pytanie nr 36, skierował Jim Higgins (H-0444/09)

Przedmiot: Wycinanie torfu i paliwo kopalne - wytwarzanie energii

W świetle art. 6 ust. 3 i 4 dyrektywy siedliskowej, dotyczącego oceny planów i przedsięwzięć wywierających istotny wpływ na obszary należące do sieci Natura 2000 – czy Komisja jest gotowa rozważyć możliwość przedłużenia zezwolenia, wygasającego w dniu 31 grudnia 2010 r., na wycinanie torfu na torfowiskach wysokich w Irlandii?

W związku z zaporowymi cenami emitujących dwutlenek węgla paliw kopalnych, od których irlandzka gospodarka jest niemal całkowicie zależna – czy Komisja zechciałaby rozważyć możliwość wprowadzenia odstępstwa na kolejny ograniczony okres, szczególnie z uwagi na fakt, że nie zakazano produkcji torfu w państwowym przedsiębiorstwie Bord Na Mona ani stosowania torfu do wytwarzania energii elektrycznej w dwóch dużych elektrowniach torfowych, praktyk sankcjonowanych przez UE w irlandzkim regionie Midlands?

Odpowiedź

Zgodnie z dyrektywą Rady 92/43/EWG w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory⁽³²⁾ państwa członkowskie są prawnie zobowiązane do ochrony typów siedlisk o znaczeniu wspólnotowym, w tym wysokich torfowisk i torfowisk wierzchowinowych, których czynne formy mają priorytetowe znaczenie z punktu widzenia dyrektywy. Cel ten ma być zasadniczo osiągnięty poprzez utworzenie specjalnych obszarów ochrony, ich ochronę oraz zarządzanie nimi. Irlandia ma szczególny obowiązek ochrony tych typów siedlisk w ramach UE.

Obowiązkiem właściwych władz w Irlandii jest wprowadzenie w życie koniecznych środków ochrony. Każdy plan lub przedsięwzięcie, które może oddziaływać na obszar Natura 2000, może być realizowany tylko na warunkach określonych w art. 6 ust. 3 i ust. 4 dyrektywy siedliskowej. Wymaga to odpowiedniej oceny danego działania wymagającego zgody przyznawanej z punktu widzenia założeń ochrony danego obszaru. W przypadku stwierdzenia, że dane działanie wpłynie niekorzystnie na spójność obszaru, dany plan lub projekt może być realizowany tylko wobec braku alternatywnych rozwiązań, gdy jest uzasadniony nadrzędnym interesem publicznym oraz z zastosowaniem wszelkich środków w pełni kompensujących wyrządzoną szkodę. Ponieważ wysokie torfowiska oraz torfowiska wierzchowinowe stanowią priorytetowe typy siedlisk, realizacja takiego działania wymagałaby również formalnej opinii Komisji dotyczącej istnienia powodów o charakterze zasadniczym wynikających z nadrzędnego interesu publicznego.

Obszary Natura 2000 obejmują tylko część torfowisk Irlandii. Irlandia chroni ponadto niektóre torfowiska jako obszary dziedzictwa naturalnego na podstawie ustawodawstwa krajowego. Nadal istnieją duże obszary torfowisk poza terenami, na których wydobywanie torfu nie podlega gwarancjom ochronnym mającym

⁽³²⁾ Dz.U. L 206 z 22.7.1992.

zastosowanie do obszarów Natura 2000. Z tego co wiadomo Komisji, przedsiębiorstwo Bord na Mona nie wydobywa ani nie pozyskuje torfu z obszarów Natura 2000 ani z innych terenów chronionych, dlatego też dalsza eksploatacja elektrowni torfowych przez tę firmę nie może być pretekstem do zaniechania działań ochronnych w odniesieniu do torfowisk wyznaczonych do ochrony.

Najnowsza ocena dotycząca stanu ochrony opublikowana przez władze irlandzkie jest niepokojąca, szczególnie w odniesieniu do czynnych torfowisk wysokich. Nienaruszone torfowiska wysokie są w chwili obecnej niezwykle rzadkie, a ich obszar skurczył się w ciągu ostatnich dziesięciu lat o ponad 35 %⁽³³⁾. Pogarszające się obecnie warunki hydrologiczne tych siedlisk spowodowane wycinaniem torfu, zalesianiem i wypalaniem uznaje się za poważne zagrożenie dla zdolności tego rodzaju siedlisk do przetrwania w większości miejsc.

Komisja przedstawiła już szanownemu posłowi swoje stanowisko w odpowiedzi na pytanie pisemne E-3449/08⁽³⁴⁾, stwierdzając, że istnieje pilna potrzeba wprowadzenia skutecznych środków gospodarowania irlandzkimi torfowiskami objętymi siecią Natura 2000 i ich ochrony, w tym zakazu wycinania torfu w przypadku, gdy jest to niezgodne z założeniami ochrony tych terenów.

Komisja pragnie wyjaśnić szanownemu posłowi, że w odniesieniu do wspomnianego okresu Komisja nie zatwierdziła żadnego „zezwolenia” na dalsze wyniszczające wydobywanie torfu w obrębie obszarów Natura 2000.

*
* *

Pytanie nr 37, skierował François Alfonsi (H-0446/09)

Przedmiot: Zmiana klasyfikacji Cieśniny Świętego Bonifacego, uznawanej przez IMO (Międzynarodowa Organizacja Morska) za „służącą do międzynarodowej żeglugi”

Cieśnina Świętego Bonifacego, naturalna cieśnina między Korsyką a Sycylią, stanowi strefę niebezpieczną dla żeglugi morskiej.

Od 1993 r. obowiązuje w tym sektorze wprowadzony przez Francję i Włochy zakaz żeglugi statków pływających pod ich banderami i przewożących substancje szkodliwe lub zanieczyszczające. Aktualnie ruch tam jest więc szczątkowy, a jego rola gospodarcza niewielka. Istnieje jednak niebezpieczeństwo wypadku statku pod inną banderą niż francuska lub włoska, transportującego niebezpieczny ładunek, tak jak nastąpiło to w przypadku statków Erika (pod banderą maltańską) lub Prestige (pod banderą Wysp Bahama).

Cieśnina Świętego Bonifacego należy do „cieśnin służących do międzynarodowej żeglugi”, podlega więc zasadzie swobodnego i nieograniczonego tranzytu dla statków handlowych. Tym samym utrzymywana jest sytuacja potencjalnie wielkiego niebezpieczeństwa, bez rzeczywistych korzyści gospodarczych. Taki status stanowi nadużycie i pozostaje w sprzeczności z projektem wielkiej morskiej strefy ochronnej, którą stanowi Międzynarodowy Korsykańsko-Sardyński Park Morski.

Czy Komisja może przyłączyć się do działań podjętych przez władze Francji i Włoch w celu zmiany klasyfikacji Cieśniny Świętego Bonifacego przez IMO?

Odpowiedź

Komisja nie otrzymała informacji na temat żadnej inicjatywy ze strony Francji i Włoch w ramach Międzynarodowej Organizacji Morskiej (IMO) na rzecz zmiany klasyfikacji Cieśniny Świętego Bonifacego jako „cieśniny służącej do międzynarodowej żeglugi”. Ponieważ Komisja nie dysponuje szczegółami inicjatywy planowanej przez te dwa państwa członkowskie, nie może ustosunkować się do tej kwestii.

Niemniej Komisja pragnie podkreślić, że charakterystyka cieśnin wykorzystywanych w żegludze międzynarodowej i reżim obowiązujący na tych obszarach wynikają z Międzynarodowej Konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza (UNCLOS).

Zważywszy na obawy wyrażone przez szanownego posła dotyczące zapobiegania wypadkom morskim i zanieczyszczeniom ze statków, Komisja pragnie podkreślić ważne wysiłki podjęte przez Unię Europejską

⁽³³⁾ <http://www.npws.ie/en/PublicationsLiterature/HabitatsDirectiveReport07/>

⁽³⁴⁾ <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB/home.jsp?language=fr>

w zakresie bezpieczeństwa morskiego w ciągu ostatnich dziesięciu lat, w tym przyjęcie trzech pakietów morskich, z których ostatni, uzgodniony przez Parlament i Radę w kwietniu 2009 roku, zawierał osiem środków legislacyjnych. Dzięki przyjęciu tych przepisów Unia Europejska bezsprzecznie wzmocniła swoją zdolność do przeciwdziałania żegludze statków nieodpowiadających międzynarodowym normom, zapewnienia bezpieczeństwa nawigacyjnego i zapobiegania zanieczyszczeniom spowodowanym przez statki na europejskich wodach.

*
* *

Pytanie nr 38, skierowała Gesine Meissner (H-0448/09)

Przedmiot: Umowa handlowa pomiędzy UE a Wenezuelą

Projekt nowej wenezuelskiej ustawy dotyczącej własności społecznej umożliwiłby rządowi zarządzenie przymusowego zawłaszczenia – za sprawiedliwym odszkodowaniem – aktywów w przypadku gdy „działania produkcyjne nie odpowiadają interesowi krajowemu i modelowi społeczno-produkcyjnemu”.

Czy Komisja sądzi, że zastosowanie tych przepisów zaszkodziłoby stosunkom pomiędzy UE a Wenezuelą? Jeżeli nie – dlaczego?

Pytanie nr 39, skierował José Manuel García-Margallo y Marfil (H-0452/09)

Przedmiot: Umowa handlowa pomiędzy UE a Wenezuelą

Czy Komisja przeanalizowała przepisy zawarte w wenezuelskiej ustawie dotyczącej własności społecznej? Czy oceniła ich zgodność z zasadami wolnego i sprawiedliwego handlu, na których powinna opierać się każda kolejna umowa handlowa pomiędzy UE a Wenezuelą? Jeżeli nie – dlaczego?

Odpowiedź łączna

Unia Europejska nie posiada żadnej umowy handlowej z Wenezuelą i żadna umowa nie jest obecnie przedmiotem wniosku. Ponieważ ustawa ta jest nadal projektem i nie została jeszcze przyjęta ani wdrożona, Komisja nie ma powodu, by badać zgodność proponowanej wenezuelskiej ustawy z konkretnymi lub planowanymi prawnymi zobowiązaniami dotyczącymi UE ani by szczegółowo oceniać jej wpływ na stosunki UE-Wenezuela.

Niemniej Komisja będzie uważnie monitorowała i analizowała wpływ tej ustawy na interesy gospodarcze UE po jej wejściu w życie i w razie konieczności poinformuje władze wenezuelskie o swoim zaniepokojeniu w związku z potencjalnym negatywnym oddziaływaniem.

*
* *

Pytanie nr 40, skierował Liam Aylward (H-0450/09)

Przedmiot: Światowe bezpieczeństwo żywnościowe

Każdego roku ponad 40 milionów ludzi umiera z głodu i ubóstwa, w tym jedno dziecko co sześć sekund. Ostatni szczyt Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa potwierdził, że liczba głodujących na świecie przewyższa obecnie miliard. Ponadto światowy kryzys żywnościowy jest jednym z głównych zagrożeń dla pokoju i bezpieczeństwa na świecie.

Jakie działania może podjąć Komisja celem zaradzenia problemom głodu i braku bezpieczeństwa żywnościowego na świecie?

Jakie działania może podjąć Komisja celem zagwarantowania, że polityka europejska, szczególnie w dziedzinie rolnictwa i rozwoju, nie będzie przyczyniała się do zwiększenia głodu i niedoborów żywności na świecie?

Odpowiedź

Proszę, by szanowny pan poseł zapoznał się z odpowiedziami Komisji na pytanie nr P-5506/09⁽³⁵⁾ zadane przez pana posła Guerrero Saloma oraz na pytanie nr H-0416/09 zadane przez panią posł McGuinness⁽³⁶⁾.

*
* *

Pytanie nr 41, skierował Ryszard Czarnecki (H-0454/09)**Przedmiot: Raport Międzynarodowego Funduszu Walutowego**

Chciałbym, aby Komisja Europejska odniosła się do Raportu Międzynarodowego Funduszu Walutowego MFW (Global Financial Stability Report). MFW, w sposób dyplomatyczny, bez wymieniania konkretnych nazw, wskazuje, że włoskie banki nie dokonują pełnej konsolidacji strat poniesionych w swoich zagranicznych oddziałach i spółkach zależnych. MFW opiera swoje zastrzeżenie na fakcie, że straty instytucji finansowych spoza Unii są wyższe niż straty finansowe banków działających w strefie euro. MFW wskazuje, że czym mniejszy stopień konsolidacji sprawozdań finansowych, tym niższe będą raportowane współczynniki strat.

Tylko jeden włoski bank dokonał ekspansji zagranicznej i tylko do niego mogą stosować się zastrzeżenia MFW. Czy taki sposób raportowania nie stwarza zagrożeń dla stabilności systemu finansowego, skoro budzi niepokój prezesa MFW? Spółki zależne Unicredit na Ukrainie, Rumunii, Bułgarii i w byłych krajach Związku Radzieckiego wymagają wsparcia w podtrzymywaniu płynności. Przykładowo, polski Pekao SA wspiera Unicredit Ukraina zastrzykami gotówki sięgającymi kilkudziesięciu milionów euro w ciągu kolejnych kwartałów rozrachunkowych, jednak, w przeciwieństwie do innych banków w regionie, Pekao SA nie podejmuje żadnych rezerw na swoją ukraińską inwestycję. Chciałbym zapytać Komisję Europejską, czy takie zabiegi księgowe i taka „kreatywna księgowość” są dopuszczalne? Czy zapewnią one płynność systemu bankowego w systemie średnio- i długoterminowym? Jakże to może mieć skutki finansowe dla systemu finansowego Polski, Rumunii, Bułgarii oraz krajów dawnego ZSRR?

Odpowiedź

Jeżeli chodzi o obawy związane ze stosowaniem niewłaściwych procedur księgowych przez niektóre włoskie banki, należy wskazać, że od roku 2005 włoskie banki, jak wszystkie inne notowane na giełdzie banki europejskie, sporządzają swoje skonsolidowane sprawozdania finansowe zgodnie z międzynarodowymi standardami sprawozdawczości finansowej (MSSF) przyjętymi przez Unię Europejską na mocy rozporządzenia nr 1606/2002.

Zgodnie z MSSF banki są zobowiązane do konsolidacji wszystkich swoich podmiotów zależnych, niezależnie od tego, gdzie podmioty te są zlokalizowane, a transakcje wewnątrzgrupowe nie mogą być uwzględniane. Ponadto zgodnie z dyrektywą nr 2006/43/WE sprawozdania finansowe muszą być zbadane przez posiadającego odpowiednie uprawnienia zewnętrznego biegłego rewidenta.

Zgodnie ze zbadanym skonsolidowanym sprawozdaniem finansowym za rok 2008 Unicredit zastosował się do MSSF przyjętych przez Unię, a zatem skonsolidował wszystkie swoje podmioty zależne, w tym podmioty z Rumunii, Ukrainy i Bułgarii. Oznacza to, że straty kredytowe zgłoszone w sprawozdaniach finansowych ukraińskich, rumuńskich i bułgarskich podmiotów zależnych Unicredit są również uwzględnione w skonsolidowanych sprawozdaniach finansowych Unicredit Group.

W związku z tym Komisja nie ma szczególnych uwag w odniesieniu do zasad/procedur rachunkowości stosowanych przez Unicredit Group.

Co się tyczy podniesionych obaw, warto zauważyć, że stwierdzenie zawarte w sprawozdaniu MFW, że „Włochy, Holandia i Hiszpania nie raportują ani strat zagranicznych oddziałów, ani zagranicznych podmiotów zależnych” wydaje się opisywać fakt niepodawania przez nie danych statystycznych wykorzystywanych przez MFW do celów prowadzonej przez niego sprawozdawczości.

*
* *

⁽³⁵⁾ <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB/home.jsp>

⁽³⁶⁾ Odpowiedź pisemna z dnia 24 listopada 2009 r.

Pytanie nr 42, skierowała Kathleen Van Brempt (H-0457/09)**Przedmiot: Bezpieczeństwo tanich zabawek**

Najnowsze badanie przeprowadzone przez audytora jakości produktów TÜV wykazało, że dwie na trzy badane tanie zabawki nie spełniają obowiązujących wymogów jakościowych. Jedna trzecia zawiera nawet zakazane plastyfikatory (ftalany). Mając na uwadze, że badanie to dotyczyło w szczególności tanich zabawek, problem ten ma również istotny wymiar społeczny.

Czy Komisja jest świadoma tych problemów? W jaki sposób Komisja zamierza egzekwować surowsze wymogi określone w nowej dyrektywie w sprawie bezpieczeństwa zabawek, skoro wygląda na to, że nie udało się jeszcze zapewnić przestrzegania postanowień poprzedniej dyrektywy? I jakie działania podejmie Komisja, aby każde dziecko mogło dorastać, bawiąc się bezpiecznymi zabawkami?

Odpowiedź

Komisja zna doniesienia prasowe wspomniane przez szanowną panią poseł i wie o zabawkach niespełniających wymogów, w szczególności o przypadkach naruszenia wymogów w związku z zawartością ftalanów, obecnością substancji chemicznych lub małych części, jednak jak dotąd nie została o tym oficjalnie poinformowana przez niemiecki rząd.

W przypadku gdy zabawki wprowadzane do obrotu mogą zagrażać bezpieczeństwu dzieci w świetle obecnie obowiązującej lub nowej dyrektywy w sprawie zabawek, państwa członkowskie są zobowiązane do podjęcia stosownych środków w celu wycofania, zakazania lub ograniczenia wprowadzania tych zabawek do obrotu. Państwa członkowskie bezzwłocznie informują Komisję o przyjęciu takich środków, w pierwszej kolejności w ramach systemu szybkiego ostrzegania RAPEX, a w niektórych przypadkach również zgodnie z tak zwanymi procedurami w ramach klauzuli bezpieczeństwa. Informowane są wszystkie państwa członkowskie, które mają również obowiązek przyjęcia stosownych środków w stosunku do tych samych zabawek.

Komisja pragnie podkreślić, że bezpieczeństwo dzieci leży już teraz u podstaw obecnie obowiązującej dyrektywy w sprawie bezpieczeństwa zabawek 88/378/EWG, która przewiduje obowiązkowe wymogi bezpieczeństwa w odniesieniu do zabawek, które mają być wprowadzone do obrotu. Wymogi te zostały wzmocnione przez nową dyrektywę w sprawie bezpieczeństwa zabawek (TSD), która wejdzie w życie w styczniu 2011 roku. Te nowe przepisy należą do najbardziej rygorystycznych na świecie. Są one wynikiem kilku analiz, dogłębnej oceny oddziaływania i zakrojonych na szeroką skalę konsultacji publicznych, a także szerokiej debaty w trakcie procesu legislacyjnego w Parlamencie Europejskim i w Radzie. Nowa dyrektywa w sprawie bezpieczeństwa zabawek stanowi również, że przestrzegane muszą być inne akty wspólnotowego prawodawstwa, jak na przykład przepisy dotyczące ogólnego bezpieczeństwa produktów a także klasyfikacji, pakowania i etykietowania niebezpiecznych preparatów, substancji i mieszanin. Dlatego też zabawki muszą również spełniać przepisy rozporządzenia REACH 1907/2006, a w szczególności załącznika XVII do tego rozporządzenia, który ogranicza stosowanie ftalanów w zabawkach i artykułach pielęgnacyjnych. Do połowy stycznia 2010 roku Europejska Agencja Chemikaliów (ECHA) przedstawi sprawozdanie z przeglądu istniejących ograniczeń stosowania ftalanów.

Zabawki już teraz podlegają nadzorowi rynkowemu państw członkowskich, a Komisja współfinansuje działania w zakresie tego nadzoru w przypadku, gdy koordynuje je kilka państw. Komisja z przyjemnością informuje szanowną panią poseł, że na przykład w 2009 roku organy nadzoru rynkowego przeprowadziły wspólne działania mające na celu przetestowanie zabawek wprowadzanych na rynek UE, ze szczególnym uwzględnieniem małych części, magnesów i metali ciężkich. Zakończenie tego wspólnego działania, współfinansowanego w ramach działań polityki konsumenckiej Komisji, jest przewidziane w połowie 2010 roku.

Ponadto nowa dyrektywa wzmocni nadzór rynkowy. To pierwsza dyrektywa sektorowa, która scala w jedno i uspołnia ogólne ramy wprowadzania produktów do obrotu w UE, czyli do tak zwany „pakiet towarowy” (rozporządzenie nr 765/2008 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 lipca 2008 r. ustanawiające wymagania w zakresie akredytacji i nadzoru rynku odnoszące się do warunków wprowadzania produktów do obrotu i uchylające rozporządzenie (EWG) nr 339/93 oraz decyzja w sprawie wspólnych ram dotyczących wprowadzania produktów do obrotu, uchylająca decyzję Rady 93/465/EWG). Wzmocnione przepisy dotyczące nadzoru rynkowego i kontroli na zewnętrznych granicach zawarte w nowym horyzontalnym rozporządzeniu nr 765/2008 będą obowiązywały w stosunku do nadzoru rynku zabawek.

Komisja zachęca też do zaostrzenia kontroli na linii produkcyjnej i trwają również wspólne prace z przedstawicielami sektora zabawek na rzecz opracowania wskazówek dla rodziców i innych osób kupujących zabawki dla dzieci.

*
* *

Pytanie nr 43, skierował Proinsias De Rossa (H-0459/09)

Przedmiot: Pracownicy SR Technics a Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji

Czy Komisja może poinformować, czy władze irlandzkie przedłożyły wniosek o udzielenie finansowania z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, aby pomóc byłym pracownikom przedsiębiorstwa SR Technics w Dublinie, a jeśli tak, to czy Komisja może wskazać, na jakim etapie znajduje się ten wniosek?

Odpowiedź

Wniosek dotyczący przekazania pomocy na rzecz byłych pracowników przedsiębiorstwa SR Technics w Dublinie został przedłożony Komisji przez Irlandię dnia 9 października 2009 r. Wniosek został sporządzony na podstawie art. 2 lit. a) rozporządzenia (WE) 1927/2006 („rozporządzenie EFDG”⁽³⁷⁾), który określa wymóg przynajmniej 500 zwolnień w okresie czterech miesięcy w przedsiębiorstwie zlokalizowanym w państwie członkowskim, w tym pracowników zwolnionych u jego dostawców oraz producentów na rynku niższego szczebla.

Wniosek dotyczy zwolnień 910 pracowników firmy, spośród których 800 zostało zwolnionych w okresie czterech miesięcy, natomiast w dalszym okresie zwolnionych zostało 110 pracowników. Władze irlandzkie zamierzają pomóc 838 pracownikom poprzez aktywne środki na rynku pracy, w tym doradztwo, szkolenia i pomoc w samozatrudnieniu.

Służby Komisji analizują obecnie ten wniosek i wystąpiły do władz irlandzkich o dodatkowe informacje w odniesieniu do niektórych jego elementów. Po otrzymaniu informacji, o które się zwrócono, Komisja zdecyduje, czy zatwierdzić wniosek i zarekomendować go władzy budżetowej do wsparcia finansowego.

Komisja nie zakończyła jeszcze swojej oceny, a zatem nie może odnieść się do wyniku wniosku.

*
* *

Pytanie nr 44, skierował Ádám Kósa (H-0460/09)

Przedmiot: Prawa w zakresie języka i języka migowego

Do tej pory dziewięć państw członkowskich Unii Europejskiej uznało język migowy w ustawodawstwie i konstytucji, a od 9 listopada 2009 r. dołączyły do nich również Węgry. Parlament Europejski w latach 1988-1998 zajmował się kwestią języków migowych nawet dwukrotnie wydając stosowne rezolucje, to wszystko jak dotąd jednak bez zbyt wielu konkretnych rezultatów.

Komitet ekspertów grupy wysokiego szczebla ds. wielojęzyczności (High Level Group on Multilingualism) przedłożył w 2007 r. wiele propozycji dotyczących wielojęzyczności (multilingualism). Ekspersi podkreślili, że wielojęzyczność obejmuje również języki migowe.

W Radzie ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych osiągnięto już 26 listopada 2009 r. porozumienie w kwestii ratyfikowania Konwencji ONZ w sprawie praw osób niepełnosprawnych. W art. 30 tej konwencji zapisano: „Osoby niepełnosprawne mają prawo, na równych warunkach z innymi osobami, do uznania ich szczególnej tożsamości kulturowej i językowej, w tym języków migowych i kultury osób głuchych, a także do uzyskania wsparcia w tym zakresie”.

Jakie działania planuje podjąć Komisja Europejska, uwzględniając zalecenia flensburskie wydane w 2000 r. i zawierające również odniesienie do języków migowych, aby doprowadzić do uznania języków migowych i ich właściwego stosowania w instytucjach UE?

⁽³⁷⁾ Rozporządzenie (WE) 1927/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r. ustanawiające Europejski fundusz dostosowania do globalizacji, Dz.U. L 406 z 30.12.2006.

Odpowiedź

Komisja jest świadoma zaleceń flensburskich w sprawie wdrażania środków politycznych dotyczących języków regionalnych lub mniejszościowych, przyjętych 22-25 czerwca 2000 r. na międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Europejskie Centrum ds. Mniejszości (ECMI), w których wymaga się należytego uznania dla języków migowych. Zgodnie z art. 165 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, to na państwach członkowskich spoczywa odpowiedzialność za praktyczne stosowanie konkretnych środków promowania polityki językowej na szczeblu krajowym i regionalnym, a stosuje się to również do uznania języków migowych.

Jednakże, jeśli stosowanie języka migowego staje się niezbędne, by umożliwić ludziom głuchym dostęp do zatrudnienia, awansu zawodowego lub szkoleń, kwestia to mogłaby wchodzić w zakres zastosowania dyrektywy Rady 2000/78/WE z dnia 27 listopada 2000 r. ustanawiającej ogólne ramy na rzecz równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy⁽³⁸⁾.

Ponadto w dniu 2 lipca 2008 r. Komisja przedstawiła projekt dyrektywy (COM(2008) 426 wersja ostateczna), która w szerokiej perspektywie zmierza do wdrażania zasady równego traktowania wykraczającej poza kwestie zatrudnienia. Podane w niej powody dyskryminacji obejmują wyznanie i przekonania, niepełnosprawność, wiek i orientację seksualną, tj. względy wymienione w art. 19 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (wraz z płcią i rasą, którymi zajęto się już w poprzednich dyrektywach UE).

Komisja opracowuje również politykę upowszechniania nauki języków i różnorodności językowej, obejmujące w pełni wszystkie języki obecne w UE, a zatem również i języki migowe. Poprzez swe programy finansowania Komisja współfinansuje projekty i sieci służące promowaniu nauki języków i różnorodności językowej. W 2008 roku w zaproszeniu do składania wniosków w ramach programu „Uczenie się przez całe życie” 2007-2013 priorytet nadano projektom i sieciom zamierzającym do promowania uczenia się języków przez osoby o specjalnych potrzebach. W ramach zaproszenia do składania wniosków na rok 2009 jednym z priorytetów było „identyfikowanie, wymiana i korzystanie z dobrych praktyk w zakresie uczenia się języków przez osoby o specjalnych potrzebach”⁽³⁹⁾. W 2008 roku wybrano trzy projekty dotyczące języków migowych, obecnie będące w trakcie realizacji.

Ponadto Komisja zwraca uwagę na fakt, że wszystkie państwa członkowskie i Wspólnota Europejska podpisały w zakresie swoich kompetencji Konwencję praw osób niepełnosprawnych Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) z dnia 30 marca 2007 r. W różnych artykułach (9, 21, 24 i 30) zawarte są zobowiązania państw będących stronami do podjęcia właściwych działań dotyczących do języków migowych, do udzielenia pomocy, do przyjęcia i ułatwienia ich stosowania i nauki. W szczególności jednym z takich środków jest art. 21 dotyczący uznania i promowania używania języków migowych.

Na koniec Komisja przypomina, że reżim językowy instytucji europejskich reguluje rozporządzenie Rady nr 1/1958⁽⁴⁰⁾. Rozporządzenie to w swym pierwszym artykule wymienia języki będące językami urzędowymi i roboczymi tych instytucji. Do jego przyjęcia lub zmiany przez Radę wymagana jest jednomyślność, nie jest natomiast wymagane przedstawienie przez Komisję wniosku o jego zmianę. Powyższej procedurze podlegałoby włączenie jakichkolwiek szczególnych przepisów dotyczących języków migowych. Co się tyczy jej własnej praktyki, Komisja zapewnia tłumaczenie w szeregu języków migowych i sfinansowała projekt szkolenia tłumaczy języków migowych.

*
* *

Pytanie nr 45, skierował Charalampos Angourakis (H-0461/09)

Przedmiot: Niszczenie systemów zabezpieczenia społecznego

UE i rządy państw członkowskich, wykorzystując ideologiczny terror długu zewnętrznego i deficytu publicznego oraz pod pretekstem zagrożenia załamaniem się systemów zabezpieczeń społecznych z powodu starzenia się populacji i niekorzystnych zmian demograficznych, rozpoczęły w porozumieniu z kapitałem gwałtowny atak na prawa pracownicze. Obniża się emerytury oraz świadczenia zdrowotne i socjalne, a przy

⁽³⁸⁾ Dz.U. L 303, 2.12.2000.

⁽³⁹⁾ http://ec.europa.eu/education/llp/doc/call09/prior_en.pdf

⁽⁴⁰⁾ Dz.U. 17, 6.1.1958.

tym podnosi się wiek uprawniający do przejścia na emeryturę. Typowym przykładem jest Grecja, gdzie w wyniku znowy Komisji, rządów partii PASOK i ND oraz Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich wiek emerytalny pracownik sektora publicznego podnosi się o 5 do 17 lat, kwestionując przy tym publiczny i socjalny charakter systemu zabezpieczeń społecznych.

Czy Komisja zamierza kontynuować taką politykę niszczenia systemów zabezpieczeń społecznych pomimo tragicznych konsekwencji, jakie przynosi ona pracownikom?

Odpowiedź

Komisja zdaje sobie sprawę z potrzeby zapewnienia odpowiedniego zabezpieczenia społecznego. Wskazuje ona, że zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu UE, zabezpieczenie społeczne leży w gestii państw członkowskich. Skoro tak jest, Komisja współpracuje z państwami członkowskimi w ramach otwartej metody koordynacji (OMK) w sprawie zabezpieczenia społecznego i integracji społecznej. Wspólne cele OMK w zakresie rent i emerytur, uzgodnione z państwami członkowskimi, koncentrują się na trzech głównych punktach: po pierwsze, emerytury powinny być odpowiednie. Po drugie, systemy emerytalne powinny być zrównoważone finansowo. Po trzecie, systemy emerytalne powinny być dostosowane do wymogów współczesnego społeczeństwa. Kluczowym elementem prac w ramach OMK w polityce społecznej jest wspólna analiza Komisji i Rady wraz z oceną narodowych strategii ochrony socjalnej i integracji społecznej, w postaci wspólnych sprawozdań.

W 2009 roku wspólne sprawozdanie skoncentrowane było na temacie promowania życia zawodowego jako istotnego czynnika zapewnienia stabilności systemów emerytalnych i tego, by wyzwania finansowe nie zmieniały się w wyzwania społeczne ze względu na starzenie się społeczeństwa. Podkreślano w nim to, że długoterminowa adekwatność i stabilność systemów emerytalnych zależy od nieustających wysiłków na rzecz realizacji celu określonego w strategii lizbońskiej: pięćdziesięcioprocentowego wskaźnika zatrudnienia wśród pracowników starszych, pomimo spowolnienia gospodarczego. Podkreślano w nim również znaczenie monitorowania obciążenia systemami emerytalnymi pracowników znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji⁽⁴¹⁾.

Ponadto Komisja i państwa członkowskie dokonują wspólnej oceny długoterminowych wyzwań gospodarczych i budżetowych związanych z systemami emerytalnymi, zważywszy na starzenie się społeczeństw. W 2009 roku opublikowano aktualizację tej oceny w sprawozdaniu na temat starzenia się społeczeństwa i sprawozdaniu na temat zrównoważonego rozwoju⁽⁴²⁾. W sprawozdaniu na temat starzenia się społeczeństwa stwierdzono, że na skutek zmian demograficznych wydatki publiczne na emerytury w państwach członkowskich wzrosną z 10,1 % PKB w 2007 roku do 18,8 % w 2060 roku. W sprawozdaniu podano jednak, że wydatki publiczne wynosić będą jedynie 12,5 % PKB w 2060 roku dzięki reformom wdrażanym w państwach członkowskich i przewidywanemu wzrostowi wskaźnika zatrudnienia. Wydłużenie okresu aktywności zawodowej może zatem zapewnić adekwatność i stabilność systemów emerytalnych.

Co się tyczy sytuacji wspomnianej przez szanownego pana posła w wyroku Trybunału z 26 marca 2009 r. w sprawie Komisja przeciwko Grecji, Komisja zwraca uwagę, że Trybunał wydał wyrok przeciwko Grecji stwierdzając uchybienie zobowiązaniom państwa członkowskiego zgodnie z art. 141 TWE (art. 157 TFUE), ustanawiającym zasadę równości wynagrodzeń pracowników płci męskiej i żeńskiej. W przedmiotowej sprawie Trybunał zauważył, że emerytura wpłacana zgodnie z greckim kodeksem spełniała kryteria ustanowione w orzecznictwie Trybunału, co umożliwia potraktowanie jej jako wynagrodzenia w rozumieniu Traktatu.

Wyrok Trybunału dotyczy jedynie kwestii różnic wieku emerytalnego mężczyzn i kobiet.

*

* *

(41) <http://ec.europa.eu/social/main.jsp?catId=757&langId=en>.

(42) http://ec.europa.eu/economy_finance/thematic_articles/article14761_en.htm. Sprawozdanie na temat starzenia się społeczeństwa i sprawozdanie na temat zrównoważonego rozwoju są dokumentami uzupełniającymi odpowiednio do COM(2009) 180 i COM(2009) 545. Oba są opublikowane przez DG Sprawy Gospodarcze i Finansowe Komisji w „European Economy”, odpowiednio w nr 2/2009 i nr 9/2009.

Pytanie nr 46, skierował Georgios Toussas (H-0467/09)**Przedmiot: Dotacje dla rolników**

Cyfrowe mapy działek rolnych, które miały być gotowe w 2008 roku, nie zostały w Grecji utworzone i wydaje się, że ze względów technicznych trudno będzie opracować je do końca roku. W związku z tym istnieje niebezpieczeństwo, że rolnicy nie otrzymają dotacji, do których są uprawnieni. Zważywszy, że w ciągu dwóch kolejnych lat gwałtownie spadły ceny rynkowe prawie wszystkich produktów roślinnych i zwierzęcych, część produkcji nie została sprzedana i niszczy na polach, chociaż wymagała lat pracy i pieniędzy, a duży odsetek rolników nie otrzymał rynkowej wartości produktów sprzedanych handlowcom i spółdzielniom (brzoskwinie, wino, zboża i in.), dotacje stanowią prawie połowę dochodów rolników. Rolnicy, którym grozi ich nieotrzymanie, zarówno drobni, jak i „ubodzy średni”, są zadłużeni, znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej i z trudem się utrzymują.

Czy Komisja może poinformować, czy wszystkie dotacje należne rolnikom zostaną niezwłocznie wypłacone bez względu na to, czy zakończono realizację map cyfrowych, czy nie, by mogli przetrwać i kontynuować działalność rolniczą?

Odpowiedź

Po pierwsze, Komisja pragnie zwrócić uwagę szanownego pana posła na fakt, że za zarządzanie finansowe wspólną polityką rolną odpowiadają państwa członkowskie i Komisja, zgodnie z rozporządzeniem 1290/2005⁽⁴³⁾.

Płatności na rzecz rolników dokonują agencje płatnicze akredytowane przez poszczególne państwa członkowskie. Następnie Komisja dokonuje zwrotu odpowiednich kwot państwom członkowskim.

W Grecji ostateczny termin składania wniosków o dotacje na rok 2009 upływał 15 maja 2009 r. (z możliwością przedłużenia do 9 czerwca 2009 r., jakkolwiek pod karą). Ponieważ zgodnie z systemem greckim mapy cyfrowe działek rolnych stanowią część wniosku rolników (oprócz informacji alfanumerycznej), ta data stanowi również termin zakończenia opracowywania map cyfrowych.

Odpowiedzialność za opracowanie map cyfrowych powierzona została samym rolnikom wraz ze związkami rolników. Jednakże ze względu na problemy związków rolników nastąpiły poważne opóźnienia w procesie opracowania map cyfrowych. Należy zauważyć, że uczestnictwo rolników jest niezbędne do wykonania tej pracy.

Zgodnie z przepisami dotyczącymi płatności bezpośrednich i ze względu na oczywiste względy prawidłowego zarządzania, przed dokonaniem płatności przez agencje płatnicze niezbędne jest przeprowadzenie kontroli. Wymaga to przedstawienia w postaci cyfrowej wszystkich działek rolnych.

Od rządu greckiego zależy zatem przyspieszenie procesu opracowywania map cyfrowych i zakończenia go, tak aby można było jak najszybciej dokonać wypłat rolnikom.

*
* *

Pytanie nr 47, skierowała Iliana Malinova Iotova (H-0468/09)**Przedmiot: Postępowanie w sprawie o naruszenie zobowiązań wspólnotowych przeciwko Bułgarii w związku z niewłaściwym wdrożeniem europejskiego prawodawstwa dotyczącego odpadów w Sofii, Bułgaria**

Komisja uznała, że nie podejmuje się stosownych środków nadzwyczajnych w celu rozwiązania istniejącego od lat problemu odpadów w Sofii, Bułgaria. Jednocześnie bułgarski rząd i władze lokalne stolicy twierdzą, że podjęły szereg środków, które są Komisji znane.

Na podstawie jakich argumentów Komisja postanowiła wszcząć przeciwko Bułgarii postępowanie w sprawie o naruszenie zobowiązań?

Czy Komisji znane są działania, które Bułgaria podjęła w celu rozwiązania problemu odpadów w Sofii?

⁽⁴³⁾ Rozporządzenie Rady (WE) nr 1290/2005 z dnia 21 czerwca 2005 r. w sprawie finansowania wspólnej polityki rolnej, Dz.U. L 209, 11.8.2005.

Czy dokumentacja potwierdzająca przedstawiona Komisji przez stronę bułgarską jest przekonywująca?

Czy dostępne są dane opracowane przez bułgarskich ekspertów i czy zostały one uwzględnione?

Jakie zobowiązania poczyniła Komisja po rozmowach z premierem Bułgarii Bojko Borissowem dotyczących planów państwa bułgarskiego w odniesieniu do rozwiązania kwestii odpadów?

W jakim terminie Komisja oczekuje od strony bułgarskiej konkretnych rezultatów?

Odpowiedź

Komisja postanowiła wystąpić do Trybunału z pozwem przeciwko Bułgarii ze względu na niezastosowanie się przez nią do przepisów art. 5 dyrektywy w sprawie odpadów⁽⁴⁴⁾ (ramowa dyrektywa w sprawie odpadów) zobowiązującej państwa członkowskie do ustanowienia zintegrowanej i adekwatnej sieci urządzeń do unieszkodliwiania odpadów.

Po upływie dwumiesięcznego terminu na udzielenie odpowiedzi na uzasadnioną opinię wysłaną 1 grudnia 2008 r. naruszenie nadal się utrzymywało, przejawiając się m.in. składowaniem wielu setek tysięcy ton odpadów z gospodarstw domowych z Sofii w belach, w warunkach sprzecznych z prawodawstwem Wspólnoty, ponieważ pojemność wysypiska w Suchodole była na wyczerpaniu, a nie istniały inne obiekty, które mogłyby przyjąć powstałe odpady.

Komisja wzięła pod uwagę wszystkie przekazane przez Bułgarię informacje na temat sytuacji dotyczącej odpadów w okolicy Sofii i na podstawie tych informacji wyciągnęła wniosek, że jakkolwiek nastąpił postęp w zakresie odpadów składowanych w belach, jak również wszczęto niezbędne kroki w celu utworzenia zintegrowanego systemu zagospodarowania odpadów w Sofii, tzw. „Sofia Waste Project”, problem braku odpowiedniej i zrównoważonej infrastruktury w zakresie unieszkodliwiania i odzysku odpadów nie został dotąd rozwiązany.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje kroki podjęte przez Bułgarię w celu stworzenia infrastruktury, która, jak należy się spodziewać i oczekiwać, zapewni długotrwałe zrównoważone rozwiązanie dla bułgarskiej stolicy – Sofii. Ponieważ termin stworzenia niezbędnej infrastruktury już minął, Komisja oczekuje od Bułgarii przygotowania tej infrastruktury w jak najkrótszym czasie i zapewnienia pełnej zgodności nowych obiektów ze wszystkimi odpowiednimi przepisami wspólnotowymi, a mianowicie z wymogiem zastosowania najlepszej dostępnej technologii zgodnie z art. 5 dyrektywy w sprawie odpadów. Komisja pragnie również wspomnieć o konieczności pilnego zapewnienia nowej infrastruktury poza Sofią.

*
* *

Pytanie nr 48, skierował Ivo Belet (H-0469/09)

Przedmiot: Przyszłość samochodów elektrycznych

Jednym z zadań stojących przed nową Komisją jest dalsza wytężona praca nad gospodarką o niskiej emisji dwutlenku węgla, w szczególności poprzez ograniczenie emisji dwutlenku węgla powstającego przy wytwarzaniu energii i transporcie oraz poprzez opracowanie czystych samochodów elektrycznych.

Jakie działania proponuje Komisja, aby zrealizować te ambitne zamiary?

Czy Komisja przewiduje podjąć jakieś inicjatywy w celu szybszego wprowadzenia samochodów elektrycznych?

Jakie działania planuje podjąć Komisja w celu szybkiego rozwinięcia sieci stacji ładowania samochodów elektrycznych?

Jak zapatruje się Komisja na rolę baterii do samochodów elektrycznych w związku z zmianami podaży i zapotrzebowania na elektryczność?

Czy Komisja uważa, że Europejski Bank Inwestycyjny może odegrać tu jakąś rolę?

⁽⁴⁴⁾ Dyrektywa 2006/12/WE, Dz.U. L 114, 27.4.2006.

Odpowiedź

Unia Europejska musi opracować wizję systemu energii bliskiej zeru emisji dwutlenku węgla dla UE do roku 2050.

Technologie niskoemisyjne lub niepowodujące emisji dwutlenku węgla przy produkcji energii elektrycznej, technologie pojazdów ekologicznych oraz wydajnego ekologicznie ogrzewania i chłodzenia w budynkach muszą zajmować poczesne miejsce w programie eliminacji emisji CO₂. Dlatego też Komisja występowała w ciągu ostatnich kilku lat z wieloma inicjatywami zmierzającymi do większego wykorzystania odnawialnych źródeł energii, ustanowienia norm efektywności energetycznej oraz promowania technologii zrównoważonego wykorzystania paliw kopalnych, a także nowych technologii w zakresie odnawialnych źródeł energii i oszczędności energii. Cały zestaw przyjmowanych obecnie lub planowanych do przyjęcia w najbliższej przyszłości środków został szczegółowo opisany, konkretnie w strategicznych przeglądach sytuacji energetycznej przeprowadzonych przez Komisję w grudniu 2007 i 2008 roku.

W komunikacie „Zrównoważona przyszłość transportu”, opublikowanym w czerwcu 2009 roku, Komisja zidentyfikowała wyzwania, instrumenty i priorytety w horyzoncie czasowym do 2050 roku. W następnym roku Komisja opublikuje białą księgę dotyczącą polityki transportowej, w której przedstawione zostaną środki polityczne, które mają być przyjęte w dziedzinie transportu w następnym dziesięcioleciu. Nowa biała księga koncentrować się będzie na połączeniu mobilności i eliminacji emisji CO₂ w celu promowania wzrostu gospodarczego i postępu społecznego, a także postępu w kierunku zrównoważonego systemu transportu. W tym względzie istotną rolę do odegrania będzie miała „elektromobilność”, choć nie wyklucza to alternatywnych rozwiązań.

Komisja od wielu lat wspiera rozwój alternatywnych technologii pojazdów i technologii paliwowych. Projekty obejmujące pojazdy napędzane biopaliwami, gazem ziemnym i wodorem oraz pojazdy elektryczne uzyskały poważne finansowanie ze środków programu ramowego w zakresie badań i rozwoju technologicznego. W 2008 roku powstała wspólna inicjatywa technologiczna na rzecz ogniw paliwowych i technologii wodorowych, na którą przeznaczono finansowanie wspólnotowe w wysokości 470 milionów euro. Ustanowiono cele dotyczące biopaliw i energii odnawialnych na rynku paliw silnikowych, opracowywane są kryteria zrównoważonego rozwoju w odniesieniu do biopaliw, umożliwiono także wprowadzenie korzystniejszych zasad opodatkowania paliw alternatywnych. Dyrektywa w sprawie promowania ekologicznie czystych pojazdów, która została przyjęta w marcu 2009 roku, wymagać będzie, aby zużycie energii, emisja CO₂ oraz emisje zanieczyszczeń uwzględniane były przy decyzjach o zakupie pojazdów na potrzeby usług transportu publicznego. Będzie to propagować wprowadzenie na rynek ekologicznie czystych i efektywnych energetycznie pojazdów. Wprowadzono przepisy przewidujące obniżenie emisji CO₂ z nowych samochodów osobowych do średnio 130 gramów na kilometr (stopniowo od 2012 do 2015 roku) i dalej do 95 g/km w 2020 roku (rozporządzenie (WE) nr 443/2009), zaproponowano także podobne przepisy dla lekkich samochodów dostawczych (COM(2009)593).

2. W przyjętym w listopadzie 2008 roku planie naprawy gospodarczej przewidziano trzy partnerstwa publiczno-prywatne (PPP). Jednym z nich jest inicjatywa samochodów ekologicznych. Inicjatywa ta (ogółem na 5 miliardów euro, z czego 1 miliard euro ze środków na B+R w ramach 7PR, a 4 miliardy euro z pożyczek EBI) będzie wspierać rozwój nowych i zrównoważonych form transportu drogowego. Priorytetem będzie elektryfikacja pojazdów drogowych (elektromobilność). Komisja Europejska przeznaczy środki finansowe na badania i rozwój, normalizację i ułatwienie wejścia na rynek, a do roku 2010 przekazanych na ten cel zostanie 108 milionów euro.

Oprócz tych działań wspierających przemysł, Komisja zainicjowała badanie oddziaływania na środowisko i innych skutków potencjalnego powszechnego wprowadzenia na rynek pojazdów elektrycznych i pojazdów hybrydowych zasilanych prądem sieciowym.

W 2010 roku Komisja zaproponuje także zharmonizowane wymogi homologacji pojazdów elektrycznych, w tym pojazdów o napędzie całkowicie elektrycznym oraz pojazdów hybrydowych. W propozycji tej wprowadzone zostaną szczegółowe wymogi dotyczące bezpieczeństwa elektrycznego w ramach homologacji typu pojazdów we Wspólnocie Europejskiej poprzez zatwierdzenie regulaminu EKG/ONZ 100.

Ponadto Komisja Europejska zamierza udzielić mandatu europejskim organom normalizacyjnym do opracowania lub przeglądu istniejących norm w celu zapewnienia interoperacyjności systemu ładowania baterii stosowanych w pojazdach elektrycznych. A zatem użytkownicy będą mogli korzystać z tych samych ładowarek w odniesieniu do szeregu samochodów, nie musząc kupować nowej ładowarki za każdym razem, gdy kupują nowy samochód lub nową baterię. Pozwoli to także konsumentom z łatwością ładować pojazdy

podczas wyjazdów za granicę lub podczas podróży na terytorium ich państwa członkowskiego. Ułatwi to także ładowanie w publicznych miejscach dostępu i wprowadzenie do użytku stacji ładowania. I wreszcie, zniechęci to państwa członkowskie do podejmowania indywidualnych działań, ponieważ mogłyby one prowadzić do nakładania się rozwiązań.

Przyjęcie zharmonizowanych zasad umożliwi zastosowanie łatwego, prostego i niedrogo procesu homologacji, w związku z czym zachęci do szybkiego wprowadzenia na rynek pojazdów niskoemisyjnych w Unii Europejskiej. Z kolei wprowadzenie takich uproszczonych nowych ram dla pojazdów elektrycznych podniesie konkurencyjność przemysłu europejskiego i przyspieszy eliminację emisji CO₂ w transporcie drogowym.

3. W ramach inicjatywy ekologicznych samochodów rozważana jest obecnie rozbudowa sieci infrastruktury ładowania, zaś wielki projekt elektromobilności europejskiej, dla którego do 14 stycznia 2010 roku otwarte jest zaproszenie do składania wniosków, obejmować będzie pojazdy, infrastrukturę oraz opracowanie wspólnych kodeksów, norm i przepisów. W przyszłych zaproszeniach do składania wniosków w ramach inicjatywy ekologicznych samochodów przewidziane są dalsze prace B+R w celu zoptymalizowania działania i obniżki kosztów, jak również opracowania w tym celu zastosowań inteligentnych sieci (optymalizacji obciążenia sieci, wspierania różnych modeli przedsiębiorczości i systemów płatności itp.).

4. Bada się obecnie potencjał baterii w pojazdach elektrycznych mający służyć jako zapas energii dla sieci elektrycznej w ostatnio wybranych projektach już finansowanych przez Komisję ze środków programu ramowego w zakresie badań i rozwoju technologicznego. Dalsze badania i wykazanie roli baterii w samochodach elektrycznych w związku z równoważeniem podaży i popytu na energię elektryczną są rozważane w ramach inicjatywy ekologicznych samochodów i wykorzysta się w nich wyniki obecnych projektów.

5. Mechanizmy udzielania pożyczek Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) stanowić będą istotną część finansowania w ramach inicjatywy ekologicznych samochodów. Dostępne są dwa instrumenty:

Mechanizm finansowania oparty na podziale ryzyka (RSFF); i

Europejski program ekologicznego transportu (ECTF) – program opracowany specjalnie w celu wspierania ekologicznych badań, rozwoju i innowacji w przemyśle transportowym.

RSFF to innowacyjny system mający na celu poprawę dostępu do finansowania długów w inwestycjach wyższego ryzyka w dziedzinie badań, rozwoju i innowacji, a ECTF stanowi część pakietu anty kryzysowego ustanowionego przez EBI jesienią 2008 roku, przeznaczonego specjalnie na badania dotyczące niskoemisyjnych rodzajów transportu. W ramach ECTF udostępniono 4 miliardy euro na inicjatywę samochodów ekologicznych.

*
* *

Pytanie nr 49, skierowała Mairead McGuinness (H-0471/09)

Przedmiot: Kontrole pojazdów transportowych w porcie Calais

Przewoźnicy przejeżdżający przez port Calais w drodze do Zjednoczonego Królestwa napotykają od pewnego czasu na trudności związane z kontrolami ich pojazdów prowadzonymi przez władze francuskie i brytyjskie w poszukiwaniu osób próbujących nielegalnie przekroczyć granicę. Wydaje się, że kontrole pojazdów wjeżdżających na terytorium Zjednoczonego Królestwa, przeprowadzane przez władze brytyjskie są bardziej rygorystyczne niż inspekcje dokonywane przez ich francuskich kolegów. W przypadku gdy osoby próbujące nielegalnie przekroczyć granicę, niewykryte przez władze francuskie, zostaną później znalezione w trakcie obowiązkowej kontroli prowadzonej przez brytyjską Agencję ds. Granic, na przewoźników na miejscu nakładane są kary pieniężne.

Czy Komisja może wypowiedzieć się na temat tej sytuacji? Czy Komisja uważa, że powinna być zachowana większa równowaga między kontrolami (objętymi systemem kontroli granicznych Schengen) prowadzonymi przez władze francuskie a kontrolami brytyjskiej Agencji ds. Granic? Czy Komisja uważa za sprawiedliwe, że przewoźników obarcza się odpowiedzialnością za braki w procedurze kontroli?

Odpowiedź

Komisja jest świadoma trudnej sytuacji na obszarach w okolicy portu Calais w związku z obecnością obywateli państw trzecich usiłujących potajemnie przedostać się na terytorium Zjednoczonego Królestwa. Komisja zdaje sobie również sprawę z poziomu kontroli i kontroli pojazdów przy wyjeździe, przeprowadzanych przez władze francuskie. Poziom ten można ocenić jako wysoki, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę rozmieszczenie sprzętu technicznego.

Władze brytyjskie prowadzą kontrolę wjazdu na terytorium francuskim na podstawie umowy dwustronnej pomiędzy Francją a Zjednoczonym Królestwem. Komisja nie może wyrazić opinii na temat poziomu kontroli granicznej prowadzonej przez Zjednoczone Królestwo ani na jego terytorium, ani też na terytorium francuskim, ponieważ Zjednoczone Królestwo nie jest związane odnośnymi przepisami dorobku Schengen.

Różny poziom wykrywania niekoniecznie wynika z różnych procedur czy wyposażenia, ale z innych powodów, np. z ograniczeń technicznych takiego sprzętu lub możliwości jego wykorzystania, w oparciu o dane wywiadowcze czy analizę ryzyka. W rozumieniu Komisji przewoźnicy nie są odpowiedzialni za błędy w procesie kontroli; sankcje nałożone na przewoźników są związane z oczekiwaniem od nich ze strony władz Zjednoczonego Królestwa odpowiedniej dbałości w związku z prawodawstwem krajowym tego państwa w sprawie odpowiedzialności przewoźników za opiekę nad swoimi pojazdami (np. przy wyborze miejsca parkowania lub plombowaniu swoich pojazdów).

*

* *